

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl

poprzedni nr 51

v 104
44

op. v 199
44



adresy wewnętrzne

Mościerzyna, Warszawa
JOW "Gr. Pom." - "Przedświt"
"Ojczyzna", WSK

†† Kurowska Halina
zam. Juniszewsko
ps. "Kryształ" i in.

M: 51/51 Pom.

U-22: 511513om.

Głóścierzyna - Józef, Sm. P.

Warszawa - "Ojczyzna" - WSK

I.1. Relacja k. 29 s. 1-33

I.2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 12 s. 1-15

I.3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora k. 2 s. 1-3

II. Materiały uzupełniające relację k. 28 s. 1-29

III.1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III.2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III.3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III.4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III.5. Inne ... —

IV. Korespondencja

1) z Ławacko k. 14 s. 1-19

2) z rodziną J. Kurowskiej k. 5 s. 1-6

3) ze Jdą Kurowską k. 8 s. 1-9

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 31

VI. Fotografie obciat i kono grafii

Irena Rak & Jacek
Juniszewski syn

Fageråsveien 21 B, 1415 Oppgård, Norway
Tel. +47 - 66 80 64 12

Irena Jacek
mob. +47-92 23 33 11 mob. +47-91 16 31 48
irena@juniszewski.org jacek@juniszewski.org

Janina Kurowska-Kulesza

05-820 Piastów

Syn: Maciej Juniszewski

59-220 Legnica

córka: Magdalena Bekowska

Rzeszotary 59-222 Witkowo

^{Halina}
11. Relacja - Kurowska Janina

1. "Ankieta uczestnika ruchu oporu dla Muzeum Walki i Delegatura "Stutthof", Legnica 18.04.1974, - 1975 do Arch. E. Zawadziej, mpis (odpis) k. 8 s. 1-8
2. Relacja: "Sprawozdanie dwa...", mpis omyg. k. 4 s. 9-15
3. "Działalność ideowa i walka o niepodległość polskich kobiet...", mpis z 27.02.1977, omyg. k. 6 s. 16-21
4. Ideogram schematu organizacyjnego PSM "Zjedził" przy JOM "Gryf Pomorski" w 1942-1943, omyg. k. 1 s. 22
5. Relacja uczestniczek walk o niepodległość... dla Pol. Tow. Hist. z 3. 12. 1976, mpis, omyg. - z Arch. E. Zawadziej k. 9 s. 23-31
6. Licyonys własny J. Haliny Kurowskiej, k. 1 s. 32-33 mpis omyg.

Legnica, dnia 19.04.1974 r.

ARCHIWUM
 Elżbiety Zawadzkiej
 poz. 51/Pom
 data wpływu 1975

MUZEUM WALKI I MECZENSTWA

" S T U T T H O F "

ul. Mariacka 25/26

80-833 G D A N S K

Ankieta uczestnika ruchu oporu:

- 1/ Imię i nazwisko: Halina JUNISZEWSKA z d. KUROWSKA
- 2/ Data i miejsce urodzenia: 29.VII.1915 r. Chełmża pow. Toruń
- 3/ Zawód i wykształcenie: nauczycielka - średniem
- 4/ Aktualny adres: 59-220 Legnica,
telefon: 23-334.
- 5/ W okresie międzywojennym należałam do organizacji:
Polski Związek Ziemi Zachodnich.
- 6/ Do 1939r w wojsku nie służyłam ale byłam członkiem Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju. ✓
- 7/ W kampanii wrześniowej udziału nie brałam.
- 8/ W czasie okupacji od lutego 1942 ukrywałam się i żyłam na stopie nielegalnej.
- 9/ Adresy zamieszkania w czasie okupacji:
 - od lutego 1942: Chełmża, Kolejowa 10 i Toruńska 20.
 - od lutego 1942 do lipca 1943 - pobyt w lesie.
 - od lipca 1943 do 1.08.1944.: Warszawa, ul. Pańska 35 a
później ul. Podchorążych.
- 10/ Miejsce pracy w czasie okupacji:
 - do lutego 1942 - przy rodzicach w Chełmży /adres jak w pkt.9./
 - do lipca 1943 przebywałam w bunkrach TOW "Gryf Pomorski" ✓
 - od lipca 1943 do wybuchu Powstania pracowałam oficjalnie w prywatnej pantoflarni przy ul. Koszykowej w Warszawie.

- 11/ od lutego 1942 do lipca 1943 ukrywałam się w TOW "Gryf Pomorski" w rejonie Gostomska i Młynka, pow. Kościerzyna.
- 12/ Do organizacji konspiracyjnej TOW "Gryf Pomorski" przystąpiłam w lutym 1942, w której przebywałam do lipca 43r., tj do chwili rozłamu w Komendzie "Gryfa". W lipcu 1943 r. poszukiwana przez Gestapo, wyjechałam przez zieloną granicę do Warszawy, gdzie przystąpiłam do tajnej organizacji niepodległościowej "Ojczyzna" /występującej także pod kryptonimem "Omega"/. W dniu wybuchu powstania /1.08.44r/ wstąpiłam do Batalionu "Mjr Iwo", w którym walczyłam do dnia kapitulacji.
- 13/ Do TOW "Gryf Pomorski" zwerbował mnie kierownik szkoły, w której pracowałam przed wojną jako nauczycielka, k-dt wojskowy TOW mjr Józef Gierszewski "Ryś".
Natomiast z "Ojczyzną" nawiązałam kontakt przez przyjaciół brata, Włodzimierza Wnuka i Witolda Grotta.
- 14/ Po śmierci mjr Rysia zamordowanego z polecenia prezesa Rady Naczelnej TOW "Gryf Pomorski" Józefa Dambka /Jura/, opuściłam TOW i udałam się do Warszawy, gdzie nawiązałam kontakt z wymienionym w pkt.13 przyjaciółmi brata, którzy z kolei zwerbowali mnie do "Ojczyzny".
- 15/ Przysięgę składałam w TOW w lutym 1942 na ręce mjr Rysia i Jura. Ponownie przysięgałam w batalionie "Mjr Iwo", na ręce kapelana batalionu.
- 16/ W TOW "Gryf Pomorski" przyjęłam pseudonim "Kryształ" legitymując się oficjalnie "Ausweissem" na nazwisko Gertruda Schultz, skąd byłam też tam znana jako "Gertruda".
Po przybyciu do Warszawy w lipcu 1943 otrzymałam Kennkartę na nazwisko Helena Gara, a w "Ojczyźnie" nadano mi pseudonim "Sabina".
W czasie powstania, jako k-dtka łączniczek w baonie "Iwo" występowałam jako Halina Szreniawa.

- 17/ W TOW "Gryf Pomorski" moim bezpośrednim przełożonym był mjr Ryś /Józef Gierszewski/, k-dt naczelny TOW.
W "Ojczyźnie" natomiast podlegałam bezpośrednio Janowi Jackowi Nikischowi, występującemu pod pseudonimem "Sławek".
W powstaniu moim bezpośrednim przełożonym był mjr Iwo /mjr Zakrzewski lub Antoszewski/.
- 18/ W "Gryfie Pomorskim" byłam K-dtką organizacji kobiecej "Przedświt". W "Ojczyźnie" byłam łączniczką "Sławka" a w Batalionie "Iwo" K-dtką oddziału łączniczek w stopniu Młodszej Komendantki /podporucznika/.
- 19/ W "Przedświcie" bezpośrednio podlegały mi m.in. Franciszka Skomska i Helena Przytarska. Nazwisk łączniczek w batalionie "Iwo" nie znałam a pseudonimów nie pamiętam.
- 20/ "Gryf Pomorski" oraz "Batalion mjr Iwo" były jednostkami wojskowymi a więc jako komendantka "Przedświtu" czy łączniczek należałam do organizacji wojskowej. Natomiast "Ojczyzna" nie była organizacją bojową.
- 21/ Komendantem wojskowym "Gryfa Pomorskiego" był mjr Józef Gierszewski występujący pod pseudonimami: "Ryś" i "Gozdawa", a legitymujący się Kennkartą na nazwisko Schulz. W batalionie "Iwo" mjr Zakrzewski lub Antoszewski, posiadający pseudonim "Iwo".
- 22/ W "Gryfie Pomorskim" organizacja kobieca "Przedświt" roztaczała opiekę nad żołnierzami TOW oraz ukrywającymi się Polakami, którzy w ten sposób unikali podpisania volkslisty a także nad ukrywającymi się w partyzantce Polakami - dezertierami z Wehrmachtu. Bunkry były wybudowane w lesie w powiatach: chojnickim, kościerskim i kartuzkim. Główna Kwatera "Przedświtu" mieściła się w Gostomku, pow. kościerski.
- 23/ Lista znanych mi żołnierzy TOW jest dość długa, ograniczę się więc do wymienienia tych osób, z którymi miałam bliższy kontakt:

Józef Gierszewski "Ryś", Józef Dambek "Jur", rodzina Przytarskich:
Alojzy, Franciszek, Jan, Helena, leśniczy Jan Bińczyk, ppor.
Zdzisław Kurowski, bracia Leon i Józef Kulasowie "Zawisza"
i "Powała", Julian Koszałka i jego córka Agnieszka, Stefania
Ossowska, Alojzy Stawski "Leszek" i jego brat Jan Stawski, Jan
Szalewski, Jadwiga Kozakiewicz z Karsina.

- 24/ Jaką i ile broni miał oddział TOW trudno mi powiedzieć, ale widziałam pistolety, karabiny, sztucery i dubeltówki myśliwskie.
- 25/ Bezpośredniego udziału w akcjach bojowych TOW z bronią w rękę nie brałam. Natomiast jako łączniczka uczestniczyłam w akcjach bojowych batalionu "Iwo".
- 26/ "Przedświt" działał w powiecie kościerskim, chojnickim i kartuzkim. Batalion "Iwo" w czasie powstania działał w rejonie Śródmieścia - Południe a komenda baonu mieściła się przy ul. Marszałkowskiej 76 lub 77.
- 27/ Poza J.Gierszewskim i J.Binczykiem, których znałam osobiście, a którzy zginęli w czasie mego pobytu w TOW, innych nazwisk nie pamiętam.
- 28/ Poza działalnością w oddziale partyzanckim TOW i udziałem w powstaniu warszawskim, moja działalność antyhitlerowska polegała także na pełnieniu funkcji łączniczki w organizacji "Ojczyzna".
- 29/ W "Gryfie Pomorskim" powielano własną gazetkę "Gryf Pomorski", którą czytywałam regularnie. Sporadycznie udostępniano mi pojedyncze numery gazetek: "Ziemie Zachodnie Polskie" i "Zachodnia Straż Rzplitej".
W Warszawie miałam możliwość zapoznania się z całym szeregiem pism konspiracyjnych.
- 30/ Do TOW należeli m.in. wymienieni w pkt. 23. Do "Ojczyzny" natomiast - oprócz wymienionych W.Wnuka i W.Grotta - nale-

żeli znani mi: J.J.Nikisch. Kiryłł Sosnowski, Edmund Męclewski.

31/ Za działalność konspiracyjną nie byłam przez okupanta aresztowana natomiast po kapitulacji Powstania przebywałam w niewoli kolejno w następujących obozach na terenie Niemiec:

- Stalag X B Bremenwerde - do 20.12.44.
- Stalag IX C, Offiziersabteilung w Molsdorf - do 25.03.45.
- Oflag X B Burg b/Herborn - do kwietnia 1945, tj. do wyzwolenia obozu przez USArmy.

32/ Z okresu "Gryfa Pomorskiego" nie posiadam żadnych dokumentów, pamiątek ani zdjęć poza jednym nieznaczającym zdjęciem.

Z okresu Powstania dysponuję dokumentami, których fotokopie mogę dostarczyć:

- pismo z 28.08.44. delegujące mnie do pełnienia łączności między żołnierzami WSK batalion "Iwo" a Referatem II Rejonu I Obwodu WSK, podpisane przez Anielę B.
- Zaświadczenie Komendy Warszawskiego Okręgu AK z 3.10.44 stwierdzające mój awans do stopnia podporucznika, podpisane przez Szefa WSK ~~ansp.~~ Rysię.
- Legitymacja AK Okręgu Warszawskiego Nr.43/46 z dn.25.07.44., podpisane przez Komendanta Obwodu "Radwana" a poświadczone przez kpt.Czerskiego.
- Odpis legitymacji odznaki pamiątkowej AK wydanej 12.09.46. przez Przewodniczącego Podkomisji Weryfikacyjnej na terenie amerykańskiej okupacji w Niemczech, ppłk.Fr.Packa.
- Legitymacja jeniecka wydana przez polskie władze wojskowe po wyzwoleniu.

33/ Poza odznaką Polski Walczącej innych odznaczeń nie posiadam.

34/ Do ZBOWiD należę.

35/ Żadnych relacji nikomu nie składałam.

36/ Podejmuję się spisania relacji lub szerszego opowiadania o działalności organizacji, do których w czasie okupacji na-

- 6 -

leżałam.

37/Dodatkowe informacje i uwagi:

Mam szereg uzupełnień i wyjaśnień do książek i publikacji
jakie ukazały się, a omawiających działalność TOW "Gryf Pomorski".

*Strawdram zgodzili odpisem z oryg.
matem relacji z Zawiada 8 III 95*

Legnica, dnia 19.04.1974r.

Doc. dr hab. **Elżbieta Zawacka**
80-850 Gdańsk, tel. 52-33-68
Oliwa, ul. Poznańska 2, m. 5



Sprawozdanie przez opres' na py-
taniach w aukcie i na prośbami
narwiste, które mi się w tej chwili
przysoniują.

1) Franciszka Skoniska - rok ur.
1910, zamieszkała ul. Chłopia pow.

Tomii z zawodu nauczycielka
ps. "Dembńska". Rel. - Ostatnio roz-
mawiała z nią w Haftnych.

w 1950r. mi chciała podać miejsce ca-
mieszkania. Później ona zgłosiła
u Josefa Dambka - ps. "Jus" od
lutego 1942 r. i od tego czasu no-
kierowała do Tajnej Org. Gryf Pomorski.

2) Dr Wanda Dębńska "Khan z Tomi-
nia ul. Chyba w Tommie Fakre
materiał podlegał skupacji do
Gryfu Pomorskiego" - obecnie
pobyt w Afryce - Uganda
należyce zaraz po wojnie mot-
ność tamt. przed chorobą - Trud.

3) Dziewięć Praca z Gdyni - Kwer-
kusiński 17. tel. 21-84-74. (Nie
będę o niej opisywać, gdyż myślę,
że napewno Pani o niej ma wie-
domości - też jest ona Pomorską
konspiracyjną w Tommie Paist)

2)
Seminarium Nauw. im. Król. Jachwigi
Kateriana Łokie do Gryfu Pomorskiego

4) Stefania Ossowska z Kossinca
rok urodzenia 1908 - tamże była
nauczycielką. Kateriana do Gryfu Pom.
mając u siebie punkt informa-
cyjny. Liczę, że przebywa dotychczas
w Kossinie.

5) + Jachwiga Korakiewicz - 1906 r.
nauczycielka w Kossinie lub we
Wielkiemu przemieściła się do Gryfu Pom.
od 1992 r. (zmarła w Stutthofie).

6) Helena Dymarska z Gostomka
K. Kosierny, również jej siostra
zapomniawszy imię - ale coby
się mogło złożyć - w Wielkiej Wsi
obecnie zamieszkała, również
przebywała w Stutthofie.

Tyż Pani Dorota na dziś. Moje
do Szwyt napisze mi Pani, czy do-
tąd coś nowego w nowostkach, jeśli
tak, to będę mogła coś niecoś więcej
później opisać.

Jeśli chodzi o zeznanie „Łokole”
(dr. Szulowski), to faktem jest, że była
Maciejką Koncułowską organizacją
Kobiet w Gryfie Pomorskim, która
to organizacja nosiła nazwę „Kredytor”

3) I. Dane osobiste

5/11/1939
POM

1. Jemiszenska Halina z domu Kurońska
w czasie okupacji dystrykta Sule,
Jelena Gara, Halina Jeleniana
 2. ur. 29. VII. 1915 r. w Chęsnicy pow. Tomai
 3. Bałstian, Łajwa z d. Pulitoniec
 4. Inteligencja pracująca, opiekunka
mieszek powiatowy, matka wychowawca,
6-tych dzieci
Mąż mój z wykształcenia historyk
sztuki.
Ostatnio pracował na stanowisku
z-cy dyrektora ds. kulturalno-admini-
stracyjnych w L. L. G. Zakład. Zakład
Sztuki w Biurze w Nowogrodzie
pow. Bałstaniec.
 5. Wykształcenie średnie - Dyplom
nauczyciela. Szkół Podstawowych
Państw. Seminarium Naucz. im.
Królowej Jadwigi w Tommie.
Od. 10 latrente inwalidzka.
 6. Halina Jemiszenska ul. Trauguttaj
m. 6. 59-220 Legnica. tel. 233-34.
- II. Okres przedwojenny do 1. IX. 1939

1. Od. 1. VII. 36 r. - 31. VIII. 1936 r. - Polkow-
nie letnie dla dzieci Zakoty Porsreck-
nej nr 2. w Chęsnicy - wychowawca

4)

od 1. IX . 36 - 31. VIII . 1939 - nauczy-
cielka w Pow. Techniczej Szkole nr.
2 w Chetmisy i Grywnie.

Wakacje tam też do Zos. Liem Za-
chochich - sekretar.

2. P. W. K. do o/ł. (Przysposob. Kojk. Kobiet
do obrony Kraju) nabyte w Paris Fr.
Seminarium Nauk. w Toruniu
od r. 1933 - 1935 r. Zakonione
na Obozie P. W. K. w Gsteknej

III. Okres okupacji do maja 1945 r.

1. od 1/IX. 1939 r. - lutego 1942 r. nie
pracowałam zawodowo - mieszka-
łam z rodzicami w Chetmisy,
opiekując się siostrą matką.
Pracowałam ojciec ^{na kłobowicy} w Olgierd.
w Kartaku w Chetmisy.

W lutym 1942 wysiedlono nas przez
3-ci raz poza powiat w ciągu 2 go-
dzin. Przenieśliśmy się do Chetmna
do ciotki. W ciągu tygodnia skontaktowa-
łam się z byłym kierownikiem
Szkół w Chetmisy Josefem Gierms-
skim, który ukrywał się na Kasu-
kach. Zaprosił mnie on, abym przy-
jechała w powiat Koscierski. Tam
w lutym 1942 r. zostałam zapre-
sowana przez Jura (Zambek) i innej-

5)

5/1/1945

jecha do Tajnej Organizacji Kowskiej
"Grupa Pomorska".

"Soborowo byłem towarzyszem ma-
jora Ryba" (Józef Gierszewski)
Następnie mianowano mnie ko-
mendantem Organizacji Kobiecej
"Dobroć". Tematem mojej pracy
był powiat Koszubiński, dotychczasowy
opiekę nad strózkami "Grupy Pomor-
skiego, których rocznie przyjeżdżał do
kuchni, a spóźnił się powoływa-
li do Wehrmachtu. Właśnie ci
chłopcy uciekali od swojej służby
i chowali się do bunkrów "Grupy
Pomorskiej" - powiększając szeregi
T.O.W. G. P.". Był taki bunkier
w Gostomsku w pp. Pułtawskich
na 19 osób. Tam pp. Pułtawskich
na wykułostawie na granicy
powiatu Kartuskiego i Koszubi-
ńskiego spełniał ukrywanie
się strózków G. Pom. i zbieranie
z Wehrmachtu żołnierzy.
W tym bunkrze, ja także ukrywa-
łem się porucznikowa pnr Gosta-
po. Bunkier pobogrony był proste-
mym przejściem z bunkrów

o/ p. Prystaszkich. Rozbiła Prystaszkich
 składowa się z matki i o ile sobie
 dobrze przypominam 3 lub 4 bra-
 ni i 3 siostry. Odolali oni dwie wstę-
 gi dno. ukrywających się czołkows-
 "Gryfu". Nietylko dali schronienie,
 ale też skromne, godne i równe
 myślenie, mając sami niewiele.
 3 pozostałe dniem.

"Pracując do Przesłania" - Robiąc
 były nitylko topniechanie, niejedno-
 krotnie zokopywały broni, wysyła-
 słyśmy terminowo paczki najpierw
 do Obozów Koncentracyjnych, do
 jeńców wojennych, zolokowano lekarzy
 i opatrunki albo ~~z~~ pastyromtor
 i cynicznej ludności.

W takiej sytuacji pracowaliśmy
 do czerwca 1943 r.

- Z początkiem lipca 1943 r. wyje-
 chaliśmy do Warszawy i tam wstąpi-
 liśmy do Tajnej Org. "Czerwona" -
 gdzie do 31 lipca 1944 r. byłem
 technicznym. Strażka" - Jan Jacek
- Wiskisch. 1 sierpnia 1944 r. wstąpi-
 łem do HK, i brałem czynny
 udział w Powstaniu Warszawskim
 z którego to udziału mam wątpli-

i ich fotografie

4) Nominacje. To powstanie dostarcza
 się do niewoli i kolejno przeby-
 wataim w oknach: Sanktosfel,
 Molsdorf (Turynia) i Burg.
 Warszawa i powstanie to osoba
 Ranta do spisu. Może narodzi
 stany tył do ew. spotka-
 nia, czy skontaktowania
 w Smieka w Golan'sku.

Aż jeszcze moim krótko - w Warsza-
 wie przez kilka miesięcy pra-
 cował w tajnych studiach
 Uniwersytetu Poznańskiego
 na Wydziale Oświaty i Biblio-
 tekarsstwa - do maja 1944 r.



Działalność ideowa i walka o niepodległość POLSKI kobiet pomorskich w organizacjach: 16

- Tajna Organizacja Wojskowa "Gryf Pomorski" - Pomocnicza Służba Kobiet "Przedświt".

Niemalże to też polało się wśród walczących kobiet pomorskich, działających w tajnych organizacjach wojskowych w drugiej wojnie światowej. Dzielne, wytrwałe, ofiarne, pełne poświęcenia kobiety pomorzanki - nie zaznały spokojnego dnia ani nocy, gdy wybuchła II-ga wojna światowa 1. września 1939 r. Te też kobiety pomorskie chętnie angażowały się do działania w ruchu oporu..

W okresie okupacji na Pomorzu powstało samorzutnie wiele organizacji bojowych, walczących przeciw okupantowi. Świadczy to o patriotycznej postawie społeczeństwa polskiego na Pomorzu.

Początkowo, organizacje te okupant łatwo likwidował poprzez przedstawionych agentów itp., a członków skazywał na śmierć bez sądu, albo wyrokiem sądu lub poprzez obozy koncentracyjne.

Później jednak, bojownicy o wolność Ojczyzny zrozumieli, że metody działania muszą być ściśle zakonspirowane, że skuteczną walką, czy obroną może być masowa organizacja, obejmująca cały region Pomorza, w której udział brali tak mężczyźni, jak kobiety - każdy według swych sił i możliwości.

Tak więc w 1941 roku, powstała na Kaszubach organizacja konspiracyjna "Gryf Kaszubski", która z końcem 1941 roku przekształciła się w Tajną Organizację Wojskową "Gryf Pomorski". Z nazwy tej organizacji wynikało, że ma ona ambicje działania na terenie Pomorza od Bałtyku na północy, do granic t.zw. Warthegau na południu, oraz od ziemi śląskiej na zachodzie do Pawiśla na wschodzie..

Na czele T.O.W. "G.P." stała Rada Naczelna, której prezesem został ks. ppłk. Józef Wrycza ps. "Rawycz", kierownikiem organizacyjnym i zastępcą prezesa mianowano Józefa Dambka ps. "Jur", naczelnym komendantem wojskowym, mianowany został por. Józef Gierszewski ps. "mjr Ryś". W miarę przedłużania się okresu okupacji rosły szeregi organizacji, a z nimi problemy zdobywania broni, żywności, pomocy sanitarnej, łączności itd.

Żony, córki, a nawet dzieci, pomagały swym walczącym w "lesie" mężom, ojcom i braciom przeżyć trudny okres okupacji. Była to działalność indywidualna, związana przede wszystkim, więzami rodzinnymi członków ruchu oporu. W tej sytuacji Naczelny Komendant Wojskowy "mjr. Ryś" zaproponował i zgłosił wniosek Radzie Naczelnej T.O.W. "GP". powołania organizacji kobiecej pod nazwą POMOCNICZA SŁUŻBA KOBIECZA "Przedświt". Wniosek został przez Radę Naczelną przyjęty, i powstała organizacja, która podlegała bezpośrednio Naczelnej Komendzie Wojskowej.

Komendantką tej organizacji została mianowana ppor. Halina Kurowska, nauczycielka z Chełmży ps. "Kryształ, Gertruda", "Helena". 17

Powołano też zastępcę komendantki, Franciszkę Skomską-nauczycielkę z Chełmży, ps. "Dębinska".

Zgodnie z ideogramem schematu organizacyjnego PSKs "PRZEDŚWIT" - powołano w niektórych powiatach -komendantki powiatowe oraz t.zw. punkty informacyjne w niektórych ośrodkach. W ten sposób podporządkowano organizacyjnie "Przedświtów" kobiety działające dotąd indywidualnie.

Praca organizacyjna w warunkach konspiracyjnych, gdzie wróg stale obserwował, chodził po "piętach" każdemu podejrzanemu w dzień i w nocy, nie była łatwa, i nie zawsze udawało się zrealizować przyjętego programu działania. Dzięki ofiarności i sumienności uczestniczek "Przedświtu" udało się przeprowadzić wiele trudnych akcji, uratować niejedno życie partyzanta, więźnia lub uciekiniera z obozów jenieckich, czy Wehrmachtu, ^{Przegląd} pomóc przesładowanym współrodakom.

Działalność kobiet w "Przedświcie" była całkowicie bezinteresowna i bezimienna. Nie prowadzono żadnych kronik tej działalności, nie rejestrowano nazwisk uczestniczek -najważniejsza była tu wizja wolnej Ojczyzny, która była nagrodą za trudy i cierpienia, jakie w efekcie miały miejsce. W maju 1943 roku okupant wzmógł akcje zmierzające do rozbicia organizacji ruchu oporu na Pomorzu. Do tej akcji wróg zaangażował tysiące żołnierzy Wehrmachtu i Gestapo.

Wzmogły się więc bezpardonowe walki obronne partyzantów z przeważającymi siłami wroga, nastąpiły aresztowania rodzin partyzantów, wywózki aresztowanych do obozów koncentracyjnych Stutthofu i Potulic i innych. Represje trwały do końca 1944 r.

Nie wszystkich jednak zdołano ująć. Wielu członków TOW "GP" udało się ukryć i przeczekać trudny czas.. I tu dzielne kobiety i dziewczyny z "Przedświtu" nie zawiodły, przychodziły im z pomocą, aż niejedną spotkał los swoich poprzedniczek - cierpienia w obozach koncentracyjnych.

Jak więc wyglądała praca na codzień w tej skromnej, a jednak bardzo liczebnej organizacji "Przedświt". Dziś możemy sobie śmiało powiedzieć, że była to praca z narażeniem zdrowia, życia i wolności, bo w niedługim czasie obozy koncentracyjne zapełniły się walczącymi z wrogiem i niepodległości kobietami z "Przedświtu."

19 Np. kol. Stefania Ossowska z d. Gawrych, ur. w 1908 r. e. Stanisławaw z zawodu nauczycielka w Karsinie do 1939 r. -wychowująca wraz z mężem troje dzieci. W 1939 r. mąż jej zginął na froncie. Zgodziła się na utworzenie u siebie w domu punktu informacyjnego. Niej zostawiano i odbierano meldunki, polecenia komendantów poszczególnych komórek. St. Ossowska z całym zapałem rwała się do niesienia pomocy partyzantom. Nie mogąc u siebie przechowywać ukrywających się partyzantów, zorientowana doskonale w terenie, szukała dla nich miejsc u zaufanych sąsiadów. Cicha, spokojna, zrównoważona, małomówna była Stefania Ossowska.

- 2 -

Jednak, nie poprzestawała na ubolewaniu nad swoim ciężkim losem, tylko jako Polka- z dziada-pradziada wielka patriotka, nie zapomniała o swoich nakazach sumienia, ofiarując każdy czyn Ojczyźnie w walce z okupantem. Gdy trzeba było ukryć kogoś, kto był poszukiwany przez Gestapo- nie szczędziła wysiłku, by znaleźć miejsce możliwie pewne i bezpieczne. Przez kilka dni od czasu do czasu i mnie ukrywała nie bacząc, że przez to i jej grozi niebezpieczeństwo. Będąc doskonale uświadomiona jaka jest sytuacja w terenie, ostrzegała na czas ukrywających się, gdy spodziewała się "zapanki", czy najścia "Gestapo". Ukrywała księży, którzy w ukryciu potajemnie spowiadali, podtrzymywali ducha ~~wśród~~ partyzantów, a stale jednak byli poszukiwani przez wroga, i narazeni na wywóz do obozów Koncentracyjnych. Nigdy im pomocy nie odmawiała w miarę swoich sił i możliwości. Miała bardzo skromne mieszkanie - pokój i kuchnia, razem więc z siostrą Jadwigą lokowała księży po głębokich lasach u krewnych, znajomych, troszcząc się w dalszej kolejności dla nich o wyżywienie. Dzięki niej uniknęli obozu koncentr. i przeżyli wojnę.

Siostra jej Jadwiga Kozakiewicz, podobny los, z nią dzieliła. Materialnie warunki miała ciężkie. Czwooro dzieci ^{w wieku} do 14-tu lat. Mąż zginął na wojnie w 1939 r. Pełna ofiarności, wychowana przez ojca - nauczyciela w duchu gorliwej miłości do Ojczyzny, kiedy pojawiłam się w jej mieszkaniu, jakby na mnie czekała. Byłam wówczas z J. Gierszewskim ps. "Mjr. Rys". Gdy wyjawiliśmy w jakim celu przychodzimy, że potrzebujemy ich pomocy w organizacji, przyjęła nas tak, jak ją stać było gościnnie. O ile pamiętam, dotąd do żadnej organizacji nie należała. Ucieszyła się, że darzymy ją zaufaniem i że chcemy jej powierzyć jakąś funkcję w organizacji. Z tym tylko zastrzeżeniem, że mając czwooro dzieci musi mieć taką pracę, by na miejscu mogła ją wykonywać. Po zaprzysiężeniu postanowiliśmy utworzyć u tych dwu sióstr punkt informacyjny. Pozostawialiśmy więc u nich materiały, które po przeczytaniu miały rozprowadzać w teren. Tak więc Kol. Koł. Stefania i Jadwiga nie jeden meldunek i często niebezpieczną "biułę" rozprowadzały po terenie.

Niekiedy uczestniczki "Przedświtu" przychodziły szukać pomocy u Jadwigi K. skąd wzięć coś do paczek ~~dla~~ więźniów w Obozach Koncentracyjnych, czy przebywających ~~jańców~~ w niewoli, wykorzystywała także swoje znajomości, czy krewnych - przynosiła cebulę a nieraz i boczek, takie artykuły, jak cukier, mąkę, tłuszcz, i z tych to artykułów piekła ciasto, a znów inne koleżanki pakowały i wysyłały cierpiącym więźniom i niejednemu ratowało się zdrowie i życie. Sama byłam świadkiem i mam do dziś taki obrazek przed oczyma, jak Jadwiga K. zakasała duży fartuch, chusteczkę na głowę, wyjęła ¹⁹ b. dużą

- 4 -

miszkę i zaczęła do niej sypać mąkę, cukier, masło lub margarynę, jaja ile ich miała, miód sztuczny, czy prawdziwy, płatki owsiane, proszki i przyprawy. Ja się pytam Jadziu, co ty robisz, a ona: "zrobię piernik, nas jest dużo, dzieci lubią, a mają przyjść nasze dziewczęta z "Przedświtu" będą miały i do paczki co włożyć."

Jadwiga K. była krótka w odpowiedziach, szybka w działaniu, pełna poświęcenia, ofiarna dla cierpiących i dla wszystkich ucimierzanych przez okupanta. Jej działalność została destrzeżona przez "Gestapo" i wywieziona ją wraz z siostrą i innymi Polkami -Pomerzankami do obozu Koncentracyjnego w Stuthowie. Gdzie uciężona przez zwyrodniałych gestapowców-zbita, skopana, zmarła w Stuthowie dotknięta epidemią tyfusu. Siostra jej Stefania żyje do dziś, z obozu wróciła do swoich dzieci /troje/ i czworo zamężonej siostry Jadwigi.

Innym przykładem dzielnej Polki -Patriotki była Kol. Marta Bińczykowa z Młynka pow. Chejnice. Mąż jej Jan Bińczyk -leśniczy ps. "Za głoba". Marta Bińczykowa była żoną komendanta na pow. Chejnice zaprzysiężona przez J. Gierszewskiego ps. "Mjr. Ryś". Od 1941 roku była członkiem T.O.W. "Gryf Pomorski", a od 1942 r. została członkinią "Przedświtu". Pełniła funkcję łączniczki, oprócz tego u niej odbywały się narady członków "Gryfa", u niej w pobliżu leśniczówki w lasach, ukrywali się zdekonspirowani przez Gestapo członkowie "Gryfa Pomorskiego", Polacy-uciekiniery z Wehrmachtu. Otaczała ich troskliwą opieką, ubierała, żywiła, zanosząc do lasu pożywienie. Niejeden jej życie zawdzięcza, na rażając swoje życie i rodziny. Brała udział w pomocy rannym, którzy brali udział w walce przeciw okupantowi. Ja sama ściga na przez Gestapo ukrywałam się u niej w Młynku przez 3 tygodnie. Doznałam serdecznej opieki i miałam możność poznać jej patriotyczną postawę. Za swą nieugiętą postawę w maju 1943 r. straciła męża śp. Jana /został za mordowany przez Gestapo w Gdańsku. Martę Bińczyk-pę kilkakrotnym wzywaniu na Gestapo do Chejnic i Gdańska, aby wydała wydała nazwiska partyzantów, pobite w okrutny sposób, łamiąc jej zebra we wrześniu 1943 r. aresztowano ją wraz z piątką nieletnich dzieci i wywiezono do obozu w Potulicach. Gdzie straciła 1 córkę, druga nabawiła się tam gruźlicy, i pozostawała tam aż do wyzwolenia.

Innym dowodem czynnej Polki-Patriotki pracującej w tajnej Organizacji Wojskowej była Waleska Przytarska z d. Burant. w Gostomku, jako 14-letnia dziewczyna wiedziała, że jej ojciec należy do T.O.W. "G.P." - utrzymała to w tajemnicy, matkę jej po straszliwym zbieciu Niemcy osadzili w Ubozie w Stuthowie, za to, że nie chciała zdradzić gdzie ukrywa się jej mąż. Waleska w trzy lata później że zn. jako 17-letnia dziewczyna, a zostaje członkiem zaprzysiężonym i przez

Waga (7.11)
Informacja
mylna
o K. (wag)
właściwie jej
siostry
Stefanii
Rogala
której nie
była w obozie,
emanta
w Karsinie
30.10.1944.

"mjr. Rysia wciągnięta do pracy jako łączniczka zwiadu w głównej kwaterze, która w owym czasie znajdowała się w Gostomku, u Przytarskich. Tam też przystąpiła do PAK. "Przedświt" współpracując wraz z innymi dla dobra więźniów w obozach koncentracyjnych i niewoli wojskowej. Gdy zaszła potrzeba ratowania rannych, czy udzielenia im innej pomocy wywiązywała się na ciężycie i z całym poświęceniem, nie bacząc nato, że na jej opiece jest troje młodego rodzeństwa. Waleska ratuje matkę w Stuthowie, posyła paczki nietylko jej, ale znajomym, którzy zostali ujęci przez gestapo w czasie obławy i osadzeni w Stuthowie - z Gostomka, Lipusza. A gdy policja zaczęła interesować się, co dzieje się z jej braćmi, zostaje zatrzymana przez Niemców, bita maltretowana, nie przyznaje się, że należy do organizacji. Niemcy żądają, by podpisała Volkslistę bo jej nazwisko niemieckie, ona nie zgadza się, twierdząc, że matka cierpi jako Polka w Stuthowie od Niemców, a ona miałaby ją zdradzić! Zostaje więc też wywieziona do Potulic, mimo to zdania swego nie zmienia. I tak do końca wojny - po drodze jeszcze obóz w Łisewie, rozdział z rodzeństwem - nic nie przekonuje jej, by miała zmienić swoje patriotyczne wychowanie. Oswobodzona przez Armię Radziecką 22.I.1945 r. w Bydgoszczy, pomaga żołnierzom radeckim w kuchni, pierze bieliznę, kopie rowy, cieszy się, że żyje i przydaje się walczącym o wolność i pokój.

Jeszcze może wspomnę dr Wandę Błęńską, córka nauczyciela z Torunia. Postraciła brata /zginął na wojnie/ i rodziców - pracuje w szpitalu w Chełmnie. Jako lekarz zgodziła się wstąpić w szeregi T.O.W.S.G.P. i nie odmawia, by walczyć przeciw okupantowi niemieckiemu. Swoją zawód lekarza, wykorzystuje między innymi na pomoc dla partyzantów. Dostarcza więc opatrunki dla nich, leki, pomaga rannym, a i nie zapomina w swej ciężkiej pracy o więźniach w obozach koncentracyjnych. Ofiarowuje produkty, które przeznacza się na wysyłkę więźniom w obozach koncentrac.

Do powyższych można zaliczyć Franciszkę Skomską, nauczycielkę z Chełmży, Helenę Przytarską z Gostomka i cały sznur innych, których niesposób w tym referacie szczególnie opisywać.

Reasumując powyższą postawę Polek-Pomerzanek w walce o niepodległość Polski, trzeba stwierdzić, że Polki z T.O.W. "G.P" i "Przedświtu" z narażeniem zdrowia, wolności i życia, spełniły swoje zadanie z Honorem Polki-Patriotki. Każdy komendant ^{Powiatowy} to komórka, do której zdążała każda członkini "Przedświtu", tam nie była zawiedziona, ale przygarnięta, tam partyzant po walce, czy brudny, czy ranny, szedł z całym zaufaniem, bo u żony, matki, czy siostry komendanta ^{zwalczą} żołnierskie serce, zaleczył swoje rany, zostanie odkarmiony, uzyskał w nagłej potrzebie zmianę bielizny i odzieży, tam dowie ^{dziwi} się dokąd po opatrzeniu ran ma dalej iść, by nie na długo przerwać obowiązki walczącego Polaka-Partyzanta,

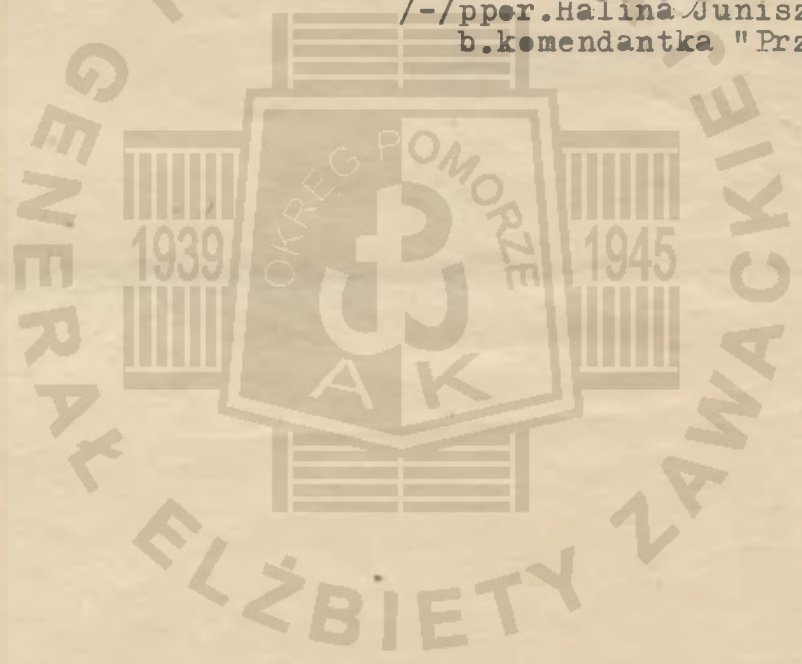
A więc krótko mówiąc, każdy powiat -to komórka, każdy dom w nim-to stacja dla walczącego Polaka, dla walczącej Polki-Pomorzaneki, dla cierpiącej matki -Polki. Nie zawiodły więc Polki-Pomorzaneki swej Ojczyzny - w zmaganiach i w walce z okupantem, nie pozostawały w tyle za innymi Polkami z całej Polski, a przeciwnie były wzorem dla wszystkich innych Polek, które w całej Polsce bohatercko oddawały swoje siły, zdrowie, wolność i życie za Polskę Niepodległą. Cześć im więc i chwała za tyle poświęcenia i działalność, cześć za szczere żołnierskie serca, za oddanie sił i wytrwałość, za miłość pokoju, za miłość Polski-naszej Ukochanej Ojczyzny!!!

W załączeniu ideogram schematu organizacyjnego Pomocniczej Służby Kobiet "Przedświt przy Tajnej Organizacji wojskowej "Gryf Pomorski".

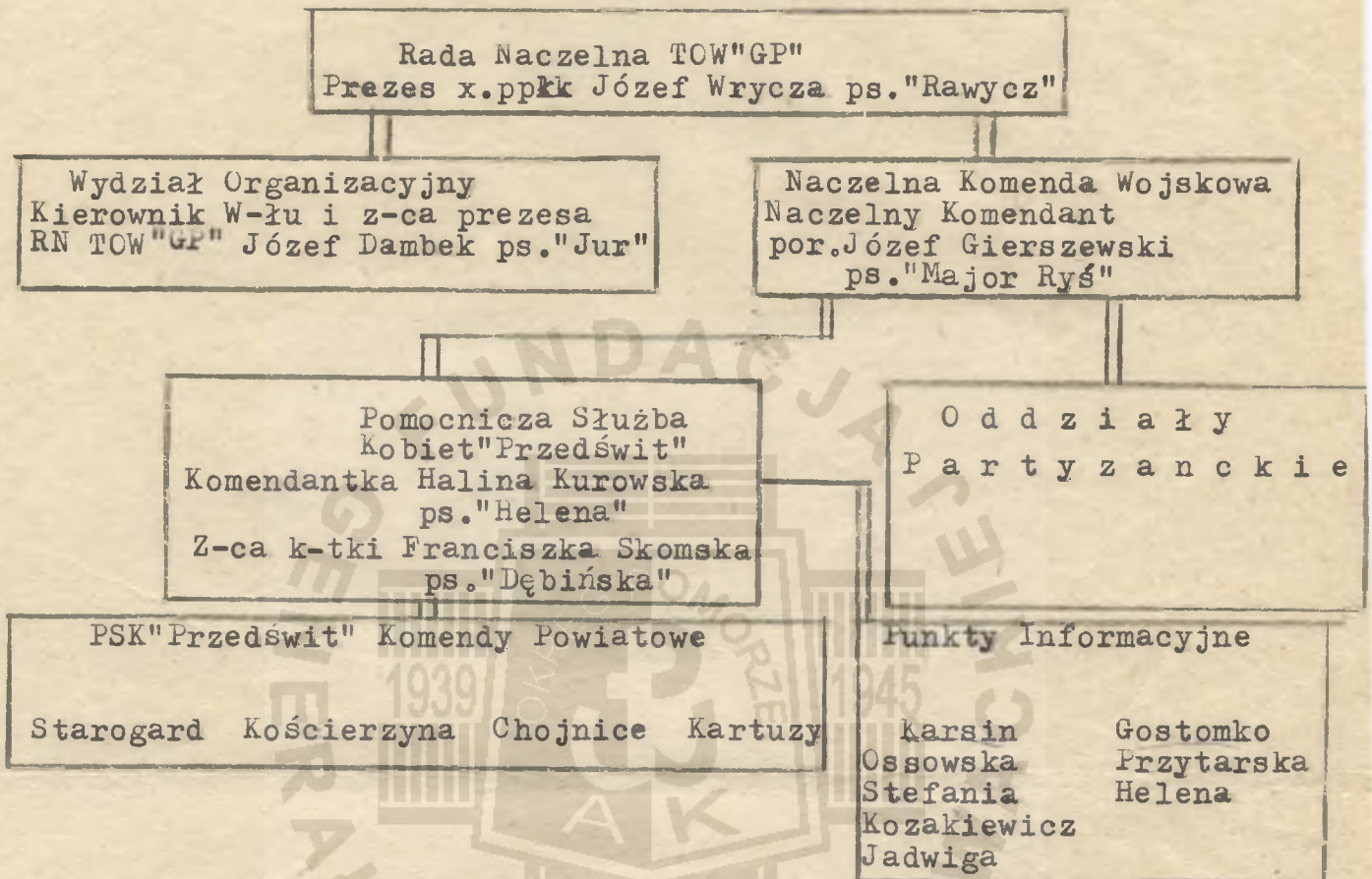
Legnica, dn. 27. II. 1977 r.

Halina Juniszewska

/-/ ppor. Halina Juniszewska/
b. komendantka "Przedświtu"



Ideogram schematu organizacyjnego "Pomocniczej Służby
Kobiet "Przedświt " przy TOW"Gryf Pomorski"
w 1942 - 1943 r.



Szkol.

Halina Jmierska

POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE

Relacja uczestniczki walk o niepodległość.

I Dane osobiste.

Halina Juniszewska z d. Kurowska w "Gryfie Pom" ps. Kryszał"

Pseudonimy: Gertruda Schulz, Helena, Helena Gara, Sabina, Halina Szreni
dalsze niawa.

Ur. 29 lipca 1915 r. w Chełmży woj. Toruń c. Bolesława i Zofii z domu Politowicz - inteligencja pracująca - inż. melioracji rolnych.

Mąż historyk sztuki - nie żyje od 10/X.1974 r.

5. Wykształcenie średnie - Dyplom Nauczyciela Szkół Powszechnych. - Obecnie na rencie inwalidzkiej - rodzinnej.

6. Halina Juniszewska -59-220 Legnica ul. Traugutta 7 m. 6. tel. 233-34
II. Okres przedwojenny do 1. IX. 1939. r.

1. Od 1. VII. 1936 r. - 31. VIII. 1936 r. - wychowawca na półkoloniach przy Szkole Powszechnej Nr. 2 w Chełmży pow. Toruń.

Od 1. IX. 1936 - 31. VIII. 1939 - nauczyciel przy Szkole Nr. 2 w Chełmży i Grzywnie pow. Toruń.

W tym czasie należałam do Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich - członek - w Chełmży.

2. Do 1939 r. w wojsku nie służyłam. Natomiast mam ukończone 2-letnie Przesposobienie Wojskowe Kobiet do Obrony Kraju - nabyte w Państwowym Seminarium Żeńskim im. Królowej Jadwigi w Toruniu. W okresie od 1. IX. 1934 - 1. IX. 1935 r.

W roku 1939 w czerwcu wtajemniczono mnie w organizację "Grunwald". Istotnie należałam do tej organizacji mój śp. Ojciec Bolesław Kurowski, którego zaprzysiężył Kierownik Szkoły Nr. 2 w Chełmży Józef Gierszewski. Ojciec był dwukrotnie w Warszawie na przeszkoleniu. W marcu i czerwcu 1939 r. przywiózł broń do Chełmży grahaty, bombę zegarową, pistolety. Ta broń zakopywana była w Cukrowni, pomagali mu w tym następni zaprzysiężeni przez Ojca, przeważnie jego robotnicy. Broń ta miała być użyta przeciwko Niemcom - podana miała być żołnierzom w razie potrzeby. Cukrownia w krótko została zajęta przez Wehrmacht i SS. Gestapo i myślę, że do dziś nikt jej nie zdołał odkopać.

III. Okres okupacji do maja 1945 r.

1. Od 1. IX. 1939 - nie pracowałam zawodowo. Opiekowałam się chorą matką i pracującymi zawodowo ojcem i bratem.

2. W lutym 1942 wstąpiłam do Tajnej Organizacji ^{Wojskowej} "GRYF POMORSKI". Zaprzysiężona byłam przez mjr. "Rysia" i Józefa Dambrę ^{przy tym obecny.} 24

3. Tajna Organizacja "Gryf Pomorski" była organizacją skupiającą przedewszystkim Polaków. Zadaniem jej było, walka partyzancka z okupantem, sabotaż, budowa bunkrów, zaopatrywanie partyzantów w żywność, opatrywanie rannych, pomoc więźniom i ich rodzinom, szczególnie przebywającym w obozach Koncentracyjnych, pomoc ukrywającym się dezertersom z Wojska niemieckiego-Wehrmachtu, wydawanie Ausweisów dla zdekonspirowanych Polaków przez Gestapo.

Co do liczebności członków trudno dokładnie określić. W 1942 sły-
szałam, że w powiecie Kartuzkim, Kościerskim i Morskim chyba też,
miało do "Gryfa Pomorskiego" należeć 6500 członków.

Opiekunem T"O"W" "G.P". był Ks. Polk. Józef Wrycza. ps. "Rawicz".
Naczelnym Komendantem Organizacji TOW. "G.P." był Józef Dambek ps. "Kil"

"Lech", "Jur". Naczelnym Komendantem Wojskowym był Józef Gierszewski - ps. mjr. "Rys", Gozdawa "Szulc". Adjutantem Naczelnego Komendanta Wojskowego był Jan Stawski ps. "Leszek". Do "Gryfu Pom." należeli też Alojzy Przytarski i Helena Przytarska. Franciszka Skomska, dr Wanda Błęńska, - Słusznie zeznała dr. Wanda Błęńska, że w TOW. "G.P". istniał system angażowania członków trójkowy t. zn. znałam tego, który mnie zaprzysięgał i którego ja zaprzysięgałam.

Na początku 1942 r. byłam łączniczką. Rzeczki, meldunki roznosiłam pieszo. Później mjr. "Rys" postarał mi się o rower, więc wieczorami, a i nocą jeździłam w towarzystwie członków "Gryfa Pom." lasami, by na czas meldunek dostarczyć. Była to praca niezwykle niebezpieczna. Nieraz chcieliśmy sobie ułatwić drogę zjeżdżaliśmy na szosę, aż tu jasne reflektory oświetliły szosę. Zналиśmy te samochody, rzuciliśmy się w pole i to nieco pod górę, zima, ziemia zmarznięta. Na rozkaz mego towarzysza - partyzanta "padnij" uderzyłam nosem o zmarzniętą grudę. zmieni. Nic mi się nie stało, podrapałam trochę twarz, ale radość w sercu, że auto pojechało dalej i mimo reflektorów nie dojrzało nas. Zadanie spełniliśmy do końca.

W drugiej połowie 1942 r. otrzymałam nominację na pporucznika. Nominacja ta wraz z jeszcze dwiema innymi została umieszczona w butelce i zakopana do ziemi na wybudowaniu w Gostomku. Trzykrotnie byliśmy tam z mężem samochodem usiłowaliśmy miejsce to znaleźć - kopaliśmy, niby to wiedziałam pod którą brzošką, ale niestety korzenie drzew tak się w tym czasie rozłożyły, że widocznie gdzieś bardzo wypchnęły w inne miejsce.

Odznaczenia żadnego w "Gryfie Pomorskim" nie otrzymałam. Natomiast Uchwałą Rady Państwa odznaczona zostałam ~~krzyżem~~ KRZYŻEM PARTYZANCKIM w dniu 30 lipca 1975 r.

Jeśli chodzi o nominację na pporucznika dotąd nie została zweryfikowana.

zobacz inny
hepta
m no-
nacje
ata me
zid tam
notskie
ps. Maxem

Do TOW. "G P". należałam od lutego 1942 r. do lipca 1943 r. Warunki pracy, jak zresztą wszędzie w okupacji były ciężkie i stale niebezpieczne. Partyzanci musieli często zmieniać miejsce postoju, co zatem idzie - budować nowe bunkry, ukrywać się w lasach niejednokrotnie o głodzie i chłodzie. Gestapo kursowało po szosach, poszukując ludzi wskazanych przez konfidentów. Łącznicy posuwali się po lasach, od wsi do wsi pieszo i rowerami. W bunkrze w Gostomku, w którym i ja jakiś czas przebywałam, był czas, że ukrywało się 19 członków "Gryfa POMORSKIEGO". Rodzina Przytarskich, przy których domu zbudowany był ów bunkier nie odmawiała pomocy partyzantom. Otrzymywaliśmy u nich 3 razy dziennie posiłki, skromne, bo sami dla siebie więcej nie mieli. Każdego nocą zabłąkanego partyzanta, czy uciekiniera z Wehrmachtu przyjęto, nakarmiono i w bunkrze na pryczach mógł dostatecznie odpocząć, by rankiem wyjść do akcji. Pamiętam, że jednego dnia trafił do naszego bunkra żołnierz radziecki, który uciekł z niewoli niemieckiej, przespał także w bunkrze do rana. Rano zauważyliśmy, że ma obie wargi spuchnięte, cały jakiś dziwny. Okazało się, że od 3-tych tygodni żywił się korzonkami roślin leśnych i nic gotowanego nie widział. Zajęto się nim godziwie, następnie przewieziony został, a właściwie przeprowadzony został do innego bunkra i jak słyszałam na równi z naszymi partyzantami walczył, a poniekąd czasem dążył, by przedrzeć się do ZSRR do rodziny.

4. Pseudonimy, jak na str. 1. Przeszkolenie, jak w p-cie II/2.

W lipcu 1942 zostałam mianowana przez Radę Naczelną TOW. "G.P". Komentantką Pomocniczej Służby Kobiet "Przedświt" w stopniu podporucznika. Podlegałam bezpośrednio Naczelnej Komendzie Wojskowej, której Naczelnym Komendantem wojskowym był Józef Gierszewski ps. mjr. Ryś". Zasadniczą działalność PSK "Przedświt" polegała między innymi na utrzymywaniu łączności organizacyjnej, zaopatrywaniu partyzantów w żywność, opatrywaniu, rannych, pomoc więźniom Obozów Koncentracyjnych i jeńcom wojennym, oraz ukrywającym się dezertersom - Polakom z wojska niemieckiego. W lipcu 1943 r. jedna z konfidentek rozpoznała mnie, podając do Gestapo. Odtąd jestem poszukiwana przez Gestapo. Najpierw u wysiedlonych w Chełmnie rodziców moich. Mimo, że podali adres mego pobytu, zatrzymanego brata i Ojca sądząc, że coś więcej się od nich dowiedzą, gdyż mnie pod wskazanym adresem już nie było. A ponadto naskutek niebezpiecznej sytuacji wywołanej ogólnie akcją Gestapo przeciw partyzantom na Pomorzu, szlakiem utartym konspiracyjnym zostaje przerzucana do Warszawy. Tu zaopiekowali się mną z Delegatury Rządu Witold Grot i Włodzimierz Wnuk, wprowadzając mnie w szeregi konspiracyjnej organizacji "Ojczyzna", skupiającej przedewszystkiem ludność wysiedloną z ziem wcielonych do Rzeszy. Tu przyjmuję pseudonim "Sabina". W dniu wybuchu Powstania Warszawskiego wstępuję ochotniczo do Batalii

5-1/2
26

lionu, którym dowodził mjr IWO"/Zakrzewski/. W batalionie mam pseudonim "Halina Szreniawa". Wyznaczono mnie na łączniczkę Referatu II Rejonu I Obwodu WSK z żołnierzami zgrupowania Batalionu "IWO". x
Z dniem 29.IX.44 r. zostałam awansowana do stopnia młod.Komendanta/dantki/ppor./i opiekuję się oddziałem łączniczek w Batalionie "IWO".

Posiadam odznaczenia:

1/Legitymacja - Odznaka Pamiątkowa "Polska Walcząca" żołnierzy Armii Krajowej. Postawa Rozk.Min.Spraw Wojsk Nr.1028/46

2/Krzyż Partyzancki -30.VII.1975 nadany przez Radę Państwa Nr.1107 - 75 - 26.

3/~~max~~

5. W dniu 3.X.1944 r. -kapitulacja ~~MAXXXXXXX~~ Powstania Warszawskiego - z całym oddziałem ok.16 łączniczek zostałam wzięta do niewoli niemieckiej i osadzona w obozie przejściowym do 5 października 1944 r. w Ożarowie k/Warszawy. W dniu 5/X.44 r przewieziono nas do Stalagu XB Sandbostel -Bremenvörde. Od 10.XII.44 -25.III.45 przebywałam w Stalagu IX C Offizier Abteilung Molsdorf -Turyngia. Dnia 25.III.45 wszystkich oficerów Powstania Warszawskiego pognano szybkim pieszym marszem ,robiąc ok.50 km.na dobę i osadzono w Oflagu X B Burg k/Herborn. W dniu 25.IV.1945r.wojska amerykańskie oswobodziły nasz obóz -oflag z niewoli niemieckiej ,ofiarując nam wsze ką pomoc pod względem żywności, odzieży, uruchamiając szpital pozostawili nam opatrunki, leki, witaminy. Wiele żołnierzy-oficerów AK. było potym nagłym marszu, a i pokilkomiesięcznej niewoli chorych, opadniętych ze sił, z chorymi wątrobami z powodu uprzedniego żywienia prawie wyłącznie brukwią, z wródamami na nogach, różnego rodzaju czyrakami /ja np.miałam takich czyraków 17 w niewoli i wyszłam z niewoli z czyrakiem przy kręgosłupie w którym było 5 czyraków -a wyleczone dopiero witaminami amerykańskimi późną jesienią 1945 r. Choroby, które mnie dziś gnębią rozpoczęły się w tamtych czasach./
Do pracy społecznej z tych czasów mogę zaliczyć chyba pomoc wyczerpanym koleżankom z Powstania i niewoli przy przejściu pieszym z obozu z Molsdorf do Burgu. Była to krwawa droga. Niektóre zwłaszcza starsze koleżanki prawie nie były zdolne przejść tej drogi. my młodsze i nieco zdrowsze miałyśmy ambicje, aby doprowadzić wszystkie "nasze siostry", by doczekały szczęśliwie wyzwolenia, którego lada godziny spodziewaliśmy się. A więc dźwigałyśmy im bagaże, podtrzymywałyśmy pod rękę, niektóre nawet kolejno brałyśmy na koce, by donieść żywe do miejsca ~~max~~ następnego miejsca postoju. Chodziło nam by spotkały i wróciły do swych rodzin o czym tęsknie marzyłyśmy w niewoli. W obozie w Burgu przybywali żołnierze-mężczyźni z innych obozów szukając swych matek, żon, sióstr narzeczonych. Przybywali oni często z zakażeniem nóg, idąc nieraz długą drogę pieszo poobceterali je. Umieszczaliśmy naszym szpitaliku w Burgu, lecząc zakażenia, rany ,czytając im książki, opowiadając im o powstaniu, a niejednokrotnie o ich rodzinach. Dopilnowywałyśmy ,by otrzymywali w porę posiłki i lekarstwa. Po doprowadzeniu do sił i zdrowia, jeśli w naszych murach nie znaleźli swych rodzin-udawali się dalszą drogę, często, otrzymawszy od nas wiadomości, gwałtem nogą byc ich najbliźsi.

W poszczególnych obozach w Niemczech starałam się przyjść z pomocą poszczególnym chorym koleżankom powstańcom, dzieląc się swoją żywnością, gdyż niektórym konieczne były racje żywności większe, gdy np. wyszły z powstania z głodowymi wrzodami na nogach. Takie nawet szukały obierek od kartofli, byśmy im niezapomniały zostawić. Mnie powierzono podział paczek zawartości angielskich. Każda z koleżanek otrzymywała należną jej część, a jeśli jeszcze coś zostało, kierowałam się zawsze tym, komu bardziej potrzebne, kto niema z nikąd pomocy lub czyj stan zdrowia wymaga cieplejszej odzieży, czy racji żywnościowej. Sprawiedliwy mój podział był przez koleżanki uznany - otaczały mnie szacunkiem i wdzięcznością.

IV. Okres powojenny.

1. Do pracy zawodowej przystąpiłam 15.X.1951 r. w Sądzie POWIATOWYM w Legnicy na stanowisko sekretarza w wydziale cywilnym. Od stycznia 1957 do sierpnia 1961 r. pracowałam w szkolnictwie. Najpierw w Podstawowej Szkole potem - nauczycielka, w Technikum Spożywczym jako wychowawczyni w internacie. Ostatnie w dwa lata przed pogorszeniem stanu zdrowia pracowałam w Zakładach Energetycznych jako referent przy obliczaniu ksiąg inkasentów oraz maszynistka, pisząca wszystkie rachunki do Banku. W 1964 r. przestałam pracować zawodowo wskutek niedomogi serca, choroba Basedowa i Bechterewa.

Należę do ZBOWIDU i Związku Emerytów i Rencistów. Pracą społeczną, w szerszym tego słowa znaczeniu, nie zajmowałam się, raczej dorywczo, np. gdy powierzono mi opiekę nad dziećmi zaniedbanymi, pijaków, zabiedzonymi, badałam warunki domowe, dzieci opuszczonych w nauce, dawałam wskazówki rodzicom co robić, by podnieść poziom moralny, czy pod względem nauki i inne. Poza to mam troje dzieci, których wychowaniem i kształceniem musiałam się też zajmować, dając im z mężem wyższe studia - trudno więc było się więcej pracą społeczną zajmować.

V. Dokumentacje.

Posiadam:

- 1/Książeczka służbowa przysposobienia wojsk. do obrony Kraju Nr 95-13 /VIII z przed wojny
- 2/Kennkarta /Karta rozpoznawcza/wyrobiona dla mnie w Warszawie przez Del.Rządu w 1943 r. na nazwisko Helena Gara.
- 3/Polskie Siły zbrojne-Polish Armed Forces -legitymacja b. jeńca wojennego Nr 5007
- 4/Legitymacja PW Wpolska Walcząca/1939 - 1945 odznaka pamiątkowa A.K.wyd.12.9.46 r.
- 5/Legitymacja Armii Krajowej na nazwisko-pseudonim Halina Szreniawa -Helena Gara jest żołnierzem A.K.
- 6/Zaświadczenie Komendy warszawskiego Okręgu Armii Krajowej z 1944 r.
- 7/Pismo Referatu WSKRejonu I Obwodu delegujące Halinę Szreniawę/pł./jako przedstawicielkę Ref.II Rej.I Obw. WSK do itd.
- 8/Publikacje-"Wspomnienia Działaczy Kaszubskich"
- 2/Konrad Ciechanowski -"Ruch Oporu na Pomorzu Gdańskim 1939 -1945"

W czasie przynależności do "Gryfu Pomorskiego" mam 2 Fotografie osobiste. Innych zdjęć nie przypominam sobie, aby były robione.

Dodatkowy schemat relacji.

- 1.Halina Juniszewska-Kurowska ul.Traugitta 7.m.6.59-220 LEGNICA
Data relacji 29.XI.1976 r.
- 2 a. - nie posiada
- 3bPrzydziału w 1939 r. nie miałam
- 4.c.nie miałam -prowadziłam półkolonie w Chełmży.
- d.nie podlega.

dodatkowy schemat relacji ciąg dalszy.

e/W sierpniu półkolonie prowadziłam z kol. Skomską Franciszką i Kazimierzem Frąckowskim-Kierownikiem półkolonii był Kierownik Powsz. Szkoły nr.2 w Chełmży. ~~XXXXXXXXXXXX~~ Józef Gierszewski.

Przy posiłkach dziennych J.Gierszewski rozmawiał z nami szczególnie na tematy historyczne, nawiązując niejednokrotnie do sytuacji bieżących w Kraju i sytuacji w Niemczech. O ich niegodnych poczynaniach w Gdańsku, o zaborczości Niemiec, o sytuacji Pomorza o korytarzu do Prus Wschodnich, o sytuacji oświaty i szkolnictwa w Prusach Wsch. O sytuacji na wypadek wojny, która wisi w powietrzu, o naszych zadaniach na wypadek wojny. Mnie szczególnie w rozmowach w cztery oczy polecał opiekę nad moim ojcem, któremu powierzył wielkie zadanie, a ojciec bardzo odpowiedzialnie podjął się tych obowiązków. Prosił, abym wrazie potrzeby duchowo mu towarzyszyła i podtrzymywała nie zdradzając się, że cokolwiek wiem, że ojciec jest wciągnięty do spełnienia tak wielkiego zadania wobec umiłowanej Ojczyzny. Polecał,

aby wrazie mobilizacji, utrzymywać na duchu pozostałe żony i rodziny zmobilizowanych żołnierzy, polecał aby spisy TRZZ zakopać względnie spalić-polecał swoją rodzinę żonę i czworo dzieci, aby wrazie mobilizacji spakować ją i pomóc jej wyjechać do rodziny na wieś. W szystko to robiliśmy, gdy naszych panów powołano na wojnę. Zdaje mi się, że kartę mob. dostali tak bracia moi zaraz po wakacyjnych manewrach, jak i Kazimierz Frąckowski/obecnie lekarz w okolicach Gdańska/ i Józef Gierszewski. Zbierano żywność, szczególnie mydło, cukier, którym ojciec mój ratował powinowactwa rodziny wielodzietnej, których ojcowie byli już od wielu dni powołani do wojska.

f/W środę 30.VIII.1939 r. byłam w Toruniu, by spotkać się z moimi braćmi /było ich trzech /i Józefem Gierszewskim, mającymi już karty mob, i odjeżdżającymi na wojnę. Na tym spotkaniu odbierałam jeszcze ostatnie polecenia moich braci co do rodziców i reszty rodzeństwa, a od J.Gierszewskiego otrzymałam kategoryczne polecenie spalania z jego mieszkania kompromitujących papierów, by Niemcy nie mścili się na jego rodzinie. o godz. drugiej po poł. nie mając żadnego pojazdu, by przedostać się na dworzec Torun-Mokre cała trójka oficerów odprowadziła mnie na pieszo. Karty mobilizacyjnej ja nie dostałam, na wypadek wojny/.

3.a. nie podlega.

b/Poza Elżbietą Szucą z Gdyni, o której w poprzednich relacjach wspominałam z żadnymi pewiaczkami nie mam kontaktu, jako, że zostaliśmy rozproszone nie tylko po Polsce, ale i po świecie.

c/Posiadam tylko książeczkę PWK t.zn.legitymację i fotografie z obozu w Istebnej w 1935 r. Biblioteczkę PWK i numerów pism "Dla Przyszłości" i "Biuletyn PWK" nie posiadam.

4.aOpis szczegółowy przebiegu własnej pracy:

a/Dnia 1 września 1939 r. przebywałam w Chełmży. były u nas naloty. Podobno na cukrownię zrzucono ok.50 bomb. Ojciec mój po pracy w Cukrowni wrócił bardzo przygnębiony. Wszyscy pracownicy, dyrektorzy i ludzie na kierowniczych stanowiskach puciekali samochodami i innymi środkami lokomocji -ojca zostawili na posterunku, by wrazie wkroczenia Niemców choć ktoś był. Rozostała w cukrowni mała bryczka 2 osobowa i jeden bardzo słaby koń. Usłyszał ojciec o spustoszeniach, rozstrzelaniach, barbarzyńskich mordach ludności, gwałtach młodych dziewcząt przez okupanta. Prosił mamę moją, by na wszelki wypadek wsiadła z nami do tej dwukołówki i pojechała na wieś do jednego ze znajomych ojca na majątku około Wąbrzeźna. Mimo, iż solennie obiecałyśmy sobie z mamą, że z domu nie wyruszymy, bo słyszałyśmy co dzieje się na szosach, pozatem w żadnym wypadku nie chciałyśmy zostawić ojca samego- ojciec mając 2 córki w wieku od 18 - 24 lat, tłumacząc nam, że jesteśmy my w największym niebezpieczeństwie, wsadził nas z mamą i 15 -letnim bratem najmłodszym do tej mizernej dwukołówki i wysłał nas w drogę.

5/89
29

Posiedział w ojciec sam w Chełmży przez noc z soboty na niedzielę /z drugiego na trzeciego września/ i zastanowił się, czy to było dobrze, że nas wysłał, bo sprawa znów inaczej przez pozostałych w mieście została interpretowana. Tu i tam wpadł ktoś na podwórko i krzyczał: "kto może niech u cieka, niech się chowa, niech się ratuje," To znów "mężczyźni uciekać z miasta wróg mordując bez litości. Ojciec mój nie namyślając się dłużej wczesnym rankiem w niedzielę przybył do nas i zastał nas płaczące w stajni, bo gdy chciałyśmy wracać do domu, do czego ja mamą moją kategorycznie namawiałam - okazało się, że nie mamy czym wracać, bo w nocy nam ktoś tego misz zernego konia ukradł. Ojciec nas pocieszył, aby nie desperować, bo zapomniał nam powiedzieć, że może się zdarzyć, że nam wojsko konia zarekwiruje. I tak o godzinie 6-tej rano w niedzielę, ojciec, który przyjechał po nas rowerem wziął tych kilka naszych bagaży na rower i wspólnie z nim wróciliśmy do Chełmży.

3 września o godzinie mniej więcej 10-tej, a nawet już wieczorem i całą noc z niedzieli na poniedziałek słychać było ruch ciężarowych samochodów już bardzo blisko.

4 września /poniedziałek/ wszyscy pozostawialiśmy w domu. ~~Nix~~ Niemcy wkroczyli do miasta uprzedzając przez megafony, by nikt nie odważył się używać broni, bo wszystkich z domów powyciągają i rozstrzelają. Polacy nie wychodzili z domów, czekali co będzie dalej. Słyszałam tylko, że na rynku odbyło się spotkanie władz miasta /burmistrza/ i innych z okupantem. Na murach ukazały się afisze /Bekantmachungi/ nawołujące do oddania dobrowolnie wszelkiej broni i amunicji, pod groźbą rozstrzelania. Niemcy utworzyli urząd pracy zw. Arbeitsamt i nawoływali, by tam się zgłaszać po pracę, bo kto do pracy się nie zgłosi, chleba nie dostanie. Polacy ustosunkowali się do tego z wielką rezerwą i niechęcią. Nikt w zasadzie od nich pracy nie chciał, wtedy zaczęli Niemcy robić łapanki po ulicach i przymusowo prowadzili do Arbeitsamtu. To znów dziewczęta i panny siedziały w domu, by nie dać się zmusić do pracy, bo którą tam zaciągali, to gromadzili na ciężarowe samochody i wywozili do Niemiec /na roboty/. Sytuacja była ciężka zwłaszcza dla młodych dziewcząt, które bały się wywozu, gwałtów itp. Nie patrząc co robią, gremialnie wychodzą zamaż, bo narazie nie są wywożone mężatki, inne uciekają do Generalnej Guberni, jeszcze inne ukrywają się po wsiach. /Jeśli miały rodziny, czy znajomych/ to znów były takie, że godziły się na polskie gospodarstwa do pracy w polu, by uniknąć wyjazdu do Rzeszy. Siostra moja wyjechała do Krakowa przez zieloną granicę. Brat uciekł do Lublina i tam po kilku miesiącach wstąpił do partyzantki, zginął w lesie w otwartej walce z Niemcami. Ja pozostałam na miejscu przy ciężko chorej matce i ojcu, który dalej pracował w cukrowni. Dwukrotnie wysiedlano nas z mieszkania, za trzecim razem z powiatu. Takie koleje wszyscy przeżywali.

Najgorzej obchodzono się z inteligencją, którą zdradzali Niemcy pozostali po I Wojnie światowej. W Chełmży wybito wszystkich nauczycieli, księży, prawników, inspektora szkolnego wielu urzędników miasta, chyba, że który dostał się do niewoli wojskowej, był chwilowo uratowany. Niezliczone ilości aresztowano i samochodami wywożono do Torunia do VII Fortu, a z tamąd albo rozstrzeliwano w pobliskich lasach lub wywożono do obozów koncentracyjnych.

Ruch nas kobiet nie wywiezionych jeszcze, zaczął się w kierunku pomocy więźniom w forcie VII całymi sznurami o godz. 5 rano wyjeżdżałyśmy w mrozy 20 stopniowe do Torunia i te pięć kilometrów 2 - 3 razy w tygodniu nosiłyśmy ciepłe mleko naszym najbliższym wyżywienie, otrzymywane na kartki, odzież. Tak długo trwały te wędrówki, aż któregoś dnia przyjechałyśmy i daremnie ukryte w Krzakach do 12-tej w południe, czekałyśmy na naszych braci, ojców, niestety nikt nam nie umiał powiedzieć, czy ich wywieziono, czy rozstrzelano. Pięć miesięcy nie miało o nich żadnej wiadomości.

Po 5-ciu miesiącach dostali niektórzy z nas wiadomość, że członek naszej rodziny znajduje się w Sztuthowie lub innym obozie koncentracyjnym. Oczywiście znów zaczęliśmy działać, nie specjalnie jako członkinie jakiejś organizacji, tylko jako Polki. Polki, które są na wolności i mogą pomóc tym, którzy cierpią, chorują, są bliżsi może już śmierci jak wiemy. Zaczęła się wędrówka na wieś. Wieś pomorska była zdolna do ofiarności tak długo dopóki okupant na wszystkim "łapy" nie położył. Zbierałyśmy więc żywność, a przede wszystkim naklejki na paczki do stalagów, do oflagów, a przede wszystkim do obozów koncentracyjnych wysyłałyśmy paczki w 2-kilowe, bo podobno jeszcze te do najbliższych i osamotnionych dochodziły w całości. Z większych wykradane było, co się tylko dało lepszego. Np. boczek, z ubiorów swetry - za to dawno do paczki jakieś podarte szmaty - swetry. Ta akcja prowadzona była jeszcze ~~po~~ wysiedleniu mnie z miasta i powiatu toruńskiego. I tu właśnie przez T.O.W. "Gryf Pomorski", a następnie przez oddział kobiecy "Przedświt". Jak to robiono w innych powiatach w "Przedświtu" nie wiem, gdyż jak, będąc w powiecie kościerskim miałam pomoc ze strony głównie partyzantów mieszkających w bunkrach tych gdzie i ja często dla bezpieczeństwa musiałam zamieszkać. Oni mając swoje rodziny w niewielkich oddaleniach mogli i zdobywali nie tylko żywność dla siebie, ale zawsze coś na wysyłkę do paczki się znalazła dla więźniów, jak jaja, cebula czasem trochę boczku, niekiedy i coś z odzieży. Przypominam sobie, że J. Gierszewski mjr. "Rys" kiedyś nawet za parę tysięcy marek kupił wołu. Całego wołu rozparcelowano na wybudowanie u Przytarskich. Skorzystali z tego nie tylko partyzanci, którzy dostatecznie nieraz byli głodni, ale i piekło się trochę mięsa i dla więźniów, by po kawałku do paczki włożyć każdemu. Pakowaniem i rozdzielaniem żywności i jeszcze zdobywaniem adresów komu są potrzebne najbardziej paczki, było zadanie członkin "Przedświtu". Zdaje mi się, że robiłyśmy to z wielkim sercem i ciepłem, nawet, gdy to był ktoś dla nas nieznajomy. Wiedziałyśmy że ratujemy mu życie, że podnosimy go na duchu, że on wie, że ktoś o nim pamięta. -

Przystąpienie do Organizacji o tyle traktowałam jako dalszy ciąg służby, właściwie przeszkolenia w PWK w seminarium, że każdemu z moich przełożonych zgłaszałam, że mam za sobą przeszkolenie 2 - tnie PWK i jako taka umiem coś zrobić, czy przy rannych, czy jako pracownik oświatowy, czy wreszcie organizacyjny. Zresztą najważniejsze było, że każda z nas była Polką, że dotknięta była krzywdą, dramatem, tragedią, jaka nas spotykała ze strony okupanta i że podjęliśmy się walki o niepodległość Polski z całym zaparciem się siebie, często ofiarując resztkę swych sił, a nierzadko życie. Tam gdzie się spotykałyśmy, czy przy przenoszeniu rozkazów, meldunków, gazetek, pisaniu szyfrów, byłyśmy zgodne chętne do podjęcia każdej pracy i czynności w obronie "naszych braci" Polaków, Partyzantów, rodzin, poległych ojców rodziny, sierot po nich. Zdawałyśmy sobie sprawę, że nasz wysiłek jest konieczny i nie bez znaczenia. Nie oglądałyśmy się na żadne odznaczenia, zyski, tylko w jaki sposób zniszczyć wroga, który wszelkimi sposobami stara się zniszczyć nas jako Naród.

✓ Szczególnie nie spotykałam się z pewiaczkami, choć wiem, że brały czynny udział na wszystkich krańcach. Między innymi starsza odemnie koleżanka Tosia Zelewska zaangażowana też w konspiracji nie wiem do której organizacji należała, chyba także do "Gryfu pom.". Wiem że z powodu jakiejś wpadki trafiła do Sztuthofu i tam zginęła.

Na temat Leona Lubeckiego, jakoby miał wywieźć wykaz kobiet z "Gryfa do Krakowa - nie wiem o tym.

Agnieszka Koszałkę poznałam w domu jej ojca. Wiem, że w 1942 r. u Juliusza Koszałki, może to w lutym może w marcu doszło do spotkania J. Gierszewskiego z Koszałką Juliuszem i był ktoś jeszcze trzeci z członków "Gryfa" i po tym spotkaniu ojciec przedstawił 3 swoje córki chyba najstarsza z nich była Agnieszka. Były one parę lat młodsze odemnie, czy już wtedy były aktywne w "Gryfie", to nikt mi tego nie powiedział, natomiast powiedział mi J. Gierszewski, że ojciec ich jest członkiem "Gryfu Pom.", który bardzo aktywnie pracuje i dużo pomaga wszystkim Polakom. Córka jego Agnieszka, jak sobie, a właściwie jeśli sobie

K U R O W S K A HALINA, zamężna J U N I S Z E W S K A .

ur.29 lipca 1915 r. w Chełmży k/Toruńia córka Bolesława i Zofii z Politowiczów. Mąż historyk sztuki, od 1974 r. /październik/ nie żyje.

1/ Ukończyła Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Toruniu w 1936 r. Do wybuchu wojny w 1939 r. pracowała w Publicznej Szkole Powszechnej Nr.2 w Chełmży i Grzywnie k/Toruńia. 2-letnie wykształcenie wojskowe - Przygotowanie Wojskowe Kobiet do Obrony Kraju w latach 1934 i 1935. Od marca 1939 należała wraz z ojcem i por. Józefem Gierszewskim kier. szkoły nr.2 w Chełmży, do Tajnej Organizacji "Grunwald" przygotowującej dywersję pozafrontową. O tych przygotowaniach wie tyle, że ojciec jej Bolesław w marcu 1939 r. był w Warszawie zaprzysiężony, odebrał informację, jaką działalność ma spełniać. Przywiózł wówczas ze sobą walizkę z amunicją, które przez jednego z jego robotników nazwiskiem W I S N I E W S K I została następnie dala zakopana na terenie Cukrowni. Drugi raz był, jeśli sobie dobrze przypomnia, w kwietniu 1939 r. tym razem w Łowiczu, i znów przywiózł większą walizkę pełną granatów, bomba zegarowa. A za trzeci raz był w czerwcu lub lipcu, przywoząc dalszą broń, karabiny składane.

Na początku okupacji ojciec miał jeszcze u siebie broń, którą przywiózł krótko przed wybuchem wojny. Gdy Niemcy ogłosili, by broń złożona została na rynku, bo grozi kara śmierci tym, którzy nie zwrócą. Wówczas ojciec zwrócił się do mnie, abym mu pomogła zanieść broń na teren cukrowni, a tam p. Wiśniewski zakopie. Ojciec miał możliwość przechodzenia przez tory kolejowe prawem zwyczajowym. Gdy byliśmy z bronią na dworcu, zauważyliśmy, że przez te tory w tym momencie przechodzą Niemcy w trzech osobach w żółtych i czarnych mundurach. Cofaliśmy się więc i ukryliśmy walizkę z bronią w podziemiach dworca. A z tą samą w spokojniejszej chwili miała być przez p. Wiśniewskiego zakopana na podwórku Cukrowni. Pomagał mi w tym inny robotnik nieznanego mi nazwiska. Do tego było miejsce wyznaczone wcześniej przez ojca i ustalone z p. Wiśniewskim. O dalszych losach "Grunwaldu" nie wiem.

Ja po Powstaniu Warszawskim przebywałam w stalagu nr.X. w Sandbostel k/ Lubeki, a następnie w Oflagu w Melsdorf w Turynii. Po uwolnieniu przez Amerykanów, wyszłam we wrześniu zamąż w Murnau d/w 1945 r. W 1946 r. w listopadzie wróciłam do Kraju i zatrzymałam się w Chełmży u moich rodziców. W 1947 r. wyjechałam na D/Słask, gdzie dotąd przebywam.

2/ W lipcu 1943 r. wstąpiłam do organizacji "Ojczyzna" skupiającej Polaków z Ziemi Zachodnich. Przeznaczona byłam i pracowałam u ps. "Sławka" obecnie zamieszkującego w Poznaniu redowe nazwisko Jan Jaek Nikisch. Był on moim bezpośrednim szefem. Pozatym współpracowałam także z członkami Delegatury Rządu Witoldem Grotem ps. "Górka Roman" rozstrzelanym w Warszawie przez Niemców w grudniu 1943 r. Oprócz tego z "Konradem" - Kyrk Sosnowski, twórcą Sekcji Zachodniej w Departamencie Informacji i Propagandy i i., jak z Włodzimierzem Wnukiem, Stanisławem Roskoszem. Przenosiłam do nich w teczkach w podwójnym dniu tajną bibułę, polecenia, biuletyny, jak np. Biuletyn Infonacyjny i i.

Między innymi w Warszawie w tym czasie byłam słuchaczką Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich, który był kontynuacją Uniwersytetu Poznańskiego. Ta grupa słuchaczek do której należałam, typowana była na Instruktorów Oświatowych zaraz po wojnie na Odzyskane Ziemi Zachodnie. Na przełomie maj-czerwiec 1944 r. z powodu braku lokalu, grupa nasza została rozbita i do wybuchu Powstania Warszawskiego w dniu 1/VIII 44r. nie dotarłyśmy więcej na wykłady w nowym lokalu. Byliśmy wszyscy zajęci przygotowaniami do powstania, którego pierwszy termin wyznaczony był na 20-22 lipca 1944.

3/ Pragnę może jeszcze dodać, że przed II wojną w 1939 r. należałam do Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich w Chełmży, w której prezesem był kierownik Szkoły Nr.2, skarbnikiem był Stanisław Warylewski /obecnie zam. w Bydgoszczy ul. Gdanska/ sekretarką z byłą ja osobiście. Józef Gierszewski, gdy dostał powołanie na wojnę t.j. na ćwiczenia w sierpniu

w sierpniu 1939 r. polecił wszystkie dokumenty ,jak spisy członków T.R.Z.Z.i inne pisma przenieść do mieszkania meich rodziców,abym wrazie wybuchu wojny wszystko spaliła.Co też uczyniłam we wrześniu 1939 r.w momencie,gdy tylko Niemcy zaczęli przeprowadzać rewizje po mieszkaniach i rozpoczęło się aresztowanie całej inteligencji w Chełm-
 ży.

P.St.Warylewski i inni złożyli mi podziękowanie,za uratowanie im życia,że uchroniłam spisy od rąk wroga. Niemcy w tym czasie bardzo poszukiwali tych spisów,ale i tak wierzyli,że w Chełmży ogromna ilość mieszkańców na leżała do T.R.Z.Z.

Na tym pragnę zakończyć.

Halina Juriszewska
 HALINA KURCZYŃSKA JURISZEWSKA.



1/2. Dokumenty - Kurowska Helena:

1. Karta legitymacyjna atomkami OBRK d OBRK - Karta Lokalnego w Toruniu z 1933, kserokop. oryg. k. 1 5.1
2. "Dyplom na nauczyciela szkół powszechnych" Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego im. Dwołowej Jadwigi w Toruniu nr 19 z 27.05.1935, kserokop. oryg. k. 1 5.2-3
3. Kserokop. oryg. niem. dokumentów z 1943 H. Kurowskiej na mezinisko Helene Gara k. 1 5.4-5
4. Kserokop. kart postowych z oflagu na mezinisko Helene Szreniawa-Gara, Helene Gara k. 1 5.6
5. Leg. szkolna H. Kurowskiej Państw. Sem. Naucz. Żeńskiego w Toruniu (Kurab. Obr. Szkolnego Poznańskiego) - r. szkol. 1935/36; leg. nr 31055 z 15.08.1948 Redaku Wojska (trzykrotnie odnowione), kserokop. oryg. k. 1 5.7
6. Świadczenie zainicjowania Obr. Warsz. AŻ z 25.06.1944 - nr 43/46 o przywróceniu Heleny Gary do AŻ k. 1 5.8
7. Świadczenie pisma Referatu WSK II Draj. i Obr. z 28.08.1944 do Komendanta Grup. Bat. mjr. "Sro" k. 1 5.9
8. Świadczenie mianowania H. Kurowskiej z dn. 29.09.1944 do stop. ppor k. 1 5.10

verte

9. „Świadectwo zaślubin” - Haliny Turowskiej,
Kurwan-Bawaria nr aktu 82/76 z 1946,
kserekop. k. 2 s. 11-12
10. Leg. nr 28717 Krzyża Armii Krajowej;
leg. nr 313 odznaki pamiątkowej AK,
kserekop. k. 1 s. 13-14
11. Leg. nr 67-82-38K Warszawskiego Krzyża
Powstańczego; leg. nr 1107-75-26 Krzyża
Partyzanckiego, leg. nr 78-76-37 Medalu
Zwycięstwa i Wolności 1945, kserekop. oryg. k. 1 s. 15



A. KARTA LEGITYMACYJNA.

Halina Kurowska
imię i nazwisko

Członkini Stowarzyszenia *O.P.W.K. D.O.K.*
Przydział ewidencyjny *Skłupie szkolny, Nr. 2.*
Przydział służbowy i funkcja *Koło lokalne w Toruniu.*
Adres *Toruń, Stowackiego. 69.*

czynna od *15-IX-1933r*

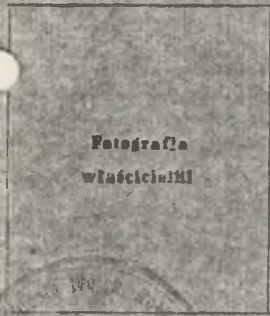
Stosunek do pracy w chwili wystawienia książeczki: *urlopowana od-do*

5-5 w rezerwie od

Data wystawienia książeczki *23/IX 33r*

Stamysław
podpis Komendantki

Późniejsze zmiany stosunku do pracy podpisany



Fotografia
właściciela

lub

Odcisk wkażnika
prawej ręki



Halina Kurowska
Własnoręczny podpis właściciela

Książeczka ważna jest jako legitymacja TYLKO w okresie czynnej pracy (patrz Karta legitymacyjna).

Książeczka służy jako legitymacja osobista podczas przejazdów za miastami, oraz za zleceniami na przejazd. (Instr. Państw. Urzędu W. F. i P. W. Nr. 29 § 26 z dnia 6 kwietnia 1933 r.)

Warszawa Zakłady Graficzne, ul. Wilcza 60, Telefon 693-47.



Państwo Seminarjum Nauczycielskie *Świętokrzyskie*
im. Królowej Jadwigi w *Tarnobrzegu*

Nr *19*
19 *36* r.



DYPLOM

NA NAUCZYCIELA SZKÓŁ Powszechnych

Marek Maciej Halina Kurkowska
urodzona dnia *27 lipca* 19 *15* r. w *Prusku*

(powiat *Tarnobrzeg*, województwo *świętokrzyskie*),
religii *katolickiej*, przyjęta w r. 19 *15* do *Państwowego*
seminarjum nauczycielskiego *im. Królowej Jadwigi*
w *Tarnobrzegu*

na podstawie *Wykazu* *1939* *1945*
wydziału i *egzaminu* *1939*
uczęszczała do seminarjum od początku roku szkolnego *1935/36* do
końca roku szkolnego *1935/36*, sprawowała się w ciągu ostatniego
roku szkolnego *dobrze*, zdawała egzamin dyplomowy na nauczyciela
szkół powszechnych po raz *przeciwny* jako *nowicjuszka*
i otrzymała stopnie następujące:

- z nauki religii *dobry*
- z języka polskiego *dostateczny*
- z języka *francuskiego* *dobry*
- z języka
- z historii *dobry*
- z nauki o Polsce współczesnej *dobry*
- z geografji *dobry*
- z matematyki *dostateczny*

- 5
- 3
- z fizyki (z chemją i mineralogją) *dobry*
 - z biologji (botanika, zoologia i anatomja z fizjologją) *dostateczny*
 - z higieny *dobry*
 - z muzyki (śpiew i gra na skrzypcach) *bardzo dobry*
 - z ćwiczeń cielesnych *dobry*
 - z rysunków *dobry*
 - z robót ręcznych *dobry*
 - z pedagogiki (z psychologją, nauką o dziecku i historją wychowania) *dostateczny*
 - z praktyki pedagogicznej *dostateczny*

.....

w czasie pobytu w seminarjum pobrał stypendjum w łącznej kwocie (.....) i jest obowiązany do letniej służby nauczycielskiej w szkole, wyznaczonej przez władze szkolne.

Niniejszy dyplom w myśl art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych (Dz. U. R. P. Nr 28, poz. 258 i Nr 53, poz. 512) uprawnia

Mieczysław Antoni Turysta

 do nauczania w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych.

W *Warszawie*, dnia *27* *lipca* 19*28* r.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI EGZAMINACYJNEJ *Dr. P. Ostrowski* DELEGAT BIURODYKTORSKI *K. L. Kozłowski* DYREKTOR - PRZEŁOŻONA SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO *M. Sproszewski*

EGZAMINATOROWIE:
Komplex Kulejowski
vs. Gromowski *Anna Masińska*

Kalina Rzeźbińska *M. Morsztyn*
 Skala stopni: bardzo dobry, dobry, dostateczny, niedostateczny.
Marya Bernackiewicz



Doc. Racz

Warschau

Kennzahl
Miejsc wystawienia

Kreis
Starostwo powiat.

Kennnummer
Numer rozpoznawczy

Gültig bis
Ważność

Name
Nazwisko

Geburtsort (p. Eintrag)
Miejscę urodzenia

Vorname
Imię

Geburtsdatum
Data urodzenia

Geburtsort
Miejscę urodzenia

Kreis
Starostwo pow.

Beruf
Zawód

Religion
Wyznanie

Besondere Kennzeichen
Inne oznaki rozpoznawcze

District **Warschau**

654870

10 Septemb. 1948
wziesnia

Gara

Helena Kazimiera

6.12.1914

Warschau

Distrikt
Okręg

Stenotypistin stenotypistka
erfahrene typistka

Stenotypistin stenotypistka
ausgebildet w Łoniewy

röm.kath. rzym.kat.
keine nie ma

1939

OKRĘG WARSZAWA

Der Polizeipräsident
Władza wykonawcza

Warschau, den 10. Septemb. 1948
Warszawa, dnia 10 września

Unterschrift des Kennzeichensabes
Podpis posiadacza karty rozpoznawczej

Helena Gara

Unterschrift des Ausfertigenden Beamten
Podpis sporządzającego urzędnika

Medunian

Distrikt
Okręg

Starostwo powiat.

AMTSCHE VERMERKE UWAGI URZĘDOWE

Der Kennkarteninhaber wählt
Posiadacz karty rozpoznawczej wybiera

Warschau
Starostwo powiat.

Unterschrift der Meldetabelle
Podpis urzędu meldunkowego

Wilmarski

14.11.1944

Podolskye

Unterschrift der Meldetabelle
Podpis urzędu meldunkowego

Podolskye

Unterschrift der Meldetabelle
Podpis urzędu meldunkowego

Podolskye

Unterschrift der Meldetabelle
Podpis urzędu meldunkowego

AMTICHE VERMERKE UWAGI URZĘDOWE

UWAGI

ich bei Behörden und Körper-
gegenüber den staatlichen und
Wahlfrauen mit der Kennkarte

ten się wobec władz i in-
nych i gminnych organów
urzędowych.

wezwania, jako że
nie sąsiedzi, jako że
nie sąsiedzi, jako że
nie sąsiedzi, jako że

nie sąsiedzi, jako że
nie sąsiedzi, jako że
nie sąsiedzi, jako że
nie sąsiedzi, jako że

III. Treść tej karty
nie może być zmieniana, z wyjątkiem
zmiany nazwiska, zawodu, nazwiska posiadacza karty i t. d., to
winien on kartę rozpoznawczą przedstawić władzy sąsiedzi
właściwej celom zmiany karty lub wyjawienia nowej karty rozpoznaw-
czej. Zmiany zamieszkania potwierdza urząd miejscowy.

IV. Do zmiany nazwiska
nie należy składać wniosku, jeżeli
nazwisko zostało zmienione
w wyniku zmiany stanu cywilnego
lub w wyniku zmiany nazwiska
posiadacza karty i t. d., to
winien on kartę rozpoznawczą
przedstawić władzy sąsiedzi
właściwej celom zmiany karty
lub wyjawienia nowej karty
rozpoznawczej. Zmiany
zamieszkania potwierdza urząd
miejscowy.

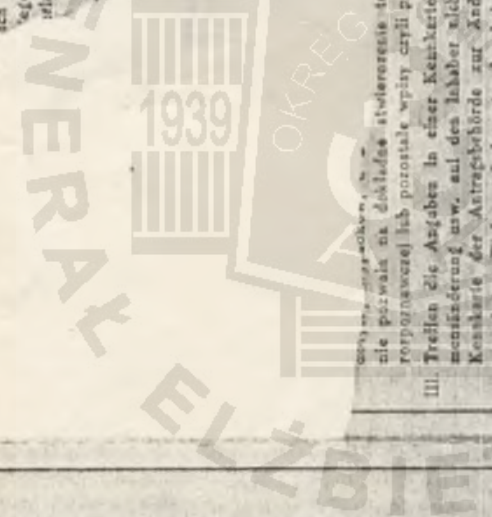
V. Do zmiany nazwiska
nie należy składać wniosku, jeżeli
nazwisko zostało zmienione
w wyniku zmiany stanu cywilnego
lub w wyniku zmiany nazwiska
posiadacza karty i t. d., to
winien on kartę rozpoznawczą
przedstawić władzy sąsiedzi
właściwej celom zmiany karty
lub wyjawienia nowej karty
rozpoznawczej. Zmiany
zamieszkania potwierdza urząd
miejscowy.

VI. Do zmiany nazwiska
nie należy składać wniosku, jeżeli
nazwisko zostało zmienione
w wyniku zmiany stanu cywilnego
lub w wyniku zmiany nazwiska
posiadacza karty i t. d., to
winien on kartę rozpoznawczą
przedstawić władzy sąsiedzi
właściwej celom zmiany karty
lub wyjawienia nowej karty
rozpoznawczej. Zmiany
zamieszkania potwierdza urząd
miejscowy.

Staatsdruckerel Warschau — Nr. 11627-43.

GENERALGOUVERNEMENT
GENERALNE GUBERNATORSTWO

KENNKARTE
KARTA ROZPOZNAWCZA



Besetztes Gebiet
Territoire occupé

Südrheinreich
France méridionale

Administrationsgebiet
Südrheinreich
Süder les mentions
indiquées

Kriegsgefangenenpost
Correspondance des prisonniers de guerre

Postkarte Carte postale

An
A

nr. - 224-089/xB

Ppor. Hal'na Sereciawa - Gyara

Gebührenfrei! Franc de port

Absender:
Expéditeur:

Vor- und Zuname
Nom et prénom

Phit. Hwa Sereciawa

Empfangsort:
Lieu de destination

Mohydorf-b/Baad Suba
Lck

Straße:
Rue

Stalag IX C

Land:

Landesteil (Provinz usw.)
Département

Stieringen

15

Glag IX C

Gefangenennummer: 224-109/xB

Postleihen-Oberlangen

Lager-Bezeichnung: siehe Rückseite
Nom du camp

Stalag VI C

Deutschland (Allemagne)
Barak II.

(23)

Hier abtrennen!

Tu oddzielić!

Kriegsgefangenenpost (Gebührenfrei)

Antwort-Postkarte

An den Kriegsgefangenen

Pror. Sereciawa Gyara 945

Absender:
Nadawca:

Vor- und Zuname:
Imię i nazwisko:

Phit. Hwa Sereciawa

Gefangenennummer:

224 089

Lager-Bezeichnung:

M.-Stammlager X B

Ort:

Miejscowość:

Straße:
Ulica:

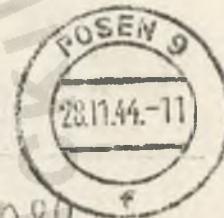
Kreis:
Powiat:

6 Posen
Fischerstr. 38
Posen

Post Bismarckwörde

Deutschland (Allemagne)

(23)



LEGITYMACJA Nr 31055

Stopień imię, nazwisko ...ppor.....

JUNISZEWSKA HALINA ps. SZRENIAWA

Oddział AK

Odmierzony został po 2 i 3

Medalem Wojska

Podstawa: Zarządzenie Szefa Sztabu Głównego z dnia 1 lipca 1948

Londyn dnia 15 sierpień



[Handwritten signature]
M. Walega.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego

Państwo Serw. Lawr. Kłobocze
(nazwa zaibadu)

W Toruniu.

Rok szk. 1935/36

LEGITYMACJA

ważna do dnia 4 września 1936 r.

Halina Junosze
(imię i nazwisko)

kluczeź. jest uc. piątego kursu

Dyrektor - Przełożona

[Handwritten signature]



Podpisz rznia (sluchacza)
[Handwritten signature]



1939-1945
Halina Szreniawa - Junosze
Polisko - Kroune - Amun - Koup
Burg / Herbome II
Hessen - Massau
/ Germany /

Adres obozu jenieckiego
[Handwritten mark]

S. 8



51 Pom

ARMIA KRAJOWA

Okręg Warszawski

Nr 43/46

Zaświadczam, że

Halina Sereniowa

stopień wojsk. (pseudonim i imię)

Helena Gana

nazwisko

jest

żołnierzem A. K.

Dnia 25.VII.1944 r.

Komendant Obwodu

(-) Radwan

Miejsce pieczęci

*3. Cieszyński
kpt.*

59



57 Pom

Warszawa, dn. 28 VIII 1944r.

REFERAT W. S. K.
II Rejonu I Obwodu

Do

Komendanta Zgrupowania. *Bat. Mjr. Iwo*

Stosownie do rozkazu Komendanta Warszawskiego Okręgu A.K.
/No.15 z dnia 12. 8.1944 pkt.5/deleguje *Halina Prociak*
jako przedstawicielkę Referatu II Rejonu I Obwodu WSK do:

pełnienia łączności między żołnierzami WSK Zgrupowania. *Bat.*
Mjr. Iwo a Referatem II Rejonu I Obwodu WSK,

czuwania nad dyscypliną i postawą moralną żołnierzy WSK
w tym zgrupowaniu,

wyszkolenia i zaopatrzenia żołnierzy WSK Zgrupowania. *Bat.*
Mjr. Iwo

REFERENTKA W. S. K.
II Rejonu I Obwodu

Anna B.
Anna

S. 10



59 Pam

Kuchnia WSK. Wspólna 15

rodek z dn. 18. 4. 44 Nr 13
(obrot) obcy podobu. Eld.
organizacja do stopnia
Referent W.S.K.
Eduard

REFERAT W. S. K.
rejona I Obwodu

Aniela B.

Radziwoj
K. W. S. K. p. 17
B. 100.
29. 44. B. 100.

Awansowana do stopnia
mlod. komendantki ppor.
z dniem 29. 12. 44.

Referent W. S. K.
Aniela B.

Rz. - kat. Duszpasterstwo
 Ośrodka Polskiego
 w Murnau - Bawaria
 parafia Murnau
 L. dz. 4496/148/Duszp.

Nr. aktu 82/96 z roku 1945

11

Świadectwo zaślubin

Narzęczony:		Narzęczona:		Wyznanie i stan:	Data i miejsce ślubu:
Imię <i>Jerzy Szczęsny Szacki</i>	<i>Halina Anna Maria</i>	<i>Narzęczony:</i>	<i>Kurowska</i>	<i>Podpor. rezerwy,</i>	<i>12 września 1945</i>
Nazwisko <i>Juriszewski</i>	<i>Kurowska</i>	<i>Podpor. rezerwy,</i>	<i>Politowicz</i>	<i>stanu wolnego,</i>	<i>słownie, dnia dwunastego września</i>
Syn <i>śp. Jęma i śp. Marii</i>	<i> córka Bolesława i Jolii</i>	<i>rytm - katol.</i>	<i>Politowicz</i>	<i>Narzęczona:</i>	<i>tysiąc dziewięćset czterdziestego</i>
<i>Sariusz - Łaskiej</i>	<i>Politowicz</i>	<i>Narzęczona:</i>	<i>Politowicz</i>	<i>Podpor. A.K.</i>	<i>biatego</i> roku
ur. <i>24 marca 1917 r.</i>	<i>29 lipca 1918 r.</i>	<i>Podpor. A.K.</i>	<i>Chelmia, pow. Toruń</i>	<i>stanu wolnego</i>	<i>w Łoplicy Bozów Polskich</i>
w <i>Breściu Ługawskim</i>	<i>Chelmia, pow. Toruń</i>	<i>rytm - katol.</i>	<i>Chelmia, ul. Holyowa 10</i>	<i>rytm - katol.</i>	<i>Oficerów w Murnau -</i>
zamieszkały w <i>Łasku</i>	<i>Chelmia, ul. Holyowa 10</i>		<i>pow. Toruń, woj. Pomorskie</i>		<i>Bawaria - Toruń</i>
ul. <i>Łosiniuski 10, pow. Łask</i>	<i>pow. Toruń, woj. Pomorskie</i>				<i>Szef Duszpasterstwa:</i>
<i>woj. Łódzkie</i>					<i>Ks. Jerzy Szacki</i>

Murnau

, dnia

12/IX

1945 r.



Ks. Jerzy Szacki
 duszpasterz
Ks. Jerzy Szacki, proboszcz w. p.



13

LEGITYMACJA



A. K.

FUNDA



LEGITYMACJA

KRZYŻA ARMII KRAJOWEJ



Nr.28717.....

**LEGITYMACJA
odznaki pamiatkowej A. K.**



Kurowska-Juniszewska Halina

nazwisko i imię

podpor. WSPK

1918. r.

stopień

rocznik

Jest upowazniony do noszenia odznaki pamiatkowej żołnierzy Armii Krajowej.

Podstawa: Rozk. Min. Spr. Wojsk. Nr. 1028/46.



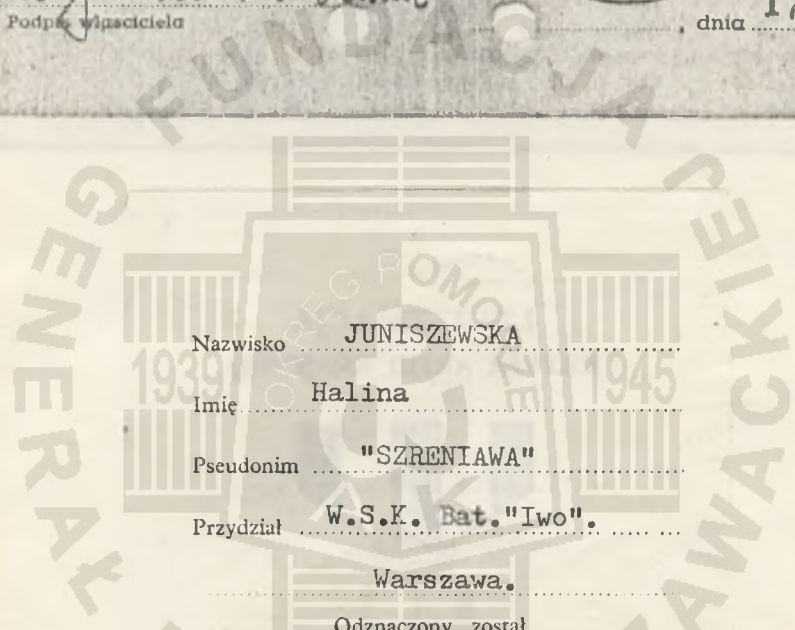
Przew. Podkom. Weryfik. na teren. ameryk. okup. w Niemczech.

F. Pacek
ppulk. PACEK FR.

Kurowska-Juniszewska Halina

Podpis właściciela

dnia 12. 9. 46



Nazwisko JUNISZEWSKA

Imię Halina

Pseudonim "SZRENIAWA"

Przydział W.S.K. Bat. "Iwo".

Warszawa.

Odnaczony został

KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ

ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku przez dowódcę A.K. gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego dla upamiętnienia wysiłku Żołnierza Polski Podziemnej w latach 1939 — 1945

Podpis: *Krzysztof Borysa*

Londyn, dnia 10/11/83

*uwaga!
ty role
urodzenie
Mama urodzić
się w 1915 r.*

POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 67-82-38 K

WARSZAWA

dn. 27 października 1982 r.

15
UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

z dnia 27 października 1982 r.

odznaczony/a został/a

Ob. JUNISZEWSKA

Halina c. Bolesława

WARSZAWSKIM
KRZYŻEM POWSTAŃCZYM

PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA

POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 1107-75-26

WARSZAWA

dn. 30 lipca 1975 r.

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

odznaczony(a) został(a)

Ob. JUNISZEWSKA

Halina c. Bolesława

KRZYŻEM PARTYZANCKIM

PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA

POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 78-76-37

WARSZAWA

dn. 24 lutego 1976 r.

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

odznaczony(a) został(a)

Ob. JUNISZEWSKA

Halina c. Bolesława

MEDALEM
ZWYCIĘSTWA I WOLNOŚCI
1945 r.

PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA

1/13. Inne materiały dokumentacyjne -
- Hurowska Elżbieta:

1. Wniosek o nadanie "Odznaki Pomorskiej"
- Zar. Oddz. Por. z B o W i D w Segniecy
3.02.1975, mpis k. 1 s. 1-2
2. "Amkieta uczestnika Powstania
Warszawskiego" złożona w imieniu
i z upoważnienia rodziny przez
Janinę Hurowską, zam. Kulesze
15.10.1996 k. 1 s. 3



WNIOSEK O NADANIE ORDERU 6 ODZNACZENIA
ODZNAKA GRUNWALDZKA

1/ Dane ogólne:

- | | |
|--|--|
| a/ imię i nazwisko | a/ Halina Juniszewska |
| b/ imiona rodziców | b/ Bolesław, ^{ps. Helena} Zofia Gertruda, Szreniawa |
| c/ nazwisko panienskie | c/ K u r o w s k a |
| d/ w przypadku zmiany nazwiska podać nazwisko rodowe | d/ |

2/ Miejsce urodzenia:

Chełmża, pow. Toruń, woj. bydgoskie

3/ Data urodzenia:

29. lipca 1915 r.

4/ Miejsce zamieszkania:

59-220 Legnica, ul. Traugutta 7.m.6

5/ Miejsce pracy i stanowisko:

Renta inwalidzka /ZUS Wrocław/

6/ Przynależność partyjna

do 1939r.

nie należała

w okresie okupacji

nie należała

po wyzwoleniu

nie należy

7/ Wykształcenie:

ogólne - średnie

specjalne - nauczyciel

8/ Służba wojskowa: Przynależność Wojskowe Kobiety do Obrony Kraju

2-letnie od IX.1934r. do 31.VII.1935r.

Podporucznik rezerwy.

9/ Czy był karany sądownie po wyzwoleniu?

nie była karana sądownie

10/ Posiadane ordery, odznaczenia i odznaki:

nie posiada

11/ Walerian Waszak Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego w Legnicy

/imię, nazwisko i stanowisko służbowe lub funkcja osoby odpowiedzialnej za ścisłość w/w danych personalnych/

...Legnica, dnia 3. luty. 1975. r.

/miejscowość i data/

/podpis/

12/ Adnotacje Biura Odznaczeń Kancelarii Rady Państwa

13/ Uzasadnienie wniosku:

Kol. Juniszewska Halina z d. Kurowska ps. Helena, Gertruda Szulc, Szreniawa, mając przysposobienie wojskowe kobiet do obrony Kraju brała czynny udział w walce z okupantem w okresie wojny 1939 - 45r. Od lutego 1942r. do lipca 1943r. była członkiem Tajnej Organizacji Wojskowej "Gryf Pomorski", działającej na Pomorzu. W lipcu 1942r. została mianowana przez Radę Naczelną TOW GP komendantem Pomocniczej Służby Kobiet "Przedświt" w stopniu podporucznika i podlegała bezpośrednio Naczelnej Komendzie Wojskowej, której naczelnym komendantem był Józef Gierszewski ps. "Major Ryś". Zasadnicza działalność PSK "Przedświt" polegała m.in. na utrzymaniu łączności organizacyjnej, zaopatrywaniu partyzantów w żywność, opatrywaniu rannych, pomoc więźniom obozów koncentracyjnych i ukrywającym się dezertero/Polakom/z wojska niemieckiego. W lipcu 1943r. była poszukiwana przez Gestapo i na skutek niebezpiecznej sytuacji wywołanej akcją Gestapo przeciw partyzantom na Pomorzu przerwuciła się na teren Warszawy, gdzie zgłosiła się do AK i w 1944r. walczyła w Powstaniu Warszawskim w Batalionie "IWO" jako komendantka Wojskowej Służby Kobiet w stopniu podporucznika. Po Powstaniu dostała się do niewoli niemieckiej. Koniec wojny w 1945r. zastał ją w oficerskim obozie jeńców wojennych/Oflag/w Molsdorf i Burg w Niemczech.

14/ Jednostka sporządzająca wniosek
 Zarząd Oddziału Powiatowego ZBoWiD w Legnicy
 /nazwa jednostki organizacyjnej/
 Legnica, dnia 3 lutego 1975r. /stanowisko służb. i funkcja/ /podpis/

15/ Opinia zakładowej organizacji politycznej i związkowej/ jeżeli przedstawienie wniosku następuje z inicjatywy zakładu pracy/

 /miejscowość i data/ /podpisy i funkcje organizacji/

16/ Nadrzędna jednostka opiniująca

 /nazwa jednostki organizacyjnej/

 /miejscowość i data/ /stanowisko służbowe lub funkcja/ /podpis/

17/ Opinia Komisji Odznaczeń Państwowych

 /miejscowość i data/ /podpisy i funkcje w Komisji/

18/ Organ przedstawiający wniosek Radzie Państwa

 /nazwa organu/

 /miejscowość i data/ /stanowisko służbowe lub funkcja/ /podpis/

ANKIETA UCZESTNIKA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

1. Nazwisko JUNISZEWSKA..... 2. Imię HALINA.....
3. Poprzednie nazwisko KUROWSKA.....
4. Imię ojca Bolesław..... 5. Matki Zofia z domu Politowicz.....
6. Data ur. 29.07.1918..... 7. Miejsce ur. Chełmża.....
8. Pseudonimy Szreniawa. 9. Lewe nazwiska Helena. Gara.....
10. Obecny adres zam. i kod nie. żyje, ostatni. adres: Legnica tel.
11. Stopień wojskowy podporucznik. (mł. komendantka).....
12. Zawód przed wojną lub przed Powstaniem, ewent. miejsce pracy
nauczycielka.....
13. Adres przedpowstaniowy Warszawa, ul. Podchorążych 73/10
14. Udział w kampanii 1939 r. (stopień, funkcja, oddział, szlak bojowy)
15. Działalność konspiracyjna (od kiedy, nazwy i kryptonimy komórek, oddziałów:
gdzie, pseudonimy, nazwiska i stopnie dowódców, przełożonych, kolegów) Wojskowa Służba...
Kobiet. "Gryf Pomorski", "Przedświt" od lutego 1942 do czerwca 1943.
Od lipca 1943 do 31 lipca 1944 organizacja "CJOCZYNA" łączniczka
Kierownictwa W. Grotta i J. J. NIKISCHA. Od 1 sierpnia 1944 o Powstanie
Warsz. Batalion "IWO", ul. Marszałkowska 77. Komendantka sekcji łączni-
czek Ref. WSK I. Obwodu Okręgu W-wa Miasto.....
16. Udział w Powstaniu Warszawskim (od kiedy do kiedy, nazwy i kryptonimy komórek, oddziałów: gdzie,
pseudonimy d-ców, ich nazwiska i stopnie, szlak bojowy, miejsca walk, pseudonimy i nazwiska kolegów itp.)
W.S.K. Batalion "IWO" j.w. Mianowana nr. komendantka (podporucznikiem
AK).....
17. Odniesione rany (gdzie, kiedy, rodzaj rany)
i pobyt w szpitalach
18. Awanse i odznaczenia (kiedy, gdzie, przez kogo nadane, ewent. nr rozkazów) Krzyż. Armii Krajowej
19: 11.83, Medal Wojska poraz 1.2.3.15.08.48. Warszawski Krzyż Powstańczy
27: 10.82, Krzyż Partyzancki 30.07.75, Medal Zwyc. i Wojski 24.02.76.
19. Po kapitulacji Powstania (dalsza działalność konsp., ucieczka, pobyt w obozach jenieckich, koncent.,
pracy, gdzie, nazwy obozów, nr jenieckie, od kiedy do kiedy) .Obozy. jenieckie. Nr. jeńca.
224089/XB, Stalag XB. Bremenwärde - Sandbostel.....
Oflag IXC Molsdorf..... od 5.10.1944. do wyzwolenia przez Armię
20. Zawód wykonywany po wojnie (ewent. ukończone studia wyższe, jakie, gdzie), stanowisko lub funkcja, Ameryk.
stopień naukowy; nazwa zakładu pracy lub najdłuższego zatrudnienia urzędniczka, nauczycielka
.....
.. Zmarła 2.01.1984.....



Ewentualne dalsze informacje proszę zamieścić na oddzielnej kartce. W razie posiadania dokumentów, pamiątek, wspomnień, relacji, fotografii z Powstania i konspiracji oraz tym podobnych, proszę wykazać je lub załączyć kserokopie, fotokopie, odpisy itp.

Załączam kserokopie dokumentów.
Data 15.10.1996

Z upoważnienia Rodziny
podpis
Janina Kurowska
ul. Sułkowskiego 27
05-820 Piastów
tel. 723-10-77 58

II. Materiały uzupełniające relacje -
- Kurowska Halina

1. art. „Nasi mentorzy cię”, Ilustrowany Kurier Polski, nr 220 z 9.10.1976, oryg. k. 1 s. 1
2. Ciechanowski J., Kobiety pomorskie w walce z okupantem k. 1 s. 2
3. Nota biograficzna, Kurowska Halina, brak aut., mpis kop. k. 1 s. 3-4
4. Nikiš J., Wozniak K., biogram Haliny Kurowskiej - Gumiszewskiej - dwie wersje, mpis k. 3 s. 5-7
5. Zawacka E., biogram Kurowskiej Haliny, - projekt do Stow. biograficznego konspiracji pomorskiej 1939-1945, mpis k. 4 s. 8-11
6. Zawacka E., Kurowska Halina, [w:] Stow. biograf. konspiracji pomorskiej 1939-1945, pod red. Zakrewskiej A. i Zawackiej E., Toruń 1997, nr 3, s. 101 k. 2 s. 12-13
7. Kurowska J., Halina Kurowska - wykład i materiały do opracowania biogramu, mpis k. 2 s. 14-15
8. Przypisy do opracowania biogramu, mpisy k. 5 s. 16-20
9. Wspomnienie o rodzinie Kurowskich, autor Pióski J., Przegląd Zachodni, kwiecień 1984 (nr 1-337) kserokop. k. 3 s. 21-23
10. Kurowska Janina, Sylwetki kobiet - żołnierzy, - projekt do t. II, mpis k. 5 s. 24-28
11. Biogram - Kurowska Halina, [w:] Gossionowski D., Steyer J., Taj. Org. K. Wyższa „Gryf Pomorski”, Gdańsk 2010, s. 422, kserokop. k. 1 s. 29

Nasi nauczyciele

W uznaniu zasług...

Halina Kurowska-Juniszewska urodziła się w Chelmży 29 lipca 1915 r., w wielodzietnej patriotycznej rodzinie, która do 1960 r. zamieszkiwała w tym mieście przy ul. 19 Października pod nr 20. Po ukończeniu w 1936 r. Seminarium Nauczycielskiego w Toruniu aż do wybuchu II wojny światowej była nauczycielką w Podstawowej Szkole Żeńskiej (obecnie Szkoła nr 2) w Chelmży.

Na początku okupacji hitlerowskiej, kiedy rozpoczął się tragiczny okres bezwzględnej likwidacji przez bandycki „Selbstschutz” nauczycieli polskich, H. K. ukrywała się na Kaszubach, a po założeniu w Borach Tucholskich największej organizacji partyzanckiej na Pomorzu — „Gryf Pomorski” — jej naczelnym komendant Józef Gierszewski — ps. mjr „Ryś” mianował ją pod ps. „Gertruda” komendantką Wojskowej Służby Kobiet „Przedświt” — wchodzącej w skład „Gryfa”.

Po tragicznej dekonspiracji przez gestapo dowództwa „Gryfa Pomorskiego” w lipcu 1943 r. została przetrzucona do Warszawy, gdzie razem ze swoją młodszą siostrą Ludmiłą, pod ps. „Sabina”, pracowała w konspiracyjnej organizacji „Ojczyzna” — skupiającej wysiedlonych mieszkańców z Pomorza i Poznańskiego.

W powstaniu warszawskim została mianowana komendantką oddziału łączniczek w Batalionie „Iwo”, który stacjonował przy ul. Marszałkowskiej pod nr 77. Po powstaniu przebywała w oflagu XB w Burg k. Herborn, gdzie 12 kwietnia 1945 r. została uwolniona przez armię amerykańską. Wróciła do kraju i wzięła udział w trudnej odbudowie naszego szkolnictwa.

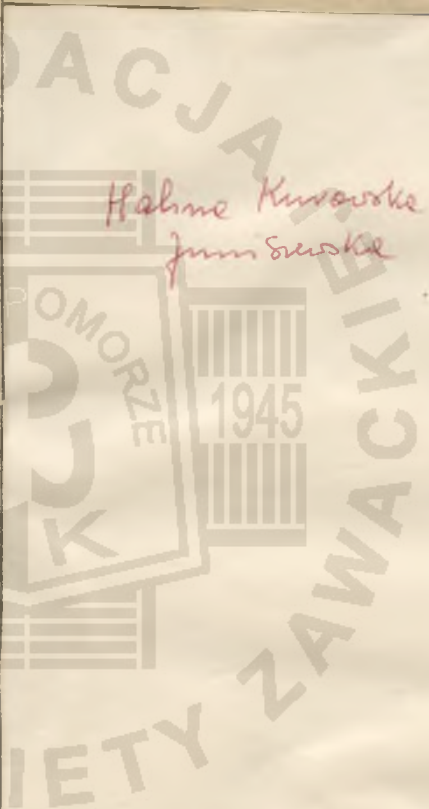
22 lipca 1975 r. przewodniczący Rady Państwa — prof. H. Jabłoń-

ski odznaczył dzielnego partyzanta — ppor. Halinę Kurowską-Juniszewską, która obecnie zamieszkuje w Legnicy Krzyżem Partyzanckim.

(HK)

57/19
Ilustrowany Kurier Polski
nr 220 z dnia 9 X 1976 r

Halina Kurowska -
Juniszewska





Halina Kurowska-Juniszewska

Wiersze Bronisławy Szwedowskiej nie były publikowane w gazetkach konspiracyjnych, niemniej krążyły wśród ludności polskiej. Były przede wszystkim czytowane na konspiracyjnych wieczorkach i spotkaniach młodzieży harcerskiej.

HALINA KUROWSKA - JUNISZEWSKA, komendantka „Przedświtu”, uczestniczka Powstania Warszawskiego

Do wojny była nauczycielką w Chełmży, pow. Toruń. W czasie okupacji do 1941 roku mieszkała w Chełmie. By uniknąć wywiezienia na roboty przymusowe do Rzeszy, w końcu 1941 roku chroni się u swych kuzynek w Karsinie. Tam wstępuje do TOW „Gryf Pomorski”. W organizacji przybiera pseudonim „Kryształ”. Komórka legalizacyjna „Gryfa” wyrobiła jej fałszywe dokumenty osobiste na nazwisko Gertruda Schultz. Toteż w najbliższym środowisku była znana także jako „Gertruda”. Po pewnym czasie zostaje jej powierzona w organizacji funkcja komendantki „Przedświtu”, to jest Wojskowej Służby Kobięcej w TOW „Gryf Pomorski”. Na stanowisku tym pozostaje do lipca 1943 roku, do czasu tragicznej śmierci komendanta wojskowego TOW „Gryf Pomorski” por. Józefa Gierszewskiego. Obawiając się dekonspiracji wyjeżdża z terenu Kaszub do Torunia, skąd utartym konspiracyjnym szlakiem przerzucona zostaje do Warszawy, gdzie dzięki pomocy znajomych, Włodzimierza Wnuka i Witolda Grotta wyrobiła sobie dokumenty na nazwisko Helena Gara. Wyżej wspomniani znajomi wprowadzają ją w szeregi konspiracyjnej organizacji „Ojczyzna”, skupiającej przede wszystkim ludność wysiedloną z ziem wcielonych do Rzeszy. W „Ojczyźnie” występuje pod pseudonimem „Sabina”. W dniu wybuchu Powstania Warszawskiego wstępuje ochotniczo do batalionu, którym dowodził mjr „Iwo”. W batalionie przybiera nazwisko Halina Szreniawa. Zostaje wyznaczona na łączniczkę Referatu II Rejonu I Obwodu WSK z żołnierzami WSK zgrupowania batalionu mjr. „Iwo”. Następnie zostaje komendantką oddziału łączniczek w stopniu młodszej komendantki (równało się to stopniowi podporucznika). Po kapitulacji powstania dostaje się do niewoli niemieckiej i przebywa w obozach jenieckich. Najpierw w Bremenwalde Stalag X B, następnie stalag IX C — Offiziersabteilung, a ostatnio Oflag X B Burg k/Herborn, gdzie w kwietniu 1945 roku zostaje wyzwolona przez armię amerykańską. Po wojnie osiedla się na Śląsku, gdzie mieszka do dziś.

uclhensku k.
„Kobichy pomorskie
w helce z dumpon-
tem”.

K u r o w s k a Halina zamężna Juniózewska
urodzona 29 lipca 1915 r. w Chełmży k/ Terunia, córka inżyniera
Bolesława i Zofii z Politowiczów. Mąż historyk sztuki, nie żyje.
Ukończyła seminarium nauczycielskie w Teruniu w 1935⁶ r.
Pracowała do wybuchu wojny w szkole powszechnej nr. 2 w Chełmży
i Grzywnie k. Terunia. Wyszkolona wojskowo w Hufcu Szkolnym
PWK w latach 1934-35, w czerwcu 1939 należała wraz z ojcem i per.
J. Gierszewskim, kier. szkoły nr. 2 w Chełmży do tajnej organi-
zacji "Grunwald", przygotowującej dywersję pozafrontową.
W czasie okupacji przebywała nadal w Chełmży, pielęgnując chorą
matkę. Na przełomie 1941/42 wyjechała do swych krewnych w Karsinie
Tam w lutym 1942 A. została przez per. J. Gierszewskiego ps. "Ryś"
zaprzyjęta jako łączniczka T.O.W. "Gryf Pomorski", nadano jej
ps. "Kryształ". Od lipca 1942 była organizatorką i pierwszą koman-
dantką "Przedświtu", pomocniczej służby kobiet przy TOW "Gryf Pomorski".
Rozpoznana w lipcu 1943 r. przez konfidentkę była odąd poszu-
kiwana przez Gestapo. Wobec tego została przetrzebiona przez granicę
do Warszawy. Tam weszła jako "Sabina" do organizacji "Ojczyzna",
skupiającej wysiedlonych z ziem włączonych do Rzeszy.

W czasie Powstania pełniła funkcję łączniczki I Obwodu WSK 4
do Zgrupowania Batalionu "Iwo" (jako Halina Szreniawa)
Awansowana dn. 29.IX.1944 na stopień podporucznika AK.
3.X.44 r. wzięta do niewoli, przewożona do kolejnych Stalagów.
Oswobodzona 25.IV.1945 r. wróciła do Polski wycieńczona i chora.
Po wyjściu za mąż wychowywała troje dzieci. Pracę zawodową
podjęła w 1951 r. jako sekretarka Sądu Powiatowego w Legnicy.
Do szkolnictwa wróciła w 1957 r. i przeszła na emeryturę w 1964 r.
Obecnie zamieszkuje 59-220 Legnica, ul. Traugutta 7/6.

Zbiory E. Zawackiej, poz. 51/Pom. - rel. własna H.K., korespon-
dencja z E.Z., wzmianki w relacji A. Bruskiego i St. Szalewskiego
K. Ciechanowski (w) "Pomerania" 1977/5, "Obsada personalna TOW
"Gryf Pomorski", fotokopie i dokumenty ze służby WSK w Zgrupowa-
niu Batalionu "Iwo" w Powstaniu Warszawskim.

Kurowska-Juniszewska Halina

/1915 - 1984/, ps.Sabina,Kryształ,Gertruda, n.o.Gertruda Schulz,Helena Gara, of.AK, czł. PWK, TOW-Gryf Pomorski, Ojczyzny .

Ur.29 VII w Chełmży, c.Bolesława i Zofii z d. Politowicz.Po ukończeniu szkoły powszechnej uczęszczała do Gimn.S.S Urszulanek w Tildoncle k.Vespelaer/Belgia/.Po powrocie do kraju ukończyła seminarium nauczycielskie w Toruniu.Do wybuchu wojny 1939 była nauczycielką w szkole powszechnej w Chełmży .Jej kierownikiem był Józef Gierszewski,przeszkolony oficer dywersji pozafrontowej, późniejszy organizator TOW Gryf Pomorski.Z jego inicjatywy odbyła przed wojną kurs specjalny PWK. Po zajęciu przez Niemców Chełmży musiała się ukrywać,by uniknąć wpisania na DVL. Zamieszkiwała wówczas w Karasinie,utrzymując kontakty z J.Gierszewskim.Po zaprzysiężeniu do TOW Gryf Kaszubski/początkowa nazwa TOW Gryf Pomorski/ prowadziła komórkę „Przedświt” grupującą kobiety w służbie TOW Gryf Pomorski. Używała wówczas fałszywego nazwiska Gertruda Schulz.Do jej zadań należało też organizowanie pomocy dla członków konspiracji i ich rodzin,zaopatrzenie żywnościowe ukrywających się i łączność konspiracyjna.Tropiona przez Gestapo musiała opuścić Pomorze i przenieść się nielegalnie do GG.W Warszawie została przez Włodzimierza Wnuka i Witolda zaprzysiężona do Ojczyzny.Jednocześnie była zaprzysiężonym żołnierzem AK w Okręgu Warszawa -Miasto..Do wybuchu powstania warszawskiego, którym brała czynny udział była łączniczką Jana Jacka Nikischa/”Sławek”/.Awansowana do stopnia ppor.AK ,z przydziałem do WSK. W powstaniu warszawskim walczyła w batalionie „Iwo”.Po kapitulacji osadzona w jenieckim obozie dla podoficerów -Stalag X B Bremenwarde - Sandbostel.Po ujawnieniu jej stopnia wojskowego została przeniesiona do obozu oficerskiego - Offlag IX C w Molsdorf,jako Helena Gara. Po wyzwoleniu obozu przez wojska amerykańskie zawarła związek małżeński z por.AK Jerzym Juniszewskim.Po powrocie do kraju pracowała nadal jako nauczycielka.Zmarła 2 I 1984 w Gdańsku.Dzieci:Jacek Piotr,Maciej Szczęsny i

2,

Kaszubski

Pomorze

grupa

no
Parsku

Małgorzata Zofia. Była odznaczona Krzyżem AK, Krzyżem Partyzanckim i innymi medalami kombatanckimi.

Zbiory prywatne J.J. Nikischa w Poznaniu i Janiny Kulesza-Kurowskiej w Warszawie, „Myśl Polska” , Londyn nr 1-2 z 1984 .

Jan Jacek Nikisch

Marian Woźniak

*Dr Marian Woźniak przyjął 26 02 1997 poprawiony
wersję listu pani Halny Kurowskiej - Janinowskiej
Sprawozdanie bieżące informacji otkonale 52 52*



Kurowska-Juniszewska Halina

/1915 - 1984/, ps. Sabina, Kryształ, Gertruda, czł. PWK, TOW-Gryf Pomorski, Ojczyzny i AK.

Ur. 29 VII w Chełmży, c. Bolesława i Zofii z d. Politowicz. Po ukończeniu szkoły powszechnej uczęszczała do Gimn. S.S Urszulanek w Tildonck k. Vespelaer/Belgia/. Po powrocie do kraju ukończyła seminarium nauczycielskie w Toruniu. Do wybuchu wojny 1939 była nauczycielką w szkole powszechnej w Chełmży. Jej kierownikiem był Józef Gierszewski, przeszkolony oficer dywersji pozafrontowej, późniejszy organizator TOW Gryf Pomorski. Z jego inicjatywy odbyła przed wojną kurs ^{specjalny} PWK. Po zajęciu przez Niemców Chełmży musiała się ukrywać, by uniknąć wpisania na DVL. Zamieszkiwała wówczas w Karasinie, utrzymując kontakty z J. Gierszewskim. Po zaprzysiężeniu do TOW Gryf ^{Pomorze} Kaszubski/początkowa nazwa TOW Gryf Pomorski/ ^{Kasubia} prowadziła komórkę „Przedświt” grupującą kobiety w służbie TOW Gryf Pomorski. Używała wówczas fałszywego nazwiska Gertruda Schulz. Do jej zadań należało też organizowanie pomocy dla członków konspiracji i ich rodzin, zaopatrzenie żywnościowe ukrywających się i łączność konspiracyjna. Tropiona przez Gestapo musiała opuścić Pomorze i przenieść się nielegalnie do GG. W Warszawie została przez Włodzimierza Wnuka i Witolda Grotta zaprzysiężona do Ojczyzny. Do wybuchu powstania warszawskiego była łączniczką Jana Jacka Nikischa/”Sławek”/. Jednocześnie była w stopniu ppor. c. w AK członkiem WSK w Okręgu Warszawa-Miasto. W powstaniu warszawskim brała udział w batalionie „Iwo”. Po kapitulacji osadzona w obozie oficerskim /Oflag X B /w Bürg/Niemcy/. Po wyzwoleniu obozu przez wojska amerykańskie zawarła związek małżeński z por. AK Jerzym Juniszewskim. Po powrocie do kraju pracowała nadal jako nauczycielka. Zmarła 2 I 1984 w Gdańsku. Dzieci: Jacek Piotr, Maciej Szczęsny i Małgorzata Zofia.

Była odznaczona Krzyżem AK, Krzyżem Partyzanckim i innymi medalami kombatanckimi.

Zbiory prywatne J.J. Nikischa w Poznaniu, Myśl Polska, Londyn nr 1-2 z 1984 r.

Jan Jacek Nikisch

Marian Woźniak

3 1/2 str. masz.

przybr. nazw. Gertruda Schulz,
Halina Szreniawa,
Heleny Gara

Kurowska Halina, zam. Juniszewska, ps "Kryształ", "Sabina" (1915 - 1984), komendantka pionu kobiecego TOW "Gryf Pomorski", łączniczka kier. organizacji "Ojczyzna", w Powstaniu of. Baonu "Iwo".

Warszawianin

Urodzona 29 VII 1915 r. w Chełmży, k. Torunia; córka inżyniera, pracownika chełmżyńskiej cukrowni, Bolesława i Zofii z d. Politowicz. Po ukończeniu szkoły powszechnej przez rok uczęszczała do Gimnazjum Sióstr Urszulanek w Tildonele k. Vespelaer (Belgia). Po powrocie do Polski ukończyła w 1936 r. seminarium nauczycielskie w Toruniu, gdzie w latach 1934/1935 była przeszkolona w ochotniczym hufcu szkolnym PWK. Była nauczycielką szkoły powszechnej w Grzywnie pow. Toruń, potem w chełmżyńskiej szkole nr 2 (Kier. tej szkoły był por. rez. Józef Gierszewski, przeszkolony oficer dywersji pozafrontowej, późniejszy organizator TOW "Gryf Pomorski"; do dywersji pozafrontowej należał również ojciec Kurowskiej; obaj przebywali w marcu i sierpniu 1939 r. na tajnych kursach w Łowiczu i Kampinosie). Z inicjatywy Gierszewskiego Kurowska ukończyła kurs instruktorski PWK i prawdopodobnie została w czerwcu 1939 r. zaprzysiężona do "Grunwaldu".

Na początku okupacji przebywała nadal w Chełmży pielęgnując chorą matkę. W związku z odmową przyjęcia wpisu na DVL rodzice zostali na początku 1942 r. wysiedleni; Kurowska zagrożona wyjechała do krewnych w Karsinie pow. Chojnice. Tam spotkała w lutym 1942 r. Gierszewskiego, wówczas już ^{pod ps.} "Rysła", współorganizatora TOW "Gryf Pomorski"; została przez niego zaprzysiężona na łączniczkę "Gryfa", przybrawszy ps. "Kryształ" i

Kurowska 2

używając nazwiska „Gertruda Szulz”. W lipcu 1942 r. na wniosek „Rysia” została powołana przez Radę Naczelną TOW GP na kmdtkę pionu kobiecego, któremu nadała kryptonim „Przedświt”. (Jej początkową zastępczynią została koleżanka - nauczycielka ze szkoły chełmyńskiej, również ukrywająca się, Franciszka Skomska ps. ~~Dębińska~~, [„] Dębińska, wkrótce przeniesiona gdzie indziej przez Józefa Dambka ps. „Jur”, prezesa „Gryfa”, a po odejściu Kurowskiej jej następczyni, potem więźniarka Stutthofu; obok Skomskiej ~~ps. Dębińska~~ jako następczyni Kurowskiej występuje w literaturze Dembińska Jadwiga, żona majora, wyznaczona przez Dambka na kmdtkę „Przedświtu”, [„] również ^{pożyczone} więźniarka Stutthofu). W poszczególnych powiatach i gminach zaczęły działać komendantki „Przedświtu” odpowiednich szczebli, wszędzie tworząc sekcje łączniczek, sanitariuszek i służby zaopatrzenia, zobowiązane także w myśl opracowanych przez Kurowską instrukcji do zbierania informacji wywiadowczych i kontrwywiadowczych. Zastępczynią Kurowskiej jako komendantki „Przedświtu” i zarazem kmdtką pow. Kartuzy, noszącego kryptonim „Lipa”, została Agnieszka Koszałka (zam. Bigus) ps. „Maryla”. Kurowska pełniła także funkcję szefa kancelarii kmdta naczelnego „Rysia”. Jako pełnoprawny członek Sztabu „Rysia” przychodziła (np. w grudniu 1942 r.) na posiedzenia Rady Naczelnej, odbywające się u Koszałków, w gospodarstwie rodziców Agnieszki Koszałki - Bigusowej. Wiosną 1943 r., w czasie sporów kompetencyjnych pomiędzy Dambkiem a ^{Gierszewskim} „Rysiem” Kurowska została przez Dambka zdjęta ze stanowiska. Po śmierci Gierszewskiego (w czerwcu 1943 r.) była poszukiwana przez Bestapo, rozpoznana przez konfidentkę. Opuściła Pomorze na początku lipca 1943 r., przerzucona przez brata Zdzisława drogą

przez Toruń do Generalnego Gubernatorstwa.

Niebawem dotarła do Warszawy, gdzie już w lipcu 1943 r. trafiła do skupiska wysiedlonych z ziem włączonych do Rzeszy.

Odnalazszy znajomych wkrótce zaprzysiężona jako "Sabina" o nazwisku "Halina Szreniawa" weszła w szeregi organizacji "Ojczyzna", zaprzysiężona przez Włodzimierza Wnuka i Witolda

Grotta, przyjaciół jej brata Bożysława Kurowskiego. Do wybuchu

Powstania była ^{niepełnoprawna} łączniczką (Jana Jacka Nikischa ps. "Sławek". W

Powstaniu pełniła funkcję kmdtki sekcji łączniczek Referatu WSK

I Obwodu Okręgu AK Warszawa - Miasto do Zgrupowania Batalionu

"Iwo". Mianowana ppor. 29 IX 1944 r. Po kapitulacji osadzona

jako "Helena Gara" najpierw w obozie jenieckim podoficerskim

Stalag X B Bremenwarde - Sandbostel, po ujawnieniu stopnia

oficerskiego przeniesiona do Oflagu X B w Buerg/Herborn, potem IX

C w Molsdorf.

Uwolniona 25 IV 1945 r. przez wojska amerykańskie zawarła

związek małżeński w Murnau 12 IX 1945 r. z por. Jerzym Feliksem

Juniszewskim, historykiem sztuki. (ur. 24 III 1917, zmarł 10 X

1974). Wróciła do Polski w październiku 1946 r., wycieńczona i

chora. Wychowała trójkę dzieci (Jacek Piotr 1946, Maciej

Szczęśny 1948, Małgorzata Zofia 1950), którym zapewniła wyższe

wykształcenie. Pracę zawodową podjęła w 1951 r. jako sekretarka

Sądu Powiatowego w Legnicy. W 1957 r. wróciła do szkolnictwa,

pracowała jako katecheta, wkrótce pozbawiona pracy. Od 1963 r. była

na rencie inwalidzkiej, skąd przeszła na emeryturę w 1964 r.

Zmarła 12. I 1985 w klinice w Gdańsku, pochowana w Legnicy.

Odnaczona Krzyżem AK, Krzyżem Partyzanckim i Krzyżem Powstania

Kurowska 4

Warszawskiego.

Ojciec Kurowskiej, członek "Grunwaldu" w 1939 r., ^aaresztowany przez gestapo w związku z poszukiwaniem córki Haliny w czerwcu 1943 r. Starsi bracia - Bożysław, aresztowany przez gestapo w więzieniach obozów koncentracyjnych, Krzesław, jeńiec Oflagu w Murnau; siostra Ludomira uczestniczka Powstania i jeńiec Sandbostel i Oberlangen; brat Zdzisław uczestnik Kampanii IX 1939 r., członek TOW "Gryf Pomorski" od lipca 1942 r., organizator komórki toruńskiej "Gryfa"; po zamordowaniu Gierszewskiego zerwał z "Gryfem"; od wiosny 1944 r. żołnierz Garn. AK Toruń; brat Olgierd zginął w walkach patryzanckich na Lubelszczyźnie; K

AP AK, T.: Błęńska W. (tu inf. o Skomskiej jako kmdtce "Gryfa"); Kurowska H. (tu relacja własna złożona Elżbiecie Zawackiej, dokumenty z Baonu "Iwo" i koresp. z E. Z.); Kurowski Z. (tu m. in. dane o F. Skomskiej); Koszałka - Bigus A., Koszałka - Liberacka M.; Komorowski K. Leksykon ..., (tu błędna data śmierci 2 I 1984; autor wymienia imiona Maria, Marta, Halina - według brata Zdzisława od dzieciństwa używała jedynie imienia Halina), Ciechanowski K. Ruch oporu ..., Ciechanowska Kf. Wkład kobiet w szeregach TOW Gryf Pom. (w) Pom. Org. Kosp. poza AK ... (tu kontrowersja co do następczyni Kurowskiej jako kmtki "Przedświtu"), (J. J. Nikisch) + (M. Woźniak, mpis biogramu H. Kurowskiej w poradach anten).

Zagada

goscie ten manuskrypt

Kurowska Halina zam. Juniszewska, ps. „Kryształ”, „Sabina”, przybr. nazw. „Gertruda Szulz”, „Halina Szreniawa”, „Helena Gara” (1915–1984), komendantka pionu kobiecego TOW „Gryf Pomorski”, łączniczka kierownictwa organizacji „Ojczyzna”, oficer Baonu „Iwo” w Powstaniu Warszawskim.



Urodzona 29 VII 1915 r. w Chełmży, pow. Toruń; córka inżyniera, pracownika chełmżyńskiej cukrowni, Bolesława i Zofii z d. Politowicz. Po ukończeniu szkoły powszechnej przez rok uczęszczała do Gimnazjum Sióstr Urszulanek w Tildonele k. Vespelaer (Belgia). Po powrocie do Polski ukończyła w 1936 r. Seminarium Nauczycielskie w Toruniu, gdzie w latach 1934/1935 była przeszkolona w ochotniczym hufcu szkolnym PWK. Była nauczycielką szkoły powszechnej w Grzywnie pow. Toruń, potem w chełmżyńskiej Szkole Powszechnej nr 2 (Kier. tej szkoły był por. rez. Józef Gierszewski, przeszkolony oficer dywersji pozafrontowej; do dywersji pozafrontowej należał również ojciec Kurowskiej; obaj przebywali w marcu i sierpniu 1939 r. na tajnych kursach w Łowiczu i Kampinosie). Z inicjatywy Gierszewskiego Kurowska ukończyła kurs instruktorski PWK i prawdopodobnie została w czerwcu 1939 r. zaprzysiężona do „Grunwaldu”.

Na początku okupacji przebywała nadal w Chełmży pielęgnując chorą matkę. W związku z odmową przyjęcia wpisu na DVL rodzice zostali na początku 1942 r. wysiedleni. Kurowska, zagrożona, wyjechała do krewnych w Karsinie pow. Chojnice. Tam spotkała w lutym 1942 r. Gierszewskiego, wówczas już pod ps. „Rys”, współorganizatora TOW „Gryf Pomorski”; została przez niego zaprzysiężona na łączniczkę „Gryfa”, przybrałszy ps. „Kryształ” i używając nazwiska „Gertruda Szulz”. W lipcu 1942 r. na wniosek „Rysia” została powołana przez Radę Naczelną TOW „GP” na kmdtkę pionu kobiecego, któremu nadała kryptonim „Przedświt”. (Jej początkową zastępczynią została koleżanka — nauczycielka ze szkoły chełmżyńskiej, również ukrywająca się, Franciszka Skomska ps. „Dębińska”, wkrótce przeniesiona gdzie indziej przez Józefa Dambka ps. „Jur”, prezesa „Gryfa”, a po odejściu Kurowskiej jej następczyni, potem więźniarka Stutthofu; obok Skomskiej jako następczyni Kurowskiej występuje w literaturze Dembińska Jadwiga, żona majora, wyznaczona przez Dambka na kmdtkę „Przedświtu”, również późniejsza więźniarka Stutthofu). W poszczególnych powiatach i gminach zaczęły działać komendantki „Przedświtu” odpowiednich szczebli, wszędzie tworząc sekcje łączniczek, sanitariuszek i służby zaopatrzenia, zobowiązane także w myśl opracowanych przez Kurowską instrukcji do zbierania informacji wywiadowczych i kontrwywiadowczych. (Zastępczynią Kurowskiej jako komendantki „Przedświtu” i zarazem kmdtką pow. Kartuzy, noszącego kryptonim „Lipa”, została Agnieszka Koszałka, zam. Bigus, ps. „Maryla”). Kurowska pełniła równocześnie funkcję szefa kancelarii kmdta naczelnego „Rysia”. Jako pełnoprawny członek Sztabu „Rysia” przychodziła (np. w grudniu 1942 r.) na posiedzenia Rady Naczelnej, odbywające się u Koszałków, w gospodarstwie rodziców Agnieszki Koszałki-Bigusowej. Wiosną 1943 r., w czasie sporów kompetencyjnych pomiędzy Dambkiem a Gierszewskim

*Stow. bio graficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945.
pod red. Zdzisława Skwierczyńskiego, Toruń 1997, w. 3*

Kurowska została przez Dambka zdjęta ze stanowiska. Po śmierci Gierszewskiego (w czerwcu 1943 r.) była poszukiwana przez gestapo, rozpoznana przez konfidentkę. Opuściła Pomorze na początku lipca 1943 r., przerzucona przez brata Zdzisława drogą przez Toruń do Generalnego Gubernatorstwa.

Niebawem dotarła do Warszawy, gdzie już w lipcu 1943 r. trafiła do skupiska wysiedlonych z ziem włączonych do Rzeszy. Odnalazłszy znajomych wkrótce zaprzysiężona jako „Sabina” o nazwisku „Halina Szreniawa” weszła w szeregi organizacji „Ojczyzna”, zaprzysiężona przez Włodzimierza Wnuka i Witolda Grotta, przyjaciół jej brata Bożysława Kurowskiego. Do wybuchu Powstania była współpracowniczką Jana Jacka Nikischa ps. „Sławek”. W Powstaniu pełniła funkcję kmdtki sekcji łączniczek Referatu WSK i Obwodu Okręgu AK Warszawa-Miasto do Zgrupowania Batalionu „Iwo”. Mianowana ppor. 29 IX 1944 r., po kapitulacji osadzona jako „Helena Gara” najpierw w obozie jenieckim podoficerskim Stalag X B Bremenwarde-Sandbostel, a po ujawnieniu stopnia oficerskiego przeniesiona do Oflagu X B w Bueg/Herborn, potem IX C w Molsdorf.

Uwolniona 25 IV 1945 r. przez wojska amerykańskie zawarła związek małżeński w Murnau 12 IX 1945 r. z por. Jerzym Feliksem Juniszewskim, historykiem sztuki (ur. 24 III 1917 r., zm. 10 X 1974 r.). Wróciła do Polski w październiku 1946 r., wycieńczona i chora. Wychowała trójkę dzieci: Jacek Piotr (ur. 1946 r.), Maciej Szczęsny (ur. 1948 r.), Małgorzata Zofia (ur. 1950 r.), którym zapewniła wyższe wykształcenie. Pracę zawodową podjęła w 1951 r. jako sekretarka Sądu Powiatowego w Legnicy. W 1957 r. wróciła do szkolnictwa, pracowała jako katechетка, wkrótce pozbawiona pracy. Od 1963 r. była na rencie inwalidzkiej, w 1964 r. przeszła na emeryturę. Zmarła 12 I 1985 r. w klinice w Gdańsku, pochowana w Legnicy.

Odnaczona Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Partyzanckim i Krzyżem Powstania Warszawskiego.

Ojciec Kurowskiej, członek „Grunwaldu” w 1939 r., aresztowany przez gestapo w związku z poszukiwaniem córki Haliny w czerwcu 1943 r. Starsi bracia: Bożysław, aresztowany przez gestapo więzień obozów koncentracyjnych, Krzesław jeniec Oflagu w Murnau; brat Zdzisław — uczestnik kampanii IX 1939 r., członek TOW „Gryf Pomorski” od lipca 1942 r., organizator komórki toruńskiej „Gryfa”; po zamordowaniu Gierszewskiego zerwał z „Gryfem”; od wiosny 1944 r. żołnierz Garn. AK Toruń; brat Olgierd zginął w walkach partyzanckich na Lubelszczyźnie; siostra Ludomira — uczestniczka Powstania i jeniec Sandbostel i Oberlangen.

AP AK, T.: Błęńska W. (tu inf. o Skomskiej jako kmdtce „Gryfa”), Kurowska H. (tu rel. własna złożona Elżbiecie Zawackiej, dokumenty z Baonu „Iwo” i koresp. z E. Z.), Kurowski Z. (tu m.in. dane o F. Skomskiej), Koszałka-Bigus A., Koszałka-Liberacka M.; K o m o r o w s k i K., *Leksykon...*, (tu błędna data śmierci 2 I 1984 r.; autor wymienia imiona Maria, Marta, Halina — według brata Zdzisława od dzieciństwa używała jedynie imienia Halina), C i e c h a n o w s k a K., *Wkład kobiet w szeregach TOW Gryf Pomorski*, [w:] *Pom. Org. Konsp. poza AK..* (tu kontrowersja co do następczyni Kurowskiej jako kmdtki „Przedświtu”); C i e c h a n o w s k i K., *Ruch oporu...*, N i k i s c h J. J., W o ź n i a k M., *Halina Kurowska* (mps w posiadaniu autorki).

Elżbieta Zawacka

HALINA KUROWSKA - JUNISZEWSKA .

WYKAZ ŹRÓDEŁ DO OPRACOWANIA BIOGRAMU.



I. RELACJA WŁASNA Haliny Kurowskiej,

przekazana J.J.Nikischowi do opracowania w "SŁOWNIKU BIOGRAFICZNYM KONSPIRACJI WIELKOPOLSKIEJ.1973.

II. PUBLIKACJE FUNDACJI "ARCHIWUM POMORSKIE AK"

1/.Zawacka Elżbieta:"SZKICE Z DZIEJÓW WOJSKOWEJ SŁUŻBY KOBIEĆ"Toruń 1992.

"Torunianki w konspiracji wojskowej" Str.229.

2/.SŁOWNIK BIOGRAFICZNY KONSPIRACJI POMORSKIEJ Cz.3.Toruń 1997.

Zawacka Elżbieta:"Kurowska Halina". Str.101,102

3/.POMORSKIE ORGANIZACJE KONSPIRACYJNE(POZA AK.) 1939-1945.Materiały Sesji Naukowej 6-7.XI.1993.Toruń 1994.

Ciechanowska Krystyna:"Wkład kobiet w szeregach TOW"GRYF POMORSKI" w walkę z okupantem niemieckim na Pomorzu w latach 1939-1945" Str.113.

Kamiński Henryk S.:"Nauczyciele pomorscy w konspiracji pozaakowskiej w czasie okupacji hitlerowskiej". Str.238.

Kurowski Zdzisław:"Głos w dyskusji i relacja podczas naukowej sesji w Toruniu 6-7.XI.93" Str.276.

Lubecki Leon:"Refleksje o tragicznych dziejach Tajnej Organizacji Wojskowej "GRYF POMORSKI" 1839-1945" Str.65.

Steyer Krzysztof:"Zarys działalności TOW "GRYF POMORSKI" 1939-1945". Str.86.

4/.SŁOWNIK BIOGRAFICZNY KONSPIRACJI POMORSKIEJ Cz.2.Toruń 1996.

Komorowski Krzysztof:"Gierszewski Józef Franciszek". Str.63,64,65

5/.SŁUŻBA POLEK NA FRONTACH II.WOJNY ŚWIATOWEJ.

Materiały Sesji Popularnonauk.w Toruniu, 16-17.XI.1996.Cz.2.Referaty i komunikaty.1998.

Chrzanowski Bogdan:"Służby kobiece w organizacjach prawicowych i niektórych strukturach polskiego państwa podziemnego na Pomorzu. Str.230-234 Przepis 17.

Pietrowicz Aleksandra:"Służby kobiet w organizacji "OJCZYŻNA". Str.204.

./.

(Fotografia z 1945 r.Innsbruck).

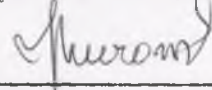
III. INNE PUBLIKACJE.

- Komorowski Krzysztof: "KONSPIRACJA POMORSKA 1939-1947. LEKSYKON". Novus-Orbis Gdańsk 1993. Str. 92, 168.
- Nikisch Jan Jacek, Woźniak Marian: "SŁOWNIK KONSPIRACJI WIELKOPOLSKIEJ: Biogram "Halina Kurowska" x)
- Ciechanowski Konrad: "RUCH OPORU NA POMORZU GDAŃSKIM 1939-1945". Warszawa 1972.
- Ciechanowski Konrad: "TOW "GRYF POMORSKI"". "WSPOMNIENIA DZIAŁACZA KASZUBSKIEGO".
- Wnuk Włodzimierz: "BYŁEM Z WAMI". "PAX" 1978. Str. 162, 165, 175, 128, 129
- Kuła T.: "Imiona zbrodni". Str. 194.
- Wańkiewicz Melchior: "WALCZĄCY GRYF".
- Ślaski Jerzy: "POLSKA WALCZĄCA". "PAX" 1990. Str. 842-843, 407-408
- x). Maszynopis.

IV. CZASOPISMA.

- "POMERANIA" miesięcznik. Nr. 4/1975 Str. 15
Nr. 5/1977 Str. 21, 22, 28.
Nr. 3/1984 Str. 41. Z. Kurowski: "Komentarka "Przedświtu" nie żyje".
- "MYŚL POLSKA", Londyn, Nr. 1-2, 1984. Str. 84. Nekrolog.
- "PRZEGLĄD ZACHODNI". Nr. 1 (357) Kwiecień 1984. Nekrolog.
J. Płoski: "Wspomnienia o rodzinie Kurowskich" Str. 19-20.
- "WIĘZ". Nr. 10-12/1985. Str. 185, 187, 188. J. J. Nikisch: "Organizacja "OJCZYŻNA" w latach 1939-1945".

Opracowała:



(Janina Kurowska)

- 1). "GRUNWALD", kryptonim wojskowo-politycznej organizacji konspiracyjnej, działającej od X.1939 r. na Pomorzu, która powstała z przekształcenia części organizacji dywersyjno-wywiadowczej, tworzonej (przez Min. Spraw Wojsk.) przed wybuchem wojny w ramach przygotowań do dywersji pozafrontowej. "Grunwald" przewidywał przygotowanie powstanie zbrojne w przewidywaniu klęski Niemców na froncie zach., prowadził propagandę, wywiad oraz dywersję kol., pomagał osobom zagrożonym aresztowaniem. Jego kierownictwo stanowili: mjr. J. Cyrklewicz ("Paszota") - Wydz. Wojsk., W. Ciesielski - Wydz. Adm. Cywil., por. F. Włodarczyk ("Irena") - Wydział wywiadu. 1940-41 organizację osłabiły aresztowania, w tym kierownictwa. 1941 częściowo odbudowana, 1943 - ostatecznie rozbita przez gestapo.

(Nowa encyklopedia powszechna PWN
tom 2. str. 642 (1995).

- 2). TAJNA ORGANIZACJA WOJSK. "GRYF POMORSKI".

Konspiracyjna organizacja wojsk, utworzona w VII.1941 w wyniku połączenia Taj. Org. Wojsk. "Gryf Kaszubski" i Wojsk. Org. Niepodległościowej. Do 1943 w jej skład weszło kilkanaście grup konspiracyjnych. Działała na Pomorzu i w Prusach Wsch. 1943 liczyła ok. 6-8 tys. członków. Prezesi Rady Naczelnej: ppłk. ks. J. Wrycza (1941-43), J. Dambek (1943-44), A. Westphal. Deklarowała ponadpartyjny wojsk. i katolicki charakter organizacji. Prowadziła samoobronę (pomoc więzionym i ich rodzinom, wykonywanie wyroków na zbrodniarzach i konfidentach) wywiad i kontrwywiad (uprzedzała o akcjach przeciwpartyzanckich, informowała o ruchach okrętów niemieckich), sabotaż i dywersję, propagandę (czasopismo "Gryf Pomorski"), działania partyzanckie (35 grup liczących ok. 500 członków).^{x)} Organizacja przygotowywała wystąpienie zbrojne w końcowym okresie wojny, związane z przewidywanym desantem na Wybrzeżu jednostek PSZ na Zachodzie.

- xx) 1943-44 osłabiona wskutek aresztowań rozłamu (na tle stosunku do AK), 1943 połączyły się z "MIECZEM I PŁUGIEM". 1945 zakończyła działalność. Jej członkowie byli więzieni, wywożeni do łagrów w ZSRR.

(Nowa Encyklopedia Powszechna PWN
tom 6 str. 288 (1995).

x). Mg. J. K. Kunerta "Ilustr. Przewodnik po Polsce Podziemnej" liczebność członków "GP" wynosiła 6.-8 tys.

xx). Rozłam ten dokonał się wskutek decyzji Komendanta naczelnego "GP" mjr. "RYSIA" J. Gierszewskiego o podporządkowaniu się "Gryfa" Armii Krajowej, czemu przeciwny był prezes Rady Nacz. J. Dambek "JUR". Wydał on bezprawny wyrok śmierci na mjra "RYSIA", co pozbawiło żołnierzy "Gryfa" utalentowanego dowódcy.

(Słownik Biograficzny Konsp. Pom.

Część 2, str. 63-65.
Komendantką Pom. Sł. WKobiet "Gryfa", krypt. "PRZEDCWIŁ" była do czerwca 1943 Halina KUROWSKA "Kryształ".

- 3). **"OJCZYŻNA"**, konspiracyjna organizacja polityczna, utworzona IX.1939 w Poznaniu z inicjatywy działaczy narodowo - demokr. Początkowo działała w Wielkopolsce, od 1940 również w Generalnej Gubernii, 1941-42 osłabiona ~~xxxx~~ aresztowaniami w Poznaniu kierownictwo przeniosło się do Warszawy. Patronem organizacji był ks. J. Prądzyński, inni działacze: Witold Grott, Jan Jacek Nikisch, Kirył Sosnowski. W 1940 członkowie "OJCZYŻNY" współorganizowali Delegaturę Rządu RP. na Ziemię Zach., oraz okręg poznański ZWZ. "OJCZYŻNA" organizowała pomoc materialną dla ofiar wojny, tworzyła tajne szkolnictwo (1941 tajny Uniwersytet Ziemi Zach. i Studium Zach. w Warszawie), prowadziła organy prasowe "Polska"; Biuletyn Zachodni ("Be-Zet"). "OJCZYŻNA" postulowała ustanowienie powojennej granicy Polski na linii Odry i Nysy żuż., wspierała działalność Biura Ziemi Zach. Delegatury Rządu RP na Kraj, Od VII.1944 reprezentowana w Radzie Jedn. Nar. W VII.1945 organizacja została rozwiązana.

(Nowa Encyklopedia Powszechna PWN. Tom 4. Str. 615 (1996).

- x) Biogramy działaczy "OJCZYŻNY" wg. A.K. Kunerta: "Ilustrowany Przewodnik Po Polsce Podziemnej 1939-1945". (1996).

PRĄDZYŃSKI JÓZEF (1877-1942). Ksiądz (święcenia kapłańskie w 1901), działacz społeczny, w czasie powstania wielkopolskiego kierownik Wydziału Organizacji i Propagandy, a następnie Wydziału Sprawiedliwości Naczelnej Rady Ludowej oraz dziekan generalny wojsk wielkopolskich. Sekretarz generalny Ligi Katolickiej, sekretarz generalny i prezes Związku Kapłanów „Unitas”, wiceprezes Zarządu Głównego Związku Ludowo-Narodowego, działacz Stronnictwa Narodowego, radny miejski w Poznaniu, w 1926-1928 senator RP. W konspiracji przewodniczący → Ojczyzny, utworzonej we → IX 1939, a od 1940 także zastępca Delegata Rządu RP na Ziemię Zachodnią (wcielone do Rzeszy). Aresztowany → 3 V 1941 w Poznaniu, zginął w obozie koncentracyjnym w Dachau 27 VI 1942.



Józef Prądzyński (Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego)

GROTT WITOLD (1912-1943). Ekonomista, działacz Młodzieży Wszepolskiej i Obozu Wielkiej Polski. Sekretarz Polskiej Rady Interesantów Portu w Gdyni. W konspiracji po aresztowaniu → Józefa Prądzyńskiego (→ 3 V 1941) przewodniczący → Ojczyzny do → I 1942, następnie wicedyrektor Departamentu Skarbu Delegatury Rządu RP na Kraj. Aresztowany w 1943 i rozstrzelany 1 XII 1943 w Warszawie.

NIKISCH JAN JACEK (1910-1996), „Sielecki”. Prawnik, działacz Obozu Wielkiej Polski, Młodzieży Wszepolskiej i Polskiego Związku Zachodniego. W konspiracji od → I 1942 po → Witoldzie Grocie przewodniczący → Ojczyzny, a od → 15 VII 1944 także jej przedstawiciel w → Radzie Jedności Narodowej. W 1949-1953 więziony, członek Rady Naczelnej Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich. Zmarł w Poznaniu.

c. d.

Wg. Grzegorza Mazura: Biuro Inf. i Propag. SZP-ZWZ-AK 1939-1945-
PAX. Warszawa 1987. Str. 404.

61. KIRYŁ SOSNOWSKI (1910—1966), „KONRAD”, „SĘPIŃSKI”, por.

Urodzony 29 VIII 1910 r. w Krotoszynie, syn Wacława, przemysłowca, i Stanisławy Weber. Ukończył gimnazjum K. Marcinkowskiego w Poznaniu (1929) i studia prawnicze na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego (1936). W latach 1930—1932 sekretarz Młodzieży Wszepolskiej, kierownik Narodowej Organizacji Gimnazjalnej w Poznaniu. Od 1933 r. redaktor „Przewodnika Katolickiego” i „Tęczy”.

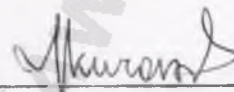
W konspiracji w końcu września 1939 r. był współzałożycielem organizacji „Ojczyzna”, a następnie prowadził w jej kierownictwie dział dokumentacji i propagandy oraz dział łączności zagranicznej, pozostając rzeczywistym przywódcą „Ojczyzny”. Od lipca 1940 r. kierownik wydziału łączności z zagranicą i jednocześnie zastępca kierownika Biura Delegatury Rządu dla ziem wcielonych do Rzeszy. Jednocześnie od stycznia 1941 r. w ZWZ: był szefem sztabu Komendy Okręgu Poznań, a od lata 1940 r. do stycznia 1941 r. szefem BIP-u tego okręgu. Po wysiedleniu przybył do Warszawy i przeszedł do pracy w Departamencie Informacji i Prasy Delegatury Rządu, początkowo kierując tu Sekcją Zachodnią, a od 1943 r. — Sekcją Informacji i Propagandy. Inicjator, współautor, redaktor wielu publikacji i pism konspiracyjnych. Aresztowany 13 IV 1944 r. w Warszawie, wywieziony do Stutthofu, po uwolnieniu z obozu wrócił do Poznania.

Po wojnie współorganizator Instytutu Zachodniego, od 1946 r. redaktor naczelny „Przeglądu Zachodniego”, od 1948 r. kierownik działu wydawniczego Wydawnictwa „Pallottinum”. W latach 1949—1953 więziony, w 1957 r. został zrehabilitowany. Od 1957 r. wykładowca w Duchownym Seminarium Zagranicznym w Poznaniu i jednocześnie w latach 1959—1964 kierownik redakcji krajowej „Cahiers Pologne Allemaigne”, wydawanych w Paryżu. Zmarł 19 IX 1966 r. w Makowie Podhalańskim.

Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1961).

Z. Kaczmarek, K.M. Pospieszalski *Kirył Sosnowski* (w:) *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, W-wa 1981, s. 688; J.J. Nikisch *Organizacja „Ojczyzna” w latach 1939—1945*, „Więź” 1985 nr 10—12, s. 185 passim; W. Wnuk *Byłem z wami*, wyd. 2, W-wa 1972; — Informacje Mariana Woźniaka.

Opracowała:



(Janina Kurowska)

Biogram Dowódcy Haliny
z okresu Powstania Warsz.
MJR. "IWO"

Wg. A.K. Kunerta:
"SŁOWNIK BIOGRAFIJNY
KONSPIRACJI WARSZAW-
SKIEJ 1939-1944".
"PAX" Warszawa 1991.

kontynuował naukę w Szkole Mecha-
niczno-Technicznej H. Wawelberga i S.
Rotwanda.

Od czerwca 1915 r. służył w Leg. Pol.
jako szeregowiec 2. pp. Od grudnia 1916
roku komendant posterunku werbunko-
wego w Końskich, od czerwca 1917 r.
dowodził plutonem na kursie wyszko-
leniowym w Zambrowie. Po kryzysie
przysięgowym (lipiec t.r.) dowódca sek-
cji w 2. pp II Brygady Polskiego Kor-
pusu Posiłkowego, a od lutego 1918 r.
kurier i wywiadowca II Korpusu Pol-
skiego na Wschodzie.

Od października t.r. dowódca plutonu
ciężkich karabinów maszynowych w
obronie Lwowa (odcinek szkoły im. Hen-
ryka Sienkiewicza), od stycznia 1919 r.
dowodził plutonem w kompanii kara-
binów maszynowych 1. pułku Strzelców
Lwowskich, a od października t.r. do
października 1921 r. — kompanią ka-
rabinów maszynowych 38. pp. Ukończył
kurs karabinów maszynowych (sier-
pień—wrzesień 1920), kurs informacyjny
dla oficerów sztabowych przy DOG
Lwów (luty—marzec 1921) i kurs prze-
szkolenia dla dowódców kompanii przy
DOG Lwów (sierpień—październik 1921).

Od października 1921 r. adiutant (po-
tem także referent oświatowy) III bata-
lionu 38. pp. W lutym 1922 r. przenie-
siony do rezerwy armii, od maja t.r.
dowodził kompanią 9. batalionu Straży
Granicznej. W listopadzie 1923 r. prze-
niesiony do rezerwy, w czerwcu 1924 r.
został powołany czasowo do służby
czynnej i mianowany młodszym ofice-
rem baterii 24. pułku artylerii polowej.
Po ukończeniu Szkoły Młodszych Ofi-
cerów Artylerii w Toruniu (marzec—
grudzień 1925) wrócił do tej jednostki
na stanowisko młodszego oficera bate-
rii, potem był p.o. dowódcy baterii, a
od marca 1930 r. — dowódcą baterii.
Od kwietnia 1931 r. oficer zwiadowczy
dywizjonu manewrowego artylerii w
Centrum Wyszkozenia Piechoty w Rem-
bertowie. W sierpniu t.r. przeniesiony
do Szkoły Podoficerów Zawodowych
Artylerii w Centrum Wyszkozenia Arty-
lerii w Toruniu, był kolejno oficerem-
instruktorem, od stycznia 1932 — adiu-
tantem szkoły, a od marca t.r. ofice-
rem-instruktorem baterii szkolnej.

Przeniesiony w stan spoczynku z
dnem 30 września 1932 r., był od 1933

ANTOSZEWICZ JERZY CEZARY IWO
(1899—1955), przybrane nazwiska: Jerzy
Kosiński, Jerzy Missuna, Jan Zakrzew-
ski, Jerzy Zieliński, pseudonimy: „Iwo”,
„Olszyna”, „Jerzy Olszyna”. Oficer w
stanie spoczynku artylerii WP: kapitan
(1930), major (rozkaz Dowódcy AK L,
113 z 11 listopada 1943).

Urodzony 25 lutego 1899 r. w War-
szawie, syn Stanisława, urzędnika kole-
jowego, i Wandy z domu Markert.
Oboje rodzice wcześniej go odumarli:
matka w 1903 r., a ojciec — w 1913 r.
Po ukończeniu 6-klasowej Szkoły Tech-
nicznej Kolejowej w Warszawie (1913)

note

roku referentem wojskowym w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie, a od 1935 r. kierownikiem działu osobowego w Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów we Lwowie.

W kampanii wrześniowej 1939 r. walczył w szeregach Batalionu Obrony Narodowej w obronie Lwowa.

Po zajęciu Lwowa przez Armię Czerwoną (22 września t.r.) uczestniczył od 26 września 1939 r. w organizowaniu konspiracji. Wysłany jako kurier do Paryża, przybył do Francji około 1 października t.r. W grudniu 1939 r. zgłosił się do K-dy Gł. ZWZ w Paryżu i 28 grudnia t.r. został zaprzysiężony na rotę ZWZ przez płk. Henryka Bagińskiego. Przydzielony następnie do 2. pułku artylerii lekkiej, 20 maja 1940 r. został odprawiony z Angers do Lwowa jako kurier wiozący m.in. Instrukcję Nr 3 dla Obszaru Nr 3 ZWZ we Lwowie (dla płk. Władysława Żebrowskiego i ppłk. Emila Macielińskiego). Używając dokumentów na nazwisko Jerzy Missuna i pseudonimu „Jerzy Olszyna” wyruszył z Angers po 25 maja t.r., jadąc do Kraju przez Włochy, Belgrad i Budapeszt. Według Elżbiety Zawackiej przybył do Warszawy około 15 czerwca 1940 r. i został tu zatrzymany przez gen. Stefana Roweckiego, regulującego również sprawy Obszaru Nr 3 ZWZ we Lwowie.

W Warszawie mieszkał jako sublokator u Heleny Zieleniewskiej przy ul. Filtrowej 65.

Od lipca 1940 r. szef Biura Personalnego w Oddz. I K-dy Gł. ZWZ-AK (fakt ten pozostawał dotychczas nieznany) pod pseudonimem „Iwo”. 23 października t.r. opuścił Warszawę razem z płk. Leopoldem Okulickim. dwa dni po nim zamierzając przejść granicę i również udać się do Lwowa. Ranny, ze złamaną nogą wrócił do Warszawy na poprzednie stanowisko. To on przekazywał m.in. żołnierzom do „Wachlarza”, stąd w kartotece centralnej tej organizacji adnotacje przy poszczególnych pseudonimach: „PLAN od Iwo”, „ZCZ od Iwo”, „Skier. Iwo”. Funkcję szefa Biura Personalnego przekazał w maju 1942 r. ppłk. Stanisławowi Juszcakiewiczowi „Kubie”.

Od kwietnia 1943 r. szef Wydz. I Organizacyjnego sztabu K-dy Okr. Lublin AK pod dotychczasowym pseudoni-

mem „Iwo”. Aresztowany przez Gestapo w marcu 1944 r., na początku lipca t.r. został zwolniony i wrócił do Warszawy. Używał wówczas dokumentów na nazwisko Jan Zakrzewski.

W czasie Powstania Warszawskiego dowodził sformowanym przez siebie w rejonie ul. Kruczej batalionem „Iwo”, tworzącym odwód komendanta Obwodu Śródmieście-Południe. Dowodzony przezeń oddział po utworzeniu Warszawskiego Korpusu AK (20 września 1944) wszedł w skład 72. pp 28. DP AK im. Macieja Rataja.

Po kapitulacji oddziałów powstańczych przebywał pod nazwiskiem Jan Zakrzewski w Oflagach kolejno Sandbostel i Murnau, skąd po uwolnieniu przez oddziały amerykańskie (29 kwietnia 1945) przybył w czerwcu t.r. do Londynu i w sierpniu 1945 r. został przydzielony do Centrum Wyszkożenia Artylerii.

Jako kurier Naczelnego Wodza gen. Tadeusza Komorowskiego do prezesa ZG „WiN” płk. Jana Rzepetkiego (miał przekazać polecenie przerwania walk bratobójczych) wyjechał we wrześniu t.r. z Wielkiej Brytanii i przez Paryż — Meppen — Monachium — Pilzno przybył 4 października 1945 r. do Polski, zatrzymując się u rodziny we Wrzeszczu. Przyjechał z dokumentami na nazwisko Jan Zakrzewski, ale już w październiku t.r. wyrobił sobie fałszywe dokumenty na rodowe nazwisko.

Aresztowany w „kotle” w mieszkaniu kpt. Emilii Malessy „Marcysi” w Warszawie w dniu 2 listopada 1945 r. i osadzony w więzieniu mokotowskim, 23 stycznia 1947 r. zeznawał jako świadek w procesie pierwszego ZG „WiN”. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z 17 marca t.r. został skazany (z różnych artykułów) na: 8 lat więzienia (na mocy amnestii z lutego 1947 karę tę zmniejszono do 4 lat), na karę śmierci, na 4 lata więzienia i na rok więzienia (dwie ostatnie kary na mocy amnestii zostały darowane). Wyrok łączny: kara śmierci. Najwyższy Sąd Wojskowy 21 kwietnia 1947 r. rewizję obrońcy odrzucił i utrzymał w mocy karę śmierci, ale Prezydent RP Bolesław Bierut decyzją z 29 kwietnia t.r. zamienił ją na karę dożywotniego więzienia, którą odbywał od

czerwca t.r. w więzieniu we Wronkach, gdzie jeszcze w 1947 r. zapadł na gruźlicę płuc. 4 listopada 1954 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie z uwagi na stan zdrowia udzielił mu rocznej przerwy w odbywaniu kary.

Zwolniony z więzienia 9 listopada t.r., leczyl się w Instytucie Gruźlicy w Warszawie, a od stycznia do marca 1955 r. w Państwowym Sanatorium Przeciwgruźliczym w Otwocku. Niezwykle trudne warunki materialne zmusily go jednak do podjęcia pracy zarobkowej. Zatrudniony od maja t.r. w ZZG, początkowo był brakarzem w Oddz. Produkcji Nr 4, a od sierpnia 1955 r. referentem administracyjnym w Centrali Przemysłowo-Handlowej „Veritas”. Mieszkał wówczas w Józefowie koło Otwocka, a potem w pobliskich Rycicach i tam zmarł 1 listopada 1955 r. na zawał serca. Pochowany na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Krótko przed śmiercią, 14 października t.r. Rada Państwa złagodziła mu karę do 10 lat więzienia, zaś Wojskowy Sąd Garnizonowy w Warszawie 27 października 1955 r. udzielił dalszej rocznej przerwy w odbywaniu kary (licząc od 8 listopada t.r.). Natomiast po śmierci A., uwzględniając wniosek rewizyjny Naczelnego Prokuratora Wojskowego — Najwyższy Sąd Wojskowy 27 lutego 1957 r. utrzymał w mocy jedynie wyrok 4 lat więzienia, co oznacza, że przebywał w więzieniu o 5 lat za długo.

Odnznaczony pięciokrotnie Krzyżem Walecznych (czterokrotnie w 1921, po

raz piąty we wrześniu 1944), Srebrnym Krzyżem Zasługi (1928), Krzyżem Niepodległości (1932), Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami (rozkaz Dowódcy AK L.502 z 2 października 1944).

Jego czterej bracia zginęli w walkach o niepodległość ojczyzny: Tadeusz pod Kaniowem w 1918 r., Stefan podczas wojny polsko-radzieckiej w 1920 r., Jan w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu w 1942 r., a Edward w Powstaniu Warszawskim (Jan i Edward byli żołnierzami ZWZ-AK).

Zonaty od 1933 r. z Natalią z domu Missuna (1901—1973), siostrzenicą Stefana Ossowieckiego, miał córkę Wandę (ur. 1936) zamężną Kemilew, zamieszkałą obecnie w Warszawie.

CAW: teczki osobowe nr 1205, 1862, 1920; CA ZZG:teczka osobowa; SPP: koperta personalna Oddz. VI Sztabu Naczelnego Wodza, koperta weryfikacyjna nr 301/45 (w niektórych dokumentach podaje się mylnie datę urodzenia: 19 lutego 1898 lub 19 lutego 1899); Materiały w posiadaniu córki Wandy Kemilew; — AK dok., t. I—II, Londyn 1970—1973; — Borkiewicz *Powstanie* (tu tylko pod przybranym nazwiskiem: Zakrzewski); Caban I., Mańkowski Z. *Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w Okręgu Lubelskim 1939—1944*, cz. I, Lublin 1971; Chlebowski *Wachlarz* (tu tylko pod pseudonimem „Iwo”); Latkowska-Rudzińska *Łączność zagraniczna*; Lewandowska *Kryptonim* (tu mylna informacja o przydziale do Wydz. Legalizacji Oddz. I K-dy Gł. ZWZ-AK); *Ludność cywilna*, t. II; *Oddziały Powstania* (tu mylnie nazwisko: Antuszewicz); — Piechowska W. *Początki ZWZ-AK we Lwowie* (oprac. A. Friszke), „Więź”, 1988, nr 6, s. 123 (tu mylny stopień wojskowy w 1939: porucznik); Zawacka E. *Kurterskie losy*, „Kierunki”, 1986, nr 51—52 (tu mylna data aresztowania w 1945: 4 października).

PRZEGLĄD ZACHOWAŃ KWIECIEŃ 1984

21

Joske, Sylwetti

Ldcz 610/Red/99

Zdn 3 0399

NEKROLOG HALINY KURAWSKIEJ-
-JUNISZEWSKIEJ

WSPOMNIENIE O RODZINIE KURAWSKICH

FOTOGRAFIA TABLICY PAMIĄTKOWEJ
BATALIONU „IWO”

Łączymy do sygnetu
Haliny Kurawskiej - Juniszevskiej.

Antoni Bieliński był zawsze czynny w życiu organizacyjnym, specjalnie w Stronnictwie Narodowym, Klubie Polskich Ziemi Zachodnich i Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów. Tradycyjnie listopadowe zebranie Klubu było corocznie w Ottawie. Brał też żywy udział w życiu polskiej parafii Św. Jacka w Ottawie.

Osierocił żonę Henrykę i córkę Renatę Szwender, której mąż jest posłem do parlamentu prowincji Alberta. Pozostawił w wielkim żalu liczne grono przyjaciół, specjalnie członków Klubu Polskich Ziemi Zachodnich w Montrealu.

Z.C.

ROZPINA KUROWSKICH

ś. † p.

HALINA Z KUROWSKICH JUNISZEWSKA

żołnierz „Gryfu Pomorskiego”, komendantka służby kobiet „Przedświt”, ppor. Armii Krajowej i uczestniczka Powstania Warszawskiego w batalionie „Iwo”, odznaczona medalami wojskowymi, ur. 29.7.1915 r. w Chełmży, zmarła 2.1.1984 w Gdańsku.

Młodymi oczami patrzyłem na symbolistykę polichromii katedry plockiej i na elementy religijno-patriotyczne w kaplicy szkolnej gimnazjum Małachowskiego, które były dziełem malarza Władysława Drapiewskiego. Oddziaływały owe polichromie na naszą młodzieńczą wyobraźnię, stwarzając syntezę religijno-patriotyczną.

Lata ostatniej wojny miały wykazać, że takie stopienie obu elementów miało swe skutki w życiu. Tak się bowiem złożyło, że w obozie jeńców poznałem i zaprzyjaźniłem się z siostrzeńcem artysty, ppor. rez. Krzesławem Kurowskim. Był z zawodu muzykiem, grał Chopina, a ja całymi godzinami przesiadywałem koło niego, by w tych smutnych czasach cieszyć się pię-

nem muzyki. Do dziś pamiętam jego zgrabną sylwetkę, płowe włosy i jasne spojrzenie. W r. 1942 przewieziono nas do różnych oflagów i więcej już go nie spotkałem. Wiem, że po wojnie poświęcił swe życie muzyce. Zmarł 6.6.1981 r. w ~~Wąbrzeźnie~~ LEGNICY. Pozostało po nim echo muzyczne w pracach jego uczniów.

A potem, po latach, miałem szczęście poznać starszego brata Krzesława, Bożysława Kurowskiego, prawnika, który po odbyciu kampanii wrześniowej i udziale w obronie Warszawy w stopniu ppor. rez. artylerii dostał się do obozu koncentracyjnego Mauthausen, z którego, mimo ciężkich przeżyć i nadwyreżenia zdrowia, wyszedł z życiem, poświęconym odtąd rod-

nie, pracy katolickiej i służbie Polsce w Szwecji. Mam zaszczyt cieszyć się przyjaźnią Bożysława. Każde nasze spotkanie czy wymiana listów, to dla mnie lekcja religijności i patriotyzmu, za którą zawsze jestem wdzięczny.

Otrzymałem kiedyś od Bożysława przedwojenne zdjęcie, na którym wraz z Krzesławem, (oba w mundurach oficerskich), jest trzeci brat, ^{Zdzisław} ~~Olgiard~~, jeszcze w mundurku ~~przysposobienia wojskowego~~. Nie dał się wyprzedzić braciom i w czasie wojny bił się w Narodowych Siłach Zbrojnych. Poległ w walkach z Niemcami w 1943 r. pod Janowem Lubelskim.

Ale ta ostatnia wojna była nie tylko walką mężczyzn. Do boju o ratowanie narodu, skazanego przez Niemców na całkowitą zagładę, stanęły także nasze dzielne kobiety. Trzecie z kolei (a wszystkich dzieci było sześcioro) dziecko inż. Bolesława i Zofii z Politowiczów z Chełmży, Halina, była nauczycielką w szkole, której kierownikiem był Józef Gierszewski, jak się potem okazało komendant w latach 1941-1943 „Gryfu Pomorskiego”. Za mało ludzie wiedzą o tej bohaterskiej i wielotysięcznej organizacji na Pomorzu, która mimo niesłychanego terroru niemieckiego, dawała się okupantowi we znaki. O „Gryfie” nie wolno było pisać w „Polsce Ludowej”, bo to była organizacja utworzona przez ludzi związanych z ruchem narodowym; nie pisano o ks. Wryczy, znanym już z Powstania Wielkopolskiego, nie pisano nawet na emigracji, gdzie

też często nie zauważa się krwi przelanej dla Polski, jeśli nie była zabarwiona odcieniem oficjalnym.

Do tej organizacji Halina Kurowska wstąpiła i wkrótce powierzono jej komendę organizacji kobiecej „Przedświt”. Tropiona jednak przez Gestapo musiała opuścić teren Pomorza i przenieść się do Warszawy, gdzie zaopiekowali się nią Witold Grot, z Delegatury Rządu i Włodzimierz Wnuk, wprowadzając ją do organizacji Ziemi Zachodnich „Ojczyzna”, (także podlegającej znowie milczenia). Wreszcie brała czynny udział w Powstaniu Warszawskim w batalionie „Iwo” i po kapitulacji przeżyła wraz z żołnierzami AK niewolę niemiecką. Warto, by o działalności Haliny Kurowskiej, pseudo „Gertrudy”, Szulc” „Szreniawa” napisać więcej. Organizacja „Gryf Pomorski” i „Ojczyzna” czekają jeszcze na swoich historyków.

Dzieje rodu Kurowskich to historia niejednej patriotycznej rodziny polskiej tamtych czasów. Jeden brat w obozie koncentracyjnym, dwoje rodzeństwa w niewoli, trzeci brat zginął za Ojczyznę. Wychowanie patriotyczne nie było zatem tylko deklamacją. Halina z Kurowskich Juniszewska zmarła w Gdańsku 2 stycznia 1984 r. Zmarła dokładnie w 45 lat od zgonu Romana Dmowskiego, który jako „najjaśniejsze światło Polski” (według oceny doktoratu honorowego Uniwersytetu Poznańskiego) przyświecał drogom jej patriotycznej rodziny.

Józef Płoski

SYLWETKI KOBIET-ŻOŁNIERZY.

KUROWSKA HALINA (Maria Marta) zam. JUNISZEWSKA (1915-1984).

Przybrane nazwiska: GERTRUDA SCHULZ, HALINA SZRENIAWA,
HELENA GARA.

Pseudonimy: "KRYSZTAŁ", "SABINA", "SZRENIAWA".

Nauczycielka, podporucznik A.K., członkini organizacji dywersji pozafrent. "GRUNWALD", oficer TOW "GRYF POMORSKI", komendantka pionu kob. tej org. "PRZEDŚWIT", łączniczka kierownictwa org. "OJCZYŻNA", uczestniczka Powst. Warsz. Batalion "IWO", jeńiec woj. Stalagu XB Sandbostel i Oflagu IXC Molsdorf.

Urodzona 29.VII.1915 r. w Chełmży, córka Bolesława KUROWSKIEGO i Zofii z d. POLITOWICZ. Po ukończeniu szkoły powszechnej w rodzinnym mieście, przez rok uczęszczała do gimnazjum Sióstr Urszulanek w Tildonck k/Vespelaer w Belgii. Po powrocie do Polski ukończyła Seminarium Nauczycielskie w Toruniu w roku 1936. W latach 1934-36 należała do ochotniczego hufca szkolnego PWK.

Pracę nauczycielki kontraktowej rozpoczęła w Szkole Powszechnej w Grzywnie pow. Toruń, a następnie w Szkole Pow. Nr. 2 w Chełmży, gdzie pracowała do wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. W tym czasie ukończyła dwuletni kurs instruktorski PWK. Kierownikiem tej szkoły był por. rez. Józef Gierszowski, przeszkolony oficer dywersji pozafrentowej organizacji "GRUNWALD", powstałej na początku 1939 r. Halina Kurowska została również zaprzysiężona w tej organizacji prawdopodobnie w czerwcu 1939 r.

Na początku okupacji niemieckiej Kurowska przebywała z rodziną w Chełmży, kiedy jednak za odmowę podpisania listy DVL zostali wysiedleni z tego miasta, schroniła się u krewnych w Karsinie pow. Chojnice.

-2-

Tam spotkała Józefa Gierszewskiego, wówczas współorganizatora i Komendanta Naczelnego TOW "GRYF POMORSKI". W lutym 1942 r. Kurowska wstąpiła do tej organizacji, złożąwszy przysięgę organizacyjną w obecności J. Gierszewskiego ps. Mjr. "RYŚ" oraz vice-prezesa Rady Naczelnej "GRYFA" Józefa Dambka ps. "JUR". Została łączniczką Naczelnej Komendy. Organizacja liczyła wówczas ok. 6-8. tys. członków.

Dzięki staraniom Kurowskiej, która z narażeniem życia i zdrowia docierała do placówek "GRYFA", powstała niezawodna sieć łączności między Komendą Naczelną a terenem. W lipcu 1942 r. Rada Naczelna powołała pion kobiecej organizacji, Pomocniczą Służbę Kobiet "PRZEDŚWIT", której komendantką mianowała Halinę Kurowską pod nazwiskiem GERTRUDA SCHULZ ps. "KRYSZTAŁ". Nadano jej również stopień podporucznika. Zaopatrzona w nowe dokumenty, Kurowska rozwinęła organizację "PRZEDŚWITU" w oparciu o miejscowe, zaprzysiężone kobiety. W poszczególnych gminach i powiatach zaczęły działać komendantki odpowiednich szczebli. Tworzyły się sekcje łączniczek, sanitariuszek, służby zaopatrzenia, pomocy więźniom obozów koncentracyjnych i tajnego nauczania. W myśl opracowanej przez Kurowską instrukcji, członkinie "PRZEDŚWITU" były zobowiązane również do zbierania informacji wywiadowczych i kontrwywiadowczych. Ocenę działalności "PRZEDŚWITU" w okresie, gdy komendantką była Kurowska, zawiera jeden z dokumentów, zachowanych w aktach Delegatury Rządu na Kraj: "Udział kobiet. Oddział żeński przy "1" (TOW "GRYF POM.") liczył 200 członkin. Element patriotyczny dobrany i inteligencja (przeważnie nauczycielstwo. Bez wyjątku rodowite Pomorzanki. Organówzowano pomoc ukrywającym się. Prowadzono akcję oświatową." X/

X/. Cytat z oprac. B. Chrzanowskiego "Służby kobiece ..."
("Służba Polek na frontach II. wojny świat" cz. 2. tr. 234.

Do obowiązków Kurowskiej należało również prowadzenie kancelarii Komendanta Nacz. "GRYFA", mjr. "RYSIA" J. Gierszewskiego. Będąc pełnoprawnym członkiem jego sztabu, uczestniczyła w naradach kierownictwa, była więc świadkiem sporów kompetencyjnych między vice-prezesem Rady Naczelnej "JUREM" J. Dambkiem a majorem "RYSIEM" m.in. na temat zasad pracy konspiracyjnej, oraz sprawy podporządkowania się "Gryfa" Armii Krajowej, czego zwolennikiem był Gierszewski. Wiosną 1943 r. Kurowska została zdjęta przez Dambka ze stanowiska komendantki "Przedświtu", a po tragicznej śmierci Gierszewskiego, bezprawnie skazanego przez Dambka, wręcz zagrożona. Ukrywała się w różnych miejscowościach, m.in. w Gąstomku, gdzie została rozpoznana przez konfidentkę Gestapo. Tropiona nieustannie, opuściła Pomorze, dzięki pomocy brata Zdzisława i jego kolegi Witolda Starczewskiego. Toruńska komórka "GRYFA" pomogła w uzyskaniu dla niej dokumentów, umożliwiających przekroczenie granicy do Generalnej Gubernii.

Do Warszawy przybyła w dniu 1.VII.1943 r. Odnalazła przyjaciół swego brata Bożysława: Włodzimierza WNUKA i Witolda GROTTA, członków kierownictwa organizacji "OJCZYŻNA" oraz Delegatury Rządu na Ziemię Zachodnie. Dzięki nim uzyskała mieszkanie, zatrudnienie i nowe dokumenty na nazwisko Halina Szreniawa, a następnie Heleny Gara. Już następnego dnia została przyjęta do organizacji "OJCZYŻNA" pod pseudonimem "SABINA". Została łączniczką kierownika tej organizacji JANA JACKA NIKISCHA ps. SŁAWEK" i pełniła tę służbę do dnia wybuchu Powstania Warszawskiego.

W dniu 1.VIII.1944 r. Halina Kurowska dołączyła do Batalionu "IWO" przy ul. Marszałkowskiej 77, którego dowódcą był mjr. Zakrzewski "IWO". Objęła tam funkcję komendantki Sekcji Łączniczek Referatu WSK I. Obwodu Okręgu Warszawa-

Miasto i pełniła ją do końca Powstania. W dniu 29.IX.1944 r. została mianowana podporucznikiem pod pseudonimem "HALINA SZRENIAWA".

Po kapitulacji Powstania Halina Kurowska została wzięta do niewoli pod nazwiskiem HELENA GARA. Została osadzona w obozie jeń dla szeregowych STALAG XB Bremenwarde-Sandbostel, gdzie otrzymała numer jeńca 224089/XB, po ujawnieniu zaś stopnia oficerskiego, w OFLAGU IXC MOLSDORF (Bad Sulza). W dniu 25.IV.1945 r. została uwolniona z niewoli przez III. Armię Amerykańską gen. Pattona w miejscowości Blankenheim, dokąd dotarły wyprowadzone przez Niemców z obozu, wobec zbliżania się frontu amerykańskiego, kobiety-oficerowie, jeńcy OFLAGU IXC.

Amerykanie przewieźli uwolnione Polki do dawnej fabryki metalurgicznej, gdzie Niemcy wytwarzali części do pocisków V₂, Były to zakłady BURGER EISENWERKE (EISENWERK HERBORN) w Burgu (Hesja-Nassau). Tam odnalazł Halinę Kurowską jej brat Krzesław, b. jeńiec OFLAGU VIIA w Murnau. Zabrał ją do Murnau, gdzie w dniu 12.IX.1945 r. zawarła związek małż.

z por. Jerzym Szczęsnym JUNISZEWSKIM. Wraz z mężem wyjechała do Innsbrucka w Austrii, gdzie Jerzy pełnił funkcję oficera łącznikowego Rządu R.P. w Londynie. Tam urodził się ich syn Matek Piotr (1946). Wróciła wraz z mężem do Polski w październiku 1946 r. Zamieszkali w Mieroszowie, gdzie J. Juniszewski objął stanowisko dyrektora roszarni lnu. Tam urodziło im się jeszcze dwoje dzieci: Maciej Szczęsny (1948) i Małgorzata Zofia Jolanta (1950).

W 1951 r. Halina zamieszkała w Legnicy, gdzie podjęła pracę zawodową jako sekretarka Sądu Powiatowego. W 1956 r. powróciła do pracy nauczycielskiej jako katechetka w Szkole Podstawowej Nr.2. W 1960 została pozbawiona pracy. Podejmowała

dorywcze zajęcia, m.in. katechetki w miejscowej parafii. gdyż stan zdrowia nie pozwalał na pracę w pełnym wymiarze. W roku 1963 przeszła na rentę inwalidzką, a w 1964 na emeryturę. Przeżycia wojenne i powojenne dawały o sobie znać. Nigdy nie odzyskała zdrowia i sił. Zmarła 2.I.1984 r. w klinice w Gdańsku, pochowana 6.I.84 w Legnicy.

Odnaczona Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Partyzanckim i Krzyżem Powstania Warszawskiego.

Ojciec Haliny BOLESŁAW KUROWSKI, inżynier, zatrudniony w cukrowni w Chełmży, już wiosną 1939 r. wstąpił do organizacji dywersji pozafrent. "GRUNWALD". Razem z Gierszewskim brał udział w szkoleniu na tajnych kursach w Łowiczu i Puszczy Kampinoskiej. W 1942 r. odmówił podpisania listy DVL, za co został wysiedlony z rodziną z Chełmży. Wszystkie jego dzieci brały udział w walkach o wolność Polski:

BOŻYSŁAW (ur. 1911) - prawnik, uczestnik kamp. wrześniowej, od pierwszych dni okupacji więzień obozów koncentracyjnych, KRZESŁAW (1913-1981) - muzyk, uczestnik kamp. wrześniowej, jeńiec OFLAGU VIIA w Murnau.

HALINA (ur. 1915) - nauczycielka, której dotyczy ten biogram.

ZDZISŁAW (ur. 1919) - inżynier, uczestnik kamp. wrześniowej, organizator komórki "GRYFA POM." w Toruniu. Po zamordowaniu mjr. "RYSIA" J. Gierszewskiego zerwał z "GRYFEM". Od wiosny 1944 żołnierz garnizonu AK w Toruniu.

LUDOMIRA (ur. 1919 - bliźn. Zdzisława) plut. AK "Myszka", uczestniczka Powst. Warsz. Jeńiec Stalagu XB Sandbostel i VIC Oberlangen.

OLGIERD (ur. 1923) - zginął w walkach partyzanckich na Lubelszczyźnie.

Bibliografia: E. Zawacka: Słownik Biogr. Konsp. Pom... cz. 3 str. 101 Referaty L. Lubeckiego, K. Ciechanowskiej, K. Steyera, B. Chrzastowskiego i głos w dyskusji Z. Kurowskiego na sesji nauk. w Toruniu w 1993 r. (Pom. Org. Konsp. poza AK 1939-45" AK AK)

1. XI. 1998

Janina Kurowska
Janina Kurowska

Kurowska Halina (1915–1984), zam. Juniszewska, ps. „Kryształ”, „Sabina”, przybrane nazwiska Gertruda Szulz, Halina Szreniawa, Helena Gara, nauczycielka, komendantka pionu kobiecego TOW „Gryf Pomorski” krypt. „Przedświt”, łączniczka kierownictwa organizacji „Ojczyzna”, łączniczka AK w Powstaniu Warszawskim.

Urodzona 29.07.1915 r. w Chełmży, córka Bolesława, inżyniera zatrudnionego w miejscowej cukrowni, i Zofii z d. Politowicz. Ukończyła szkołę powszechną, a następnie wyjechała do Belgii i w Tildonele k. Vespelaer uczęszczała do gimnazjum prowadzonego przez siostry urszulanki. Po rocznym pobycie za granicą powróciła do kraju i w 1936 r. ukończyła seminarium nauczycielskie w Toruniu. Podjęła pracę nauczycielki szkoły powszechnej w Grzywnie, a później w Szkole Powszechnej nr 2 w Chełmży, której kierownikiem był J. Gierszewski. Przebywał on wspólnie z ojcem Kurowskiej w ramach szkolenia dywersji pozafrentowej na tajnych kursach w Łowiczu i Kampinosie w marcu i sierpniu 1939 r. Kurowska była instruktorką Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Początek okupacji spędziła w Chełmży. Od początku 1942 r. po odmowie podpisania niemieckiej listy narodowej (DVL) ukrywała się. Przebywając u krewnych w Karsinie spotkała Gierszewskiego, który był już wówczas członkiem „Gryfa”. Została zaprzysiężona, przyjęła ps. „Kryształ”. Przepuszczalnie późnym latem 1942 r. na wniosek komendanta naczelnego została powołana na stanowisko komendantki pionu kobiecego w organizacji noszącego kryptonim „Przedświt”. Pełniła również funkcję szefa kancelarii komendanta naczelnego i mając wszelkie uprawnienia jako członek jego sztabu, brała udział w niektórych zebraniach Rady Naczelnej TOW „GP”. W okresie sporów w organizacji pomiędzy Dambkiem i Gierszewskim została zdjęta ze stanowiska komendantki „Przedświtu”. Po śmierci Gierszewskiego na początku lipca 1943 r. opuściła teren Pomorza i przy pomocy brata pchor. rez. Zdzisława Kurowskiego, komendanta samodzielnej komendy terenowej TOW „GP” w Toruniu, przedostała się do Warszawy. Tam została członkinią organizacji „Ojczyzna”. W czasie Powstania Warszawskiego pełniła funkcję komendantki sekcji łączniczek Referatu WSK i Obwodu Okręgu AK Warszawa-Miasto w szeregach batalionu AK „Iwo” (mjr Jerzy Antuszewicz). W dniu 29.09.1944 r. mianowana została podporucznikiem. Po kapitulacji Powstania w obozie jeńckim początkowo podoficerskim Stalag X B Bremenwardr-Sandbostel, a następnie oficerskim Oflag X B w Buerger/Herborn i IX C Molsdorf. Po oswobodzeniu 25.04.1945 r. przez wojska amerykańskie we wrześniu t. r. zawarła w Murnau związek małżeński z Jerzym Juniszewskim. Po powrocie do kraju pracowała jako urzędniczka w sądzie w Legnicy, następnie w 1957 r. powróciła na krótko do zawodu nauczycielskiego jako katecheta. Zmarła 12.01.1984 r. w Gdańsku, pochowana w Legnicy.

K. Komorowski, *Konspiracja...*, s. 92; E. Zawacka, *Kurowska Halina (1915–1984)*, [w:] SBKP, cz. 3, s. 101–102.

Gos siemowuski d. 1. Steyer B. Tajma Org. 501 sk. "Gryf Pomorski", Gdansk 2010.

IV/1. Korespondencja Halimy Kurowskiej z
Elżbietą Zawacką:

1. List H. Kurowskiej z 12.11.1974 - dot.
śmierci męża, rękop. oryg. k. 1 s. 1-2
2. List H. Kurowskiej z 16.05.1976 - dot.
relacji i przyjazdu, rękop. oryg. k. 1 s. 3-4
3. List H. Kurowskiej z 16.06.1976, rękop.
oryg. k. 2 s. 5-7
4. List E. Zawackiej z 4.12.1976, rękop. kop. k. 1 s. 8
5. List H. Kurowskiej z 27.02.1977; dot.
referatu nt. „Przedśmitu”, rękop. oryg. k. 2 s. 9-10
6. List H. Kurowskiej z 10.12.1976 -
dot. przesłanej relacji, rękop. oryg. k. 2 s. 11-13
7. List E. Zawackiej z 4.03.1977 - dot.
dzielatności „Przedśmitu”, rękop. kop. k. 2 s. 14-15
8. List H. Kurowskiej z 17.05.1977
- dot. R „Przedśmitu”, mpis, oryg. k. 2 s. 16-17
9. List H. Kurowskiej z 2.11.1981,
rękop. oryg. k. 1 s. 18-19

8/XII. 74 r.

2

Wzorowy otrzymano 2-gi list
Tani. Z tego wynika, że spiesz się
Tani otrzywać moji wiadomości.
A ja wciąż nie mam ukończonych
spraw związanych z moim gości
mnie spotkać. W okresie Józef Bożo
Karlovecia będzie w Golańsku na
parę dni, a więc myślę, że być
tylko wzmianki, które mi się
maszować z związku z pyta-
niemi Tani opisz. Natomiast w okre-
sie Józef zakończony do Tani
i ustalony, o czym jeszcze chce
Tani Tani wiskie

Wymaganiem tego wyrosły
słowa i moc zwrócić
porozumieniu

Helena Jurewsko

Legnica, 16. V. 1976. 3

p. ~~Pracownik~~ 51 Tam
~~Pracownik~~

Szanowna i miła Pani
Dobry wieczór!

Już niedługo będziecie mi-
się, jak otrzymałam list Pani
z dn. 20/V. Bardzo się miło
wieszyłam i dziękuję, że Pani
znowu przypominała sobie o mnie.

Przystępuję do spraw,
które Panią interesują.

Jeśli chodzi o "Schemat relacji
wzajemnych walc o niepo-
dobność" - mam już na
bardzo schemat ten opraco-
wany, jutro przejdę na
maszynę. Czy będzie Pani
z tego zadowolona - nie wiem.
Ale - * najbliższy swatek po-
późnie mam być w Toruniu.
Nie wiem tylko, czy miałabym
tam gdzie przenosić? Czy

4
• hotel Truokno?
Następnie mi wiadom, czy Saurig
mł. pokimawał uk. 14-15-20 sta-
nę mł. w domu? Powiem ci to prof-
ki mas - proszę do mnie zachow-
nie! na mł. degnicia - L 33 - 34
mł. gorky gork. 12 a 14 lub mł.
prosem go gork do: tej. 2 aol e-
mł. mł. gork, że Sauri poszła telefonia
mł. Tomunia nie ma.

Postaram się więc posłuchać,
a powiatem obywateli bez ad. Sauri
konkretnie o Sauri najbar-
dziej skłoni.

Właśnie proszę mł. gork - proszę ma-
niały mł. gork.
Czyby mł. Tomunia mł. gork
poszła do Sauri i mała mł. gork
mł. gork telegram.

Proszę mł. gork Saurig poszła -
wiadom
Halina Juniszenko
telegram, że mi mł. gork poszła

51 Pan 5
Legnica, 16. VI. 1864.

Wznowiona Pani Docent!

Tak mi się w maju nie-
fortunnie stało, że jednak
przyjechać nie mogłam.

Dziś wyjeżdżam na wra-
sy 2-tygodniowe do Wisetki
na wyspie Wolin. Proszę
uprzejmie napisać mi
kiedy Pani będzie na wsi.

Z tego o rodu Pani prozja
przesyłam wiadomości
o „Lipie”. Proszę mieć
już jednak gotowy spra-
rowanie. Postaram się
po wczasach wręczyć

142
6
i wyjechać. Być może, że
w lipcu wytkną się na
poczcie obci da Golaniska, i
wtedy mogłabym zobaczyć
mama' z. ar. Tomuni - da.
tego pytania, kiedy Pauc' wy-
jechał i wrócił.

Był szalonym spotkaniem
cała praca mogłaby
może inaczej wyglądać.
Ja nie bardzo wiem, co
go Pauc' zrobił ostatek.
Je. Nie wiem natomiast,
czy już załatwił się.
Z tego powodu H. może tak
bardzo pracowicie słu-
żać wicher, by z Pauc'

7
usgodzić pewne sprawy.
No nie wyprostko udaje się,
jakby natomiast słuca.

Zatem proszę na adres
do Legacji po 20/VI. wafi-
sac do mnie.

Stobocenie Janisz
porobianam
Juliana Juniszenska

Torun, dnia 4. X. 1976

8

Draga Pani Rezerwisto,

Tak ciekaw, ciekaw! Telefonowałam 2-krotnie do delegacji, ale bez skutku.

Rozmowa z Panem, jest mi 2-tygodnie dla nas, sprawa. W lutym 1977 r. chęć zorganizować w Chojnicach spotkanie kombatanek z rezerwistami; przede wszystkim chodzi o rezerwistów Kabut. Miałam więc spot Panie, wyjechać do Gdyni, a do delegacji w Prawdnicach. Miałam sporo materiałów włączonych, ale bez Panie, nie mogę obrać się o wiele więcej.

Czy rzeczy Panie przyjechać? Miałam Panie i mnie zatwierdzić, rezerwistów proszę. Wyjechać o Prawdnicach. Panie autostrada wyjazdowa by Zaważ w "Pamiętnie" lub innym czasopiśmie.

Miałam wiele na moją rozmowę wprowadzić, jakkolwiek, jakkolwiek - wówczas można by, sprawa wyjazdowa. Czy ma Panie kontakt z F. Skupiałem z Włocławka? Czy ona była uczestnicząc w Toruniu w dniach 2 do 11 sierpnia w VI 1944 r.?

Miałam mi dużo o jej sprawie? Wyjechać, broszurki o Panie - co Panie do mnie dośle?

Bardzo serdecznie pozdrawiam i ciekaw

Elżbieta Zawiacka '76

ELŻBIETA

Legnica, 24. II. 1977 r.

9

Juniorska - Kuraska 51. Pom

Szanowna Pani Docent -
Droga Kolesanko!

Jutra chcę myślać do Pani
referat, który na Pani wyseminie
napisałam. Nie wiem, czy będzie
on odpowiadał wymogom Pani.
Wskazuję namie starałam się,
by być w miarę Panią zadowolona.
Jutro Pani o godzinie w Chojnie -
rach. Czy już się odbył i kiedy?
Czy napisasz mi Pani, co re-
komego napiszę tam Pani?
Czy dużo uczestników „Pneumatiki”
uczestniczy?

W referacie ujętam głównie
 Tomosanki z "Dneob'smitu".

Być może, że jeszcze w tym roku
 uola mi się napisać coś na te-
 mat "Ojczyzny", ale to już może
 krócej niż. Teraz referat trzeba
 mieć dużo spokojnie, aby się skupić
 i z "reflektorem" pomysłować, to
 co naprawdę było 30 lat temu.

Myślę jednak, że napisze mi

Tani coś o referacie, jak i o zjściu.

Pozdrawiamie Tanię bardzo
 serdecznie

Juliana Jurewicz.

W. Dawid w relacji, czy jest tam coś
dobrze opisane, czy mogło być
również nie Dawid nie dało?

Baroko również, że jest inny tak da-
leko od siebie, bo cokolwiek dzie-
łać się b. trudno, że próżni się nie
spotkamy i bliżej nie poznamy.

Musieliśmy wiedzieć, jakie wspania-
liczności są Dawid potrzebne. Jasnem, jak
się pisze, to dużo sprawa z pisaniem
porównania się. Np. jeśli chodzi o

1) PWN, to nasuwa mi się naswisko
p. Kucharskiej, Stanyłkowej. Były
to moje powieści. Natomiast mi
znane jest jakim naswisłkiem Dawid
w PWN wytypowata?

Tak jest więc mi się pisac i,
bo jest to jakies' biedne Robo. Inyż,
że zjadł w lutym, to bardzo dobry po-
mysł, moje naswisko wspanionym
nasu, maski i serene sobie powiemy
a nas'cime dlonionym się, kto z kind,

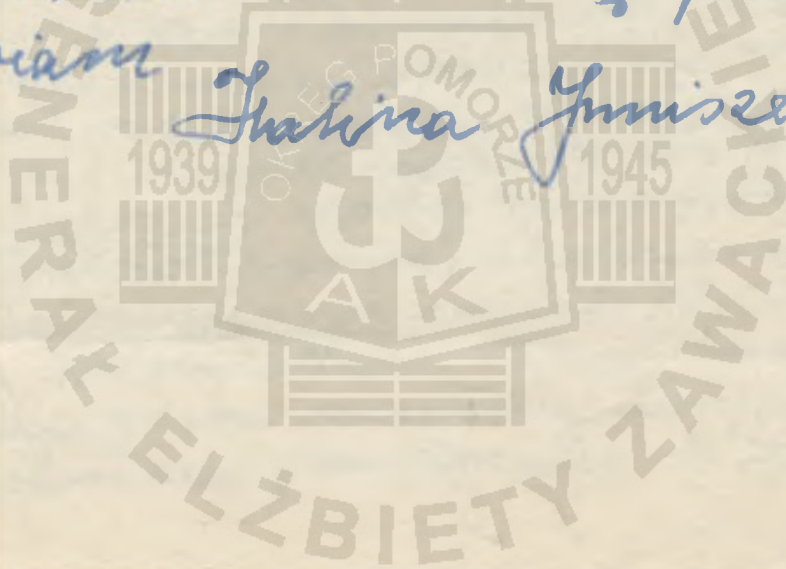
na jakim terenie okiadał. - 13

Przekupcy na kilka stóp od
Piani - białe jesoce w panieci fro
chz saperai.

Tymczasem przesytam Piani
serokceni zyszenia niśykh Piet
a w H. Roku wszelkiej pomysłowości
Aras sukcesor w pracy nad
okiadałnościs Pomonancik.

Serokceni Pianię posolna-
mian

Juliana Ymieszanka



Ja mam w swoich materiałach ponad 100 relacji (przed
 wojennym napis relacji napisanych przez same uczestniczki) i
 kilka set materiałów z terenów Gryfów. Jakże chętnie dala bym
 je Pani do przeczytania - było by to ci w wdrażni konfrontacji,
 weryfikacji. Dlatego mi tak zależy na Pani przyjeździe.
 Jestem w kontakcie z "Jaskółką" Stefanią Leszkowską-Szałowską
 (i dr Szałowskim), one przecież były w Przedstwie, ale potem
 miała funkcję komendantki WSK "Hurto wsi" w sąpółce
 teresko-chojnickiego. Nie musimy w wielu wypadkach powie-
 dnieć, kogo zabierze do Przedstwu, kogo do PK, a to jest wspania-
 lą materia, mi się kozyje PK, Medaliki Świrby, sprawa która
 Panią jako uch była przetworzona, musi obchodzić.

Jest obywatel wydany 600 biografii kobiet politycznych,
 kogo z Panią do niego zakwalifikować? Wówczas są po-
 trzebne merepotawe dane osobiste i opis działalności.

Trochę rozrozumiem jest mi tylko pomiędzy Gryfem
 a PK (np. Danbek jeszcze przed wojną był wytypowany
 na kierownika pozatraktowy dywersji, która należała do
 genery ZWZ/PK), ale także pomiędzy PHP a Gryfem,
 PCK Lanżanka, Związek Janczowickim i ministerstwem
 innych organizacji. Muszę być krótko Cechanowskiego
 bynajmniej mi pośredniczyć jako tych spraw.

Na koniec proszę - czy byłoby możliwe, żeby Pani jako
 mi swoim dawnym znajomym dotarła do adresów
 bardziej zaangażowanych uczestniczek? Może wydobycie
 relacji? (do tego znowu jest potrzebne przygotowanie listy
 kartoteki)

Zawaz po tym liście pisy do p. Stefanii Gawrych-Osaw-
 kiej - Rogalskiej, która przyjmie próbną relację, żeby sobie
 przypomnieć dane o innych uczestniczkach, a przede wszyst-
 kim by napisała biografii swojej siostry

Pani Halino, jak Pani widzi, mi obydnie się
 bez Pani przyjazdu. Tylko proszę mi dawać nieprosić zawi-
 domić (może telefonem)

Pozdrawiam Panią, jak najserdeczniej i równie ser-
 decznie jeszcze raz dziękuję za ofertę (niezależnie z własnego do-
 świadczenia, jak trudno jest pisać o naszymi dziejami)

Słubnie Zawache 103

do PPK... byta lekawa w Pan
 a nie w Chodan

Legnica, dnia 17 maja 1977 r.

Szanowna i Droga Koleżanko!

proszę o odpisy
zaświadczeń Kombatant

Za list z marca br. serdecznie dziękuję. Wprost niepodobne, że już 2 miesiące minęło. Cieszy mnie, że uważa Pani mój referat za przydatny i w pewnym względzie dający coś do sprawy, którą Pani prowadzi. Powiem Pani, że jest mi ogromnie ciężko wyłuskać to, co naprawdę było ponad 30 lat temu. Jednak zgodna jestem, ~~xx~~ z Panią, że trzeba te sprawy dla historii wyłapywać gdzie się da, bo niewiele lat już nam zostało do uporządkowania tych spraw i spisania ich.

Książki, ~~xx~~ "By nie odeszły w mrok zapomnienia" nie czytałam. Jeśli ją Pani ma, to w przyszłości poproszę. Jeśli w niej mało materiałów z Pomorza, to chyba tylko wina, że brak autorów, którzyby zajęli się tą tematyką. O ile dobrze pamiętam, to Pomorze pod wielu względami było w opinii Polski Centralnej po naszymu traktowane.

A teraz zapytuje Pani - czy nie możnaby doprowadzić działalności "Przedswitu" do końca do rozpadu "Gryfa", Sprawa to rzeczywiście dla mnie niemożliwa. Po moim odejściu z "Gryfa" nie utrzymywałam z nikim kontaktów z tego środowiska. Znalazłam się bowiem w całkiem innej sytuacji, jak przygotowania do powstania warszawskiego, w międzyczasie jeszcze tajne studia na Uniwersytecie Poznańskim, samo powstanie, oraz niewola niemiecka. Jak wiadomo, po moim odejściu w lipcu 1943 r. w wyniku ^{przeprowadzonej} akcji hitlerowskiej, wiele ludzi "Gryfa" aresztowane i wywiezione do obozu w Sztutowie i Potulicach. Między innymi wiele kobiet z "Przedswitu". Inne pozostające na wolności kobiety prowadziły napewno dalej działalność w miarę możliwości i konieczności. Należy przypuszczać, że zorganizowana działalność "Przedswitu" po lipcu 1943 r. była zahamowana, ponieważ została sparaliżowana głównie nieporozumieniami w kierownictwie "Gryfa" i w/wym. akcją Niemców. "Gryf Pomorski" nie rozpadł się, ale został rozwiązany w wyniku zakończenia wojny.

Obecnie kontakt mój z uczestniczkami "Przedswitu" polega na tym, że kilka osób zgłosiło się do mnie o "Zaświadczenia świadka" dla uzyskania "Karty Kombatanta" - co oczywiście załatwiłam.

Tak, do "Gryfa" należeli Polacy z całego Pomorza, jednak organizacyjnie udało się ustawić tylko kilka powiatów kaszubskich. W innych powiatach powstawały "grupy związane z "Gryfem", ale działały głównie samodzielnie - w myśl deklaracji ideowej "Gryfa". Równolegle mogły się tworzyć komórki "Przedswitu" w/g zaleceń organizacyjnych kierownictwa.

W działalności organizacyjnej "Przedswitu" nie było specjalnych przydziałów funkcji - każda z nas w każdej chwili mogła dostać polecenie być łączniczką, kurierką, sanitariuszką itp. w zależności od okoliczności.

Ze względu na ciężkie warunki wojenne warunki wojenne obowiązywała ścisła konspiracja, w związku z czym liczone na wzajemne zaufanie i nie prowadzone żadnej ewidencji członków, ani historii działalności. Ponadto "Przedświt" był w stadium organizacji i nikt nie mógł przewidzieć rozmiarów, ani poustawić ludzi według ustalonego schematu. Komenda "Przedświtu" nie znała wszystkich członkiń, angażowanie do organizacji odbywało się metodą łańcuszkową, t. zn. w danym środowisku jedna osoba zaprzysięgała kilka osób /każdą w innym terminie/ tworząc grupę zaufanych ludzi. Najczęściej na Kaszubach wiązano wszystkie dorosłe osoby w rodzinie.

Można określić, że w "Przedświcie" było zaangażowanych kilka tysięcy kobiet i dziewcząt pomorskich, dzięki którym mógł utrzymywać się ruch partyzancki na Pomorzu, w szczególności TOW. "Gryf Pomorski." Kobiet - partyzantek, ukrywających się w bunkrach było mało. Sporadyczne wypadki. Ja musiałam ukrywać się w lesie, ponieważ zostałam rozpoznana przez Niemkę z rodzinnego miasta, która doniosła to spostrzeżenie do żandarmerii niemieckiej. O tym dowiedział się wywiad "Gryfa" i w porę mnie ostrzegł przed aresztowaniem.

Odnosnie zagańnienia, gdzie kto należał i w jakim okresie, /Ak. Hurtownia itp./ nie mogę udzielić informacji, ponieważ nie znam układu, dów poszczególnych frakcji ruchu oporu na Pomorzu. Do lipca 1943 dużą popularnością cieszył się "Gryf Pomorski", a później w związku w związku z wieloma niepowodzeniami i równoczesną aktywizacją AK". na terenie Pomorza a wiele osób szukało kontaktów z A.K.

Sprawa odznaczeń kobiet pomorskich jest oczywiście ważna, jednak nie mogę uchodzić za przełożoną wszystkich kobiet na Pomorzu a jedynie tej części, która była związana ze mną bezpośrednio lub pośrednio w "Przedświcie". Do nadawania odznaczeń są powołane organizacje kombatanckie np. ZBOWiD, które w oparciu o zeznania petenta, świadków i in. dokumentów takie odznaczenia nadają. Ja sama /poza Krzyżem Partyzanckim/ nie posiadam odznaczeń, które mi się należą, a nie mam zdrowia i siły, żeby koło tego chodzić.

Wszelkie zdobyte przezemnie ^{relacje} moich dawnych uczestniczek "Gryfu" w miarę możliwości będę przysyłała do Pani. Ale to wymaga czasu i cierpliwości. Na razie o kobietach poległych nie mam żadnych materiałów. Przyjazd do Pani jest zależny od stanu mego zdrowia, narazie poprawa jest niewielka. Jestem po prostu inwalidką i nie mogę udawać się w podróż bez pomocy i opieki osoby drugiej.

Z p. Lesikowską-Szalewską w czasie wojny się nie zetknęłam i nie mogę nic na jej temat powiedzieć.

Z miłym i serdecznym pozdrowieniem kończę Halina Juriszewska

Legnica, 2 listopada 1981 r.

18

Drogonowa Pani Docent!

Ostatni list Pani zastał mnie
w szpitalu po silnym ataku serca
zwany tu - stanem preobrotowym.
Ewolucja mnie ze szpitala i szkieł
przed dawnymi kwanitach. Oczywiście
ze jeszcze do szpitala poszłam. A ja, pasywna
kobieta się boję, by mi wódek - takie
tam ryzyko warunków. -

Do odpowiedzi na Pani list odpowiedziałem
jak już nie pamiętam Pani, że w maju
1950 r. Kuski Płomiskiej nie wiekowała
i że z młogol kochanej miastowości,
o niej nie wiem.

Do do Józefa Baubka - czy należał do tej
L. Płomiskiej z Górnego - nie wie
o tym nie wiadomo. Był miar kontakt
z Polonią górną, także nie wiem, -
gdyś go widział przed wojną nie znam.
Pamiętam go w lutym 42 r. To też i nie
jest mi wiadomo, czy należał do dywersji
porządkowej w 1939 r. J. Gierszewski
i ja byliśmy w chetmaju p. Baubek
o ile się nie mógł porównać jako nale-
syciel górnego na Karskijskiej wsi. Wie
znam też bliższych znajomych Baubka,
który mógłby o nim coś powiedzieć.

Ja należał do "Salomonowicz" w Zakła-
nie Energetycznym w Legnicy, gdzie

Wszystko ostatnie 4 lata pracowałam 19
pozdrowaniem na zdrowie.

Z Tomaszem i Głównymi nie
mam kontaktu i nie wiem nawet,
że istnieje coś podobnego „Solidarności”.
Tym samym przystąpiłem do tego brata
mojego, w którym kłopoty nie był rasem
mieszkańcami i nie mogę dojść do kon-
kretów. Jak są niema zdawca, to
nie nie przeszedł, a jeszcze to „surowe”
zycie tak męskie.

Łęka powstrzymać i żal mi, że
nie mogę w naszym ponoc. Chcę
szkolenie przeszedłabym co też p.Ł.P.
o Sambraku napisat znowu.

Łęka owocny pracy i sukces-
ów w publikacjach o Pomor-
kach. Jeśli będzie coś ciekawego, bardzo
proszę prosić się do mnie. Wskazy-
wać interesuje się tylko zdrowia
poraz mi się. Julia Junisowska

P.S. Jak są ostatnio, chwile dawno
je coś podobnego „Solidarności”
w Legnicy jeszcze nie istnieje. Wyszła
coś nie coś z synem podobnym, który
był w Poznaniu na „Przekaz” „Czytaj”

Wszystko ostatnie 4 lata pracowałam 19
pozdrowaniem na zdrowie.
Z Tomaszem i Głównymi nie
mam kontaktu i nie wiem nawet,
że istnieje coś podobnego „Solidarności”.
Tym samym przystąpiłem do tego brata
mojego, w którym kłopoty nie był rasem
mieszkańcami i nie mogę dojść do kon-
kretów. Jak są niema zdawca, to
nie nie przeszedł, a jeszcze to „surowe”
zycie tak męskie.
Łęka powstrzymać i żal mi, że
nie mogę w naszym ponoc. Chcę
szkolenie przeszedłabym co też p.Ł.P.
o Sambraku napisat znowu.
Łęka owocny pracy i sukces-
ów w publikacjach o Pomor-
kach. Jeśli będzie coś ciekawego, bardzo
proszę prosić się do mnie. Wskazy-
wać interesuje się tylko zdrowia
poraz mi się. Julia Junisowska
P.S. Jak są ostatnio, chwile dawno
je coś podobnego „Solidarności”
w Legnicy jeszcze nie istnieje. Wyszła
coś nie coś z synem podobnym, który
był w Poznaniu na „Przekaz” „Czytaj”

IV/2. Korespondencja Fundacji z
rodziną, Halimę Kurowskiej sam.
Juniszevska:

1. Pismo Małgorzaty Rehowskiej z 3.03.2000
- prośba o inf. i materiały o metce -
H. Kurowskiej sam. Juniszevskiej,
mphis onyq. k. 1 s. 1
2. Odp. Fundacji na w/lr z 15.03.2000,
mphi nkp. kop. k. 1 s. 2
3. List elektroniczny Jacka Juniszevskiego
z 14.04.2009 w sprawie kserokopii dokumentów
Halimę Kurowskiej (matki) k. 1 s. 3-4
4. List elektroniczny Jacka Juniszevskiego
z 25.05.2009 wraz z odp. Fundacji k. 2 s. 5-6

Małgorzata Rekowska

Rzeszotary 3. 03. 2000 r.

Rzeszotary
59-222 Miłkowice

Wpłynęło dnia 13.03.
L.dz. 496 / A 2000
D.W.

ARCHIWUM POZNAŃSKIE
ARMII KRAJOWEJ
Ul. W. Garbary 2
87-100 Toruń

Zwracam się z uprzejmą prośbą o przesłanie mi za zaliczeniem pocztowym następujących pozycji książkowych:

- 1."Służba Polek na frontach II wojny światowej.cz. I
- 2."Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939 – 1945" cz. 3
- 3."Szkice z dziejów Wojskowej Służby Kobiet" E. Zawacka.

W książkach tych wspomniana jest osoba i działalność mojej śp. Matki Haliny Juniszewskiej z d. Kurowskiej (ps. Szreniawa). Gdyby okazało się, że nie posiadają Państwo już tych pozycji proszę o informacje gdzie i kiedy będzie można je zdobyć. Jeżeli można prosić o skserowanie stron dotyczących mojej Matki, to będę bardzo wdzięczna.

Z poważaniem
Małgorzata Rekowska



FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY II ODDZIAŁ W TORUNIU NR 10901506-4675-128-00-0

Toruń 2000-03-15

L.dz. 557/Pom./2000

Pani
Małgorzata Rekowska

Rzeszotary

59-222 Miłkowie

Szanowna Pani!

Bardzo mam miło, że otrzymaliśmy od Pani list. Zgodnie z prośbą, przesyłam w załączeniu cz. 3 „Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej”, w którym znajduje się obszerny biogram Pani Matki-Śp. Haliny Kuronowskiej; wielkiej patriotki. Niestety, pozostałe pozycje są już wyczerpane i dlatego przesyłam kserokopie stron i oby je uwierzygodnić, postawiłam na odwrocie pieczęć Fundacji. Do przesyłki dołączam także „Buletyn” miesięcznik Fundacji. Czy mogą przysłać bieżące numery?

Łączę, bardzo serdeczne pozdrowienia.

Z poważaniem
E. Skerska
dokumentalistka



Wydrukowane ze stron: poczta.wp.pl

Od: <fapak@wp.pl>
Do: <jacek@juniszewski.org>
Data: Wtorek, 14 Kwietnia 2009 08:47
Temat: Odp: materialy dotyczace Haliny Kurowskiej

FUNDACJA
 "Archiwum i Muzeum Pomorskie
 Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek
 w Toruniu

Wpłynęło dnia: 14.05.2009 **DRUKUJ**
 L. dz. 515 / PN-630/09

Załączniki:
 Referent:

Wygląd tego dokumentu może różnić się od oryginalnego, ponieważ zostały zablokowane niebezpieczne elementy w treści...
 Odblokuj Obejrzyj w PDF Zawsze ufaj temu nadawcy Zgłoś uwagi Ukryj komunikat

Szanowny Panie,
 Pracownia jest czynna w godzinach 9-14. Zapraszamy serdecznie
 Anna Lewandowska
 sekretariat Fundacji

Dnia 12-04-2009 o godz. 21:55 Jacek Juniszewski napisał(a):

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej

Latem ubiegłego roku odwiedziłem wraz z żoną Wasze Archiwum. Jednocześnie zajrzałem do teczki osobowej mojej matki Haliny Kurowskiej zam Juniszewskiej.
 Chciałbym mieć kserokopie tych materiałów w moich zbiorach. W maju br. będę w Polsce i chciałbym móc je odebrać. Oczywiście pokryje koszty zrobienia kserokopi.
 W Toruniu będę tylko przejazdem w czwartek 21. maja. W ten dzień wyjadę z Wrocławia wczesnie rano tak aby dotrzeć do Torunia przed zamknięciem archiwum/muzeum, dlatego proszę o podanie godzin otwarcia muzeum w ten dzień.

Z
 powazaniem

Jacek Juniszewski

jacek@juniszewski.org
 tel. +47 - 91 16 31 48

Jeg bruker gratisversjonen av SPAMfighter.
 Den har inntil videre fjernet 231 spamposter.
 Privatbrukere får SPAMfighter gratis!
 Pr, v gratis SPAMfighter PRO her.

 Czy masz już plany na weekend majowy? Sprawdź nasze propozycje.
 Tunezja od 499 zł, Grecja od 1030 zł, Turcja od 1130 zł - Kliknij:
<http://klik.wp.pl/?adr=http://wycieczki.wp.pl&sid=693>

verte!

4
Szanowny Panie!

Dnia 21. 05. br. celatam me Pauc
przyjad.

Wysle, Panu relacje sp. Janiny Haliny
Jumiszewskiej p. ostk. Proszę, jednol., by
napisat Pan, do jakich celow prapnie
Pan by relacje wykonystac.

Lozse wyprawy sea cunku

Elzbieta Skerska

dokumentalistka



IV/3. Korespondencja ze Zdzisławem Kurowskim
w sprawie biogramu:

1. Biogram H. Kurowskiej autorstwa
E. Zawackiej wraz z listem (s. 4)_{ss} k. 3 s. 1-4
z 9. 10. 1996
2. Pismo Z. Kurowskiego do E. Zawackiej
z 13. 10. 1996 wraz z inf. o życiu
i działalności H. Kurowskiej (siostry),
mpis k. 5 s. 5-9



Weryja 2

eps do kiesz
razem z listem brata Zdzisława

Numer 1

Kurowska Maria Halina, zam. Juniszewska, ps "Kryształ", "Sabina"
"Gertruda", (1915 - 1984), komendantka pionu kobiecego TOW "Gryf
Pomorski", łączniczka Baonu "Iwo" w Powstaniu Warszawskim.

Ur. 29 VII 1915 r. w Chełmży k. Torunia; córka pracownika
Cukrowni w Chełmży Bolesława i Zofii z d. Politowicz. Ukończyła
w Toruniu w 193⁶ r. seminarium nauczycielskie i tam należała do
ochotniczego hufca szkolnego PWK. Przez 2 lata przebywała w
Belgii na studium nauczycielskim. Ukończyła też kurs
instruktorski PWK. Była nauczycielką szkoły powszechnej w
Grzywnie pow. Toruń i w chełmżyńskiej szkole nr 2 (kierownikiem
tej szkoły był por. rez. Józef Gierszewski a koleżanką
Franciszka Skomska, o których niżej). W czerwcu 1939 r. została
zaprzyśiężona do "Grunwaldu", do której wcześniej ojciec Kurowskiej i Gierszewski, przeszkoleni na
kursach w Łowiczu w marcu i sierpniu 1939 r.

Na początku okupacji przebywała nadal w Chełmży pielęgnując
chorą matkę. Kiedy w związku z odmową przyjęcia wpisu na DVL
rodzice zostali w 194² r. wysiedleni, Kurowska zagrożona udała
się do krewnych w Karsinie pow. Wejherowo. Tam spotkała w 1942
r. Gierszewskiego, wówczas już "Rysia", naczelnego kmdta
wojskowego TOW "Gryf Pomorski"; w lutym tego roku została przez
niego zaprzyśiężona, przybrawszy ps "Kryształ" i używając
nazwisk ~~Heleny~~ Sara i Gertruda Szulz, Pełniła najpierw funkcję
jego łączniczki. W lipcu 1942 r. na wniosek "Rysia" została
powołana przez Radę Naczelną TOW GP na kmdtkę pionu kobiecego,
któremu nadała kryptonim "Przedświt". W poszczególnych powiatach

Jej zastępczynią pozostawała Skomska pr. Dęblińska
lub Dęblińska

Kurowska 2

i gminach zaczęły działać komendantki "Przedświtu" odpowiednich szczebli, wszędzie tworząc sekcje łączniczek, sanitariuszek i służby zaopatrzenia, zobowiązane także w myśl opracowanych przez Kurowską instrukcji do zbierania informacji wywiadowczych i kontrwywiadowczych. Zastępczynią Kurowskiej i zarazem kmdtką pow. Karłuzy, noszącego kryptonim "Lipa" została Agnieszka Koszałka (zam. Bigus) ps "Maryla". (W skład sztabu Kurowskiej weszła także Franciszka Skomska, ps "Dębińska", nauczycielka z Chełmży, kmdtką "Przedświtu" po zamordowaniu "Rysia"). Kurowska pełniła także funkcję szefa kancelarii "Rysia". Jako pełnoprawny członek sztabu kmdta naczelnego przychodziła (np w grudniu 1942 r.) na posiedzenia Rady Naczelnej, odbywające się u Koszałków, w gospodarstwie rodziców Agnieszki Koszałki - Bigusowej. Wiosną 1943 r., w czasie sporów kompetencyjnych pomiędzy Dambkiem a "Rysiem" została przez Dambka zdjęta ze stanowiska. Po śmierci Gierszewskiego, rozpoznana przez konfidentkę była poszukiwana przez Gestapo. Opuściła Pomorze na początku lipca 1943 r., ^{przez Toruń} przerzucona przez brata Zdzisława do Generalnego Gubernatorstwa. Niebawem dotarła do Warszawy, gdzie już w lipcu trafiła do skupiska wysiedlonych z ziem włączonych do Rzeszy. Odnalazłszy znajomych wkrótce zaprzysiężona jako "Sabina" o nazwisku Halina Szreniawa weszła w szeregi organizacji "Ojczyzna". W czasie Powstania pełniła funkcję kmdtki sekcji łączniczek Referatu WSK sztabu I Obwodu i łączniczki do Zgrupowania Batalionu "Iwo". Dnia 29 09 1944 r. otrzymała stopień ppor. Po upadku Powstania poszła do niewoli. przebywała w Oflagu X B Burg / Herborn. Uwolniona 25 IV 1945 r. wyszła w Murnau 12 IX 1945 r. za mąż za por Jerzego Feliksa Juniszewskiego, historyka sztuki. (ur. 24

Amurata 3-

3

III 1917, zmarł 10 X 1974). Wróciła do Polski wycieńczona i chora. Wychowała trójkę dzieci, którym zapewniła wyższe wykształcenie. Pracę zawodową podjęła w 1951 r. jako sekretarka Sądu Powiatowego w Legnicy.. W 1957 r. wróciła do szkolnictwa, pracowała jako katechetka, wkrótce pozbawiona pracy. Od 1963 r. na rencie inwalidzkiej, skąd przeszła na emeryturę w 1964 r. Zmarła 12.1.1985⁴ w klinice w Gdańsku, pochowana w Legnicy. Odznaczona Krzyżem AK, Krzyżem Partyzanckim i Krzyżem Powstania Warszawskiego.

Komorowski
podeje
V 2 I 1984

Ojciec Kurowskiej, członek "Grunwaldu" w 1939 r. Aresztowany przez gestapo w związku z poszukiwaniem córki Haliny w czerwcu 1943 r. Starsi bracia - Bożysław aresztowany przez gestapo w więzieniu obozów koncentracyjnych, Krzesław więzień Oflagu w Murnau; siostra Ludomira uczestniczka Powstania i więzień Sandbostel i Oberlangen; brat Zdzisław uczestnik Kampanii IX 1939 r., członek TOW "Gryf Pomorski" od lipca 1942 r., organizator komórki toruńskiej "Gryfa"; po zamordowaniu Gierszewskiego zerwał z "Gryfem"; od wiosny 1944 r. żołnierz AK garn. Toruń; brat Olgierd zginął w walkach partyzanckich na Lubelszczyźnie.

AP AK T.: Błęńska W. (tam inf. o Skomskiej jako kmdtce "Gryfa"); Kurowska H. (tam relacja własna, dokumenty z Baonu "Iwo" i kor. z E.Z.); Kurowski Z.; Koszałka - Bigus A., Koszałka - Liberacka M.; Komorowski K. Leksykon ..., Ciechanowska Kr. Wkład kobiet w szeregach TOW Gryf Pom. w Pom. Org.Konsp. poza AK ... (tu kontrowersja co do następczyni Kurowskiej jako kmtki "Przedświtu": Ciechanowska podaje J. Dembińska, Z. Kurowski natomiast znajomą mu F Skomska ps "Dębińska", co potwierdza

H Bieńska)

List do brata Zdzisława Kurowskiego

4

Szanowny Panie

Przesyłam Panu załączony projekt biografii
Pana Siostry z prośbą o dokonanie ewentual.
myśli sprostowań i uzupełnień

Szczególnie ważne jest data śmierci - rok i miesiąc
pomiędzy K. Komorowskim a art. w "Gazecie Towarzystwa"
z dn. 20 III 1945 pt. "Kartka z historii"

Będę wdzięczny za możliwie szybki odpowiedź
Dziękuję za zdjęcie, ale może znajdzie Pan jeszcze
inne, bardziej odpowiednie do nazwy "Sławutka"

Łaszcz, mój brat Zdzisław, wdzięczności i
bardzo serdecznie pozdrawiam

2 X 1946

Zdzisław Zawacki

dzielnica z Kurowskim

Zawacki V

W organizacji niepodległościowej "Ojczyzna" skupiali się
głównie Wielkopolanie, Pomorzanie, i Ślązacy, którzy stworzyli
pierwszą w Polsce, okupowanej przez Niemców, Główną Delegaturę
Rządu na Ziemię Zachodnie. W G.G. funkcjonowało konspiracyjnie
główne przedstawicielstwo polskiego rządu stworzone przez
"Ojczyznę". Kierownikiem "Ojczyzny" był zarliwy patriota adwokat
Jan Jacek Nikisch ps. "Sławek", którego najbliższą współpracownicą
w Warszawie do wybuchu Powstania była Halina Kurowska.

Zdzisław Kurowski Gdańsk, 13.10.1996r.

80-268 Gdańsk-Wrzeszcz

Szanowna Pani

Prof.dr hab.Elżbieta Zawacka

Fundacja Archiwum Pomorskie AK

ul.Wielkie Garbary 2

87-100 T O R U Ń

W odpowiedzi na pismo z 2.10.96 przesyłam poprawiony i ~~xxx~~ uzupełniony biogram mojej siostry oraz załączam jej zdjęcie. W treści biogramu zauważyłem więcej nieścisłości, które poprawiłem ołówkiem i niniejszym wyjaśniam:

- 1/ Siostra moja całe życie używała imię Halina. Takie imię dotychczas używali też publicyści. Tymczasem Komorowski podaje imiona z metryki urodzenia i używa imię pierwsze Maria czy Marta. Uważam, że wprowadził bałagan. Jeżeli chciał popisać się historyczną pedanterią, powinien czytelnikowi wyjaśnić, że w metryce urodzenia miała trzy imiona i używała imię ostatnie Halina.
- 2/ H.K.Seminarium Nauczycielskie ukończyła w 1936 r.
- 3/ W Belgii była ~~xxx~~ 1 rok, jako 14-letnie dziewczę u Sióstr Urszulanek w Liège. Tam otrzymała staranne wychowanie i poznała język francuski.
- 4/ Nie przypominam sobie, aby H.K.i jej koleżanka Skomska były w czerwcu 39r.zaprzysiężone do"Grunwaldu". Skąd te informacje?
- 5/ Rodzice H.KK zostali wysiedleni z Chełmży w 1942 r.
- 6/ Karsin to b.powiat Chojnice.
- 7/ Nazwisko Helena Gara siostra używała dopiero w W-wie.
- 8/ Fr.Skomska ps."Dębińska"przybyła na Kaszuby nieco później niż H.K.i została mianowana w"Przedświcie"zastępcą komendantki.Niebawem ich drogi się rozeszły.Skomska na życzenie Dambka została skierowana gdzieindziej i więcej się nie widziały. Co robiła, czy po zdjęciu H.K.ze stanowiska Dambek mianował Skomską komendantką"Przedświtu"tego nie wiem.Przypuszczam, że w tym ogólnym szoku po zamordowaniu Gierszewskiego nikogo nie mianowano na to stanowisko. Wg informacji Muzeum Stutthof/w załączeniu/, wynika, że Skomska w listopadzie 1944r.dostała się do KL Stutthof.

W 1947 r. obie koleżanki spotkały się przypadkowo na ulicy w Wałbrzychu, lecz Fr.S. nie zechciała niczego wyjaśnić. W końcu biogramu autor powołuje się na inf. W. Błońskiej o Skomskiej jako komendantce "Gryfa". Nie znam tej informacji.

9/ W związku z działalnością H.K.w "Ojczyźnie" proponuję uzupełnienie biogramu treścią podaną w załączniku.

10/ H.K. zmarła 2.I.1984 r.

Na tym kończę i przesyłam serdeczne pozdrowienia



FUNDACJA

Halina Kurowska ur.29.07.1915r. w Chełmży, woj.toruńskie, ukończyła Seminarium Nauczycielskie w Toruniu, w 1936 r. oraz dwuletni Kurs Przy-
sposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju. Do wybuchu wojny 1939r.
była nauczycielką w Szkole Podstawowej Nr 2 w Chełmży. Kierownikiem
tej szkoły był Józef Gierszewski, wybitny działacz społeczny i polity-
czny, porucznik rezerwy. W sferze towarzyskiej J.G. był zaprzyjaźniony
m.in. z naszym ojcem Bolesławem Kurowskim. Obaj wiosną 39r. zostali
przeszkoleni w zakresie prowadzenia akcji dywersyjnych i działalności
partyzanckiej na wypadek wojny z Niemcami. Rzeczywistość okazała się
inna od przewidywań i losy potoczyły się inaczej.

J.G. został zmobilizowany do wojska, jak też moi dwaj bracia Bożysław
i Krzesław. Ja po skończeniu Szkoły Podchorążych Rezerwy odbywałem
służbę w 63 pp w Toruniu. Rodzice z najmłodszym bratem Olgierdem/zginął
w partyzantce na Lubelszczyźnie/i siostrami Haliną i Mirą zostali
w Chełmży. Po zakończeniu kampanii wrześniowej Krzesław dostał się do
niewoli, Bożysław do obozu koncentracyjnego, a ja wróciłem do domu.

Zimą 1942 r. wskutek represji okupanta za odmowę przyjęcia obywatelstwa niemieckiego nakazano nam w ciągu jednego dnia opuścić miasto i powiat. Wówczas rodzice udali się do krewnych w Chełmnie, Halina do krewnych na Kaszubach, ja do Torunia gdzie pracowałem, pozostali do GG. Krewni na Kaszubach byli związani z TOW "GP". Ponadto okazało się, że naczelnym komendantem wojskowym był Józef Gierszewski "Rys", który z miejsca wciągnął Halinę do konspiracji. Również i ja wstąpiłem do "Gryfa". W lipcu 1942r. na wniosek "Rysia" Rada Naczelna TOW "GP" powołała Pomocniczą Służbę Kobiet "Przedświt"

powołała Pomocniczą Służbę Kobiet "Przedświt", a jej komendantką Halinę Kurowską ps. "kryształ", "Helena", "Gertruda", w stopniu ppor. Powołanie organizacji kobiecej i nominację komendantki podpisał Prezes TOW "GP" ks. ppik Jozef Wrycza "Rawycz".

Zadaniem PSK "Przedświt" było przysposabianie kobiet do służby sanitarnej i pomocniczej, pomoc więźniom obozów koncentracyjnych i wojennych oraz utrzymywanie łączności między oddziałami. Oprócz tego prowadzono tajne nauczanie. Zadania te były b. trudne i często niebezpieczne. Mimo to były wykonywane dzięki zaangażowaniu ludności kaszubskiej. Intensywna działalność komendantki "Przedświtu" została zauważona przez konfidentów Gestapo i w końcu 1942 r. H.K. zmuszona była do ukrycia się.

W tym czasie nastąpiły rozdziewki pomiędzy v-prezesem TOW "GP" Józefem Dambkiem ps. "Jur" i Józefem Gierszewskim na tle kompetencyjnym, a w rzeczywistości główną rolę w tym sporze odgrywała zawiść "Jura" do "Rysia" z uwagi na jego samodzielność i osiągnięte wyniki działalności organizacyjnej, co mogło zagrozić wysokiej pozycji "Jura".

Propozycja "Rysia" nawiązania rozmów z Armią Krajową w celu połączenia i wspólnego działania zgodnie z rozkazem Naczelnego wodza gen. Wł. Sikorskiego została potraktowana jak zdrada organizacji. W rezultacie nie doszło do żadnego połączenia z AK. Natomiast ze strony Dambka nastąpiły intrygi, pomówienia, szykany i zmyślone oskarżenia, które niektórym "historykom" po wojnie wystarczyły jako dowody dokumentacyjne do pomniejszenia roli Jozefa Gierszewskiego. Stąd te niedomówienia i zafałszowania.

Konflikt przerodził się we wzajemną nienawiść. "Jur" jako v-prezes TOW "GP" i przewodniczący Rady Naczelnej ogłosił wiosną 1943 r. zajęcie "Rysia" ze stanowiska naczelnego komendanta. Nie wszyscy członkowie organizacji chcieli się z tym pogodzić, aby byli pozbawieni swego dowódcy i opiekuna, - nie castępowali więc "Rysia". To spowodowało dalsze oskarżenie, że zajęty ze stanowiska naczelnego komendant nadal prowadzi "rozbijacką" robotę. W tej sytuacji działalność TOW "GP" została sparalizowana, tym bardziej że nasiliły się niemieckie obławy na partyzantów "Gryfa Pomorskiego". Została zaradzona kwatera "Rysia" w Gos-tomku, z której zdołał w porę ujść, jednak wielu członkom to się nie udało i zostali schwytani i osadzeni w Stutthofie.

Na początku czerwca 43 r. Gestapo aresztowało mego ojca w Chełmnie oraz mnie. ~~wtedy~~ W tym czasie jako geodeta na zlecenie niemieckiej firmy wykonywałem pomiar miasta. Przesłuchanie trwało kilka godzin, z którego Gestapo chciało dowiedzieć się o miejscu pobytu mojej siostry Haliny. Niestety niczego powiedzieć nie mogliśmy, ponieważ naprawdę nie wiedzieliśmy. Ale o tym napisałem pod umówione adresy, jako że teraz wiadomo, że siostra jest intensywnie poszukiwana przez Gestapo. Na początku lipca 43 r. otrzymałem list, w którym donosiła siostra, że jest w śmiertelnym niebezpieczeństwie, i że bym przyjechał w najbliższą niedzielę do stacji kolejowej Dziemiany.

W Toruniu przygotowałem organizację przerzutu zagrożonych osób do Warszawy i pojechałem do Dziemian na spotkanie. Okazało się, że siostra moja jest sama u obcych choć życzliwych ludzi, a "Rysia" ostatnio widziała 19 czerwca 43 r., szedł na ważną naradę z Dambkiem. 24 czerwca "Ryś" miał wracać z narady - nie wrocił. Któregoś dnia - - może to było 22 czerwca 43 r. słyszeliśmy strzały, które kojarzyły jej się z nieszczęściem, jakie mogło spotkać "Rysia".

Zdecydowaliśmy pakować się i najbliższym pociągiem jechać do Torunia. Kilku dniowy pobyt w Toruniu, spowodowany nieobecnością umówionego przewodnika wykorzystaliśmy na przygotowanie dokumentów i rzeczy potrzebnych w Warszawie.

- 3 -

W Warszawie Halina zwróciła się do przyjaciół brata Bożysława: Witolda Grotha i Włodzimierza Wnuka, którzy ją wprowadzili w szeregi konspiracyjnej organizacji "Ojczyzna". "Ojczyzna" skupiała przede wszystkim wysiedloną ludność z ziem wcielonych do Rzeszy Niemieckiej. W "Ojczyźnie" występuje pod ps. "Sabina".

W chwili wybuchu Powstania Warszawskiego Halina Kurowska wstępuje w szeregi Armii Krajowej, gdzie dostaje przydział do Batalionu mjr. "IWO"/Zakrzewski/, mającego siedzibę przy al. Marszałkowskiej 77. W batalionie przybiera imię Halina Szreniawa. Wyznaczono jej funkcję komendantki oddziału łączniczek w stopniu podporucznika Armii Krajowej.

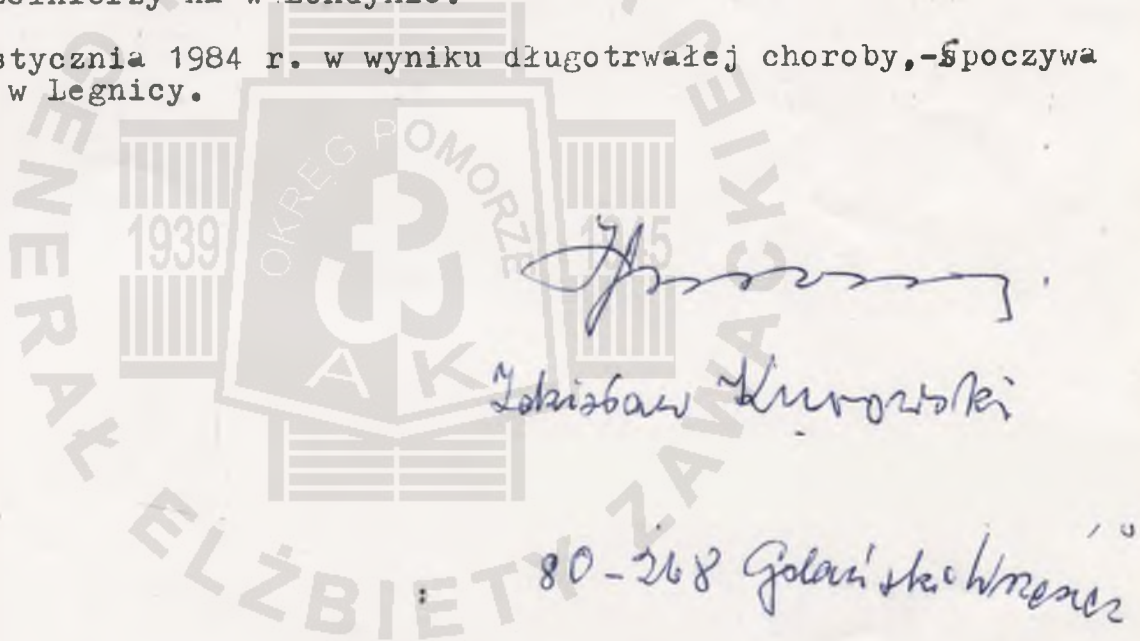
Po kapitulacji Powstania została wzięta do niewoli niemieckiej i osadzona w Oflagu X B Burg k/Herborn.

Po wyzwoleniu w 1945 r. wyszła za mąż za Jerzego Juniszewskiego, a do Kraju wróciła w 1946 r. i zamieszkała w Legnicy.

Za działalność w okresie II wojny światowej uhonorowana została:

- Odznaką Pamiątkową "Polska Walcząca" żołnierzy AK
- Krzyżem Partyzanckim
- Medalem Powstania Warszawskiego
- Krzyżem Armii Krajowej przyznany 10.11.1983 r. przez Koło byłych Żołnierzy AK w Londynie.

Zmarła 2 stycznia 1984 r. w wyniku długotrwałej choroby, - spoczywa na cmentarzu w Legnicy.



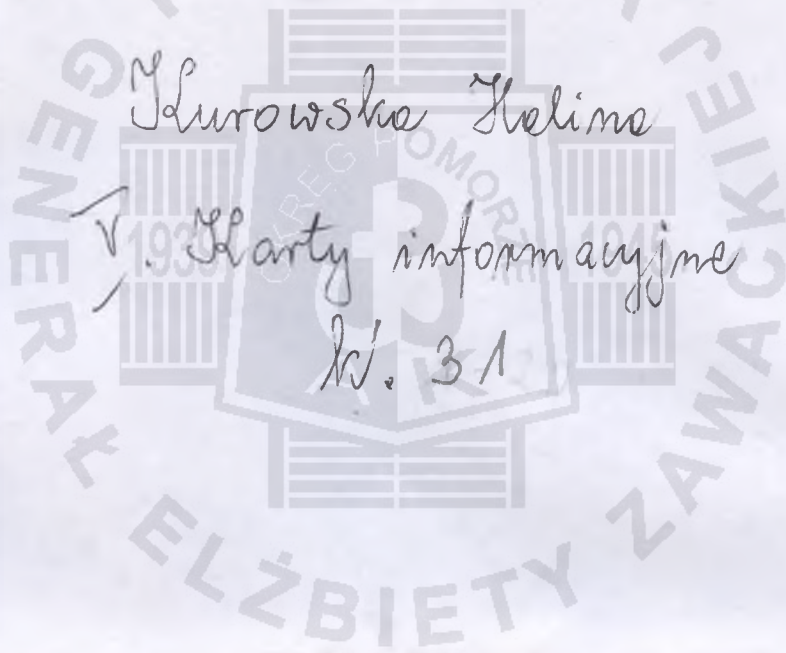
T. K.: 51/51 Pom.

Gościerzyn

Mrp Lurowska Helina

Party informacyjne

Nr. 31





51 Pam

PWK

Juniowska - Kurwiska

Halina Rosciszewska
[Czech. 165, 191]

59-220, legnica Traugotta 7/6

b. macek K-the WSK TOW Gryf Pomorski
podat "Sobol"

15 x 74 o relacji
4 x 4 74 partonemii - list
mel. wfarne 20 74

Andr. Stutthof

Zapykai o Stawku

K 242

1

2

51 Tom

3

graf Puk
Kosciuszko 3

4 Rozmowa Halina
zajmijmy się

5 Rozmowa
zostala Sule, Helene
7 gara, Halina Siewcowa
1915

6 Rozmowa, Sabina

8 Boleslaw i Zofia Zol. Poln -
tourier

9 nr 29 VII (Chetwora
1945 - po Tarni

10 59-220 depansca, ml. Tran -
gutte 7 m 6; tel 233-34

11

12 I rel. reforme II odprawioli na wata. aukty
- stutthof) fotokopie dokumentow z Part Wawa

IV-Kar bibl. U. Ciechanowski: Kobiety pomorskie
(w) Pomerania nr 4. 1975r.
w walce.

K 242/49447
Mu 23177

verte



1. 2. 51 Pom 3. Gryf, PK 4
 4. ^{24. Juni Gewrke} Rurrowske Helme 5. Rurrowske
 6. " " 7. Schule Grotzode
 8. Balis Tas R. Zofia 2 d. Politarisz 9. 29. lipiec 1915 r
 10. 59-220 Legnica 17. " elud msc u Torunia
 12. nel u farnie
 od II 1942 r do Gryfe; lipiec 1942 K-Hce "Pomocnik" WSK
 od lipiec 1943 uwa PK: Part. bez - Batalion "Zwo"

K 242

Jan ~~...~~? 51 Pam. ~~...~~ 5
Purowska ~~Franciszka~~
"Rogiet" ~~...~~

Skomp. Skomp. Franciszka ~~...~~
Skomp. ~~...~~ ~~...~~
Z P. Rogiet ~~...~~

to ten ~~...~~ ~~...~~

Jan Dambek

ojciec ~~...~~ ~~...~~ K. t. Wojciech

potem ~~...~~ ~~...~~

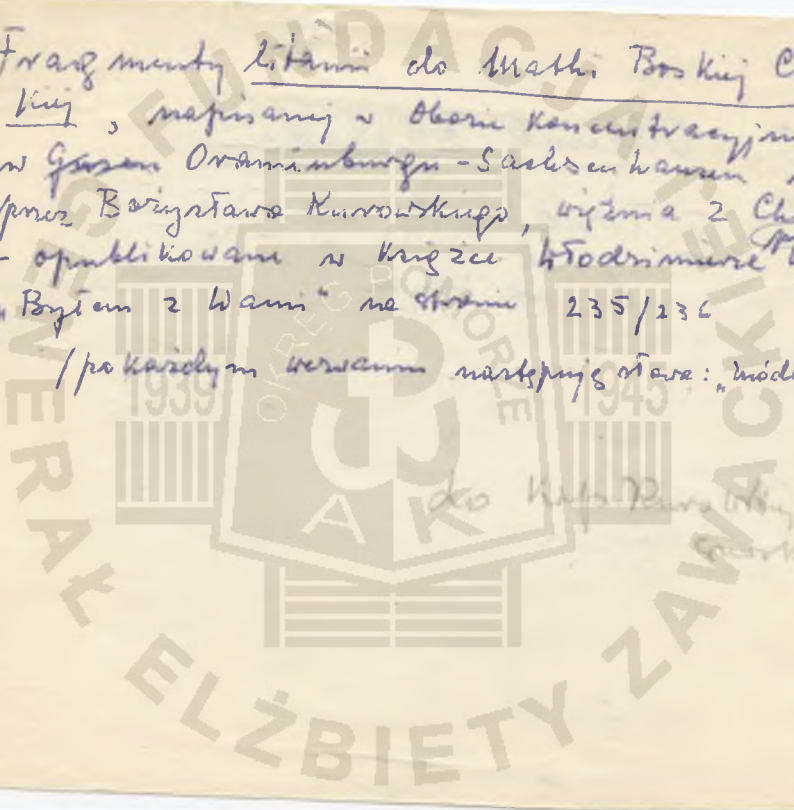
Zaproszenie lato
Weronie ~~...~~ ~~...~~

wide vel 51 Pam
s vel ~~...~~

Fragmenty listów do Matki Bożej Częstochowskiej,
napisanej w okresie koncentracji w
w Głównym Obojcie Oświęcimskim - Sachsenhausen w 1943 r.
przez Brigadę Kurovskij, wyznika z Częstochowy
- opublikowane w książce *Włodzimierz Wankel*
"Bożym z Wami" na stronie 235/236

/po każdym wersie następuje słowo: "módl się za nami"

do Księstwa Świętego - Janina
Gostkiewicz



++
3 I 84

Ruvolta Halime

Zanyine furnisurde

Mu PV.

nr 24 VII 1915 u Chet myn

manerlyella

Kudde Wsk Puelwort Tot Gyft

erdanle Kouy orp u Gyrynie

u Pest Wera Kudde oddr. tyomisch

u Basin myre-200

femis oflapu X B, Burp k. Herbarn

ZmarTe 2 I 1987 u Golanika

Kucieny u Pannan
Gyft 7

rel. 51 Pami

Chojnice
grnt PPK
8

Knowo wska Kalina

uw. w Chednicy, tam do wojny jest mianowicie
liczba parafian 41/42 w Karsimie w Kewonach
Zapomniany Zamek przez Gieroskiego do Goyte
W związku z sporem w Kewonach Goyte wraz
Gmaja ze swą firmą, wyjechał do Torunia
stąd przy pomocy brata do Wsi, gdzie działał w
konspiracji. W WSK jako ppor w Powstaniu
Po wojnie powrót do Kewonach

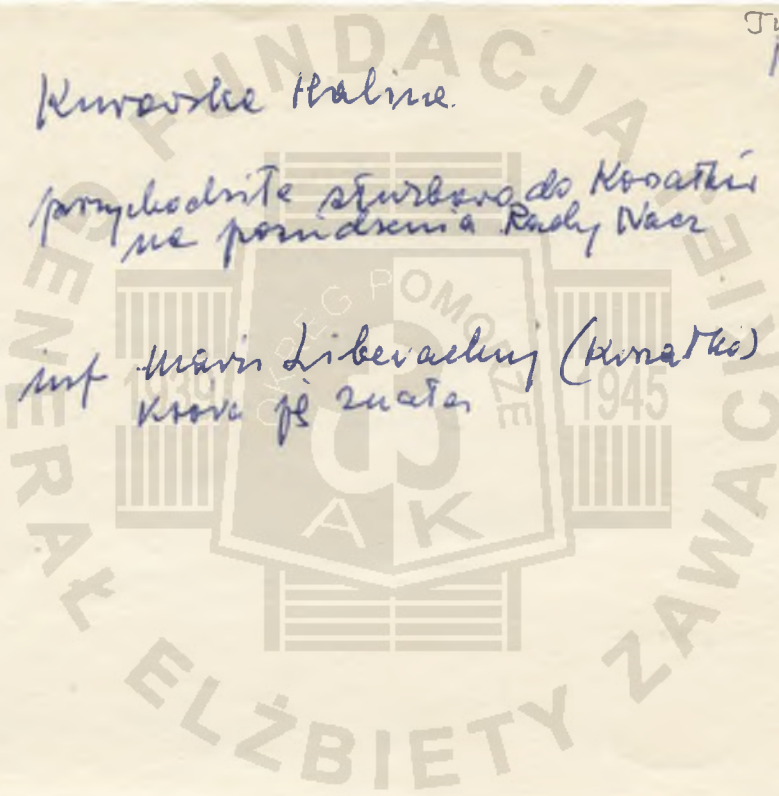
inf. "Pamięć" 1977/5 str 29 art. 11

Kurwoske Haline.

Jes.
Kdeś Gyt
9

ponychnite sturkwa do Kooathis
ne pomidrenia Rady Naer

inf. Wain Libeashny (kwaoko)
kwaoko je znata



Kierowa Helena 51 Pom

Wiek. 165 i 191.

Wiek. grzyf powożki - 44.

10

K-tke służby kobiecej "Przedmiot" - na uczelnię K-dy
Wacelną

głównie taki miarowski Helms Kowalski na. Hainstros
K-tke służby kobiecej grzyfa "Przedmiot", nakład
Sądów ten umówił ty nomi nacp: i wyjechał na
Stowisko "Zembińskie"

- 1 2 3 „Gryf Pom.”¹¹
- 4 K. ^{urowska} Halina 5
- 6 7
- 8 9
- 10 11
- 12 Konrad Ciechanowski¹¹

Życie i śmierć bohatera

Str 73 K. H. powołana była przez „Rytia” na sta-
nowisko Komendantki pionu służby kobiecej
„Pracisvit” w „Gryfie”. Wbrew sprzeciwowi Józefa
Dąbka

~~Karta 24~~
Kobiety

TOK Gmyf

12)

Kurovska Halina

ps. „Kryształ”

stała na czele tajnej organizacji
Kobiecej, która powstała w ramach TOK Gmyf
w 1942 r. organizowała szkolenie służby
sanitarnej, umiejętności postępowanie się
browip.

zob. rel. M. Dłubieckiej - Koszałke
nr 68

J.M.M.

13

Kunowska [italine]

Wiemendante pismu Kobiectego w "Grybie"
o krypt. "Przedmiot"

zob. T.: Miota L., uisz. Gdynie, T/2/s. 6

JMM- 88

Lurowska Halina

Tiszew 14
JOW Gryf Pom.
„Przedświt”

- 1) Józef Gierszewski mianował ją
na komendantkę Pomocniczej Straży Kobiet
w „Gryfie” - kryptonim „Przedświt”;
- 2) po pierwszym czasie Józef Dambek degra-
duje ją i mianuje Dembiniską ze
Sycowej Huty.

Zob: relacja k.osob. nr M-105 (Józef Gierszewski)

4/10. VI 1988

Kurowska Helina
z am. Jemiszewska

Tiszew 15.
Gryf Pom..
Opisywa
AK

Bibliografia do biografii
męstwa przez Janinę
Kurowską ze sprostowaniami
zob. teksty osob. .ca. 1/3

182. X 199

Murowska Halina

Tczew 16
TOW Gryf Pom.

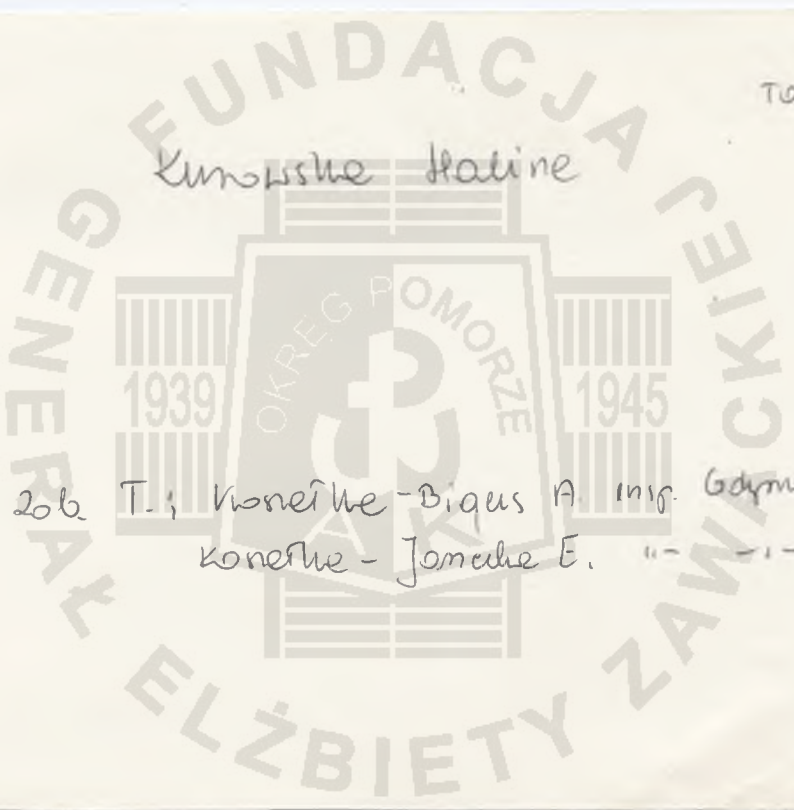
- była łącznikiem między
Józefem Gierzewskim a Ossowska,
Stefania.

Zob: relacja Ossowskiej t.osob. nr K-151

482. VI '99

17
TOW UP

Kunstsche Kantine



206 T.; Konekne - Biquis A. insp. Gdymé;
Konekne - Jomake E. " - - -

HMM

THEL FORNA ~~Tczew~~ 18
TOW Gryf Bór

KUROWSKA HALINA.

Komendantka kobiecej służby "Przedświt"
TOW Gryf, odwiedziła dziewczynkę
Grudny Bór.

T.: Kiełbka M., insp Tczew, I/2, s.4

NR 97

czyli to sama co w Warszawie
to była też w partyzantce
Kucusko Halina (?)

Tomu 19
Gryf Poln.
Kosciuszki?

T. Pienska Nr. k. 5/8, 9, 10, 11
per. k. 15

KP-95

Gdynia - Kościelny me - Tarni 20

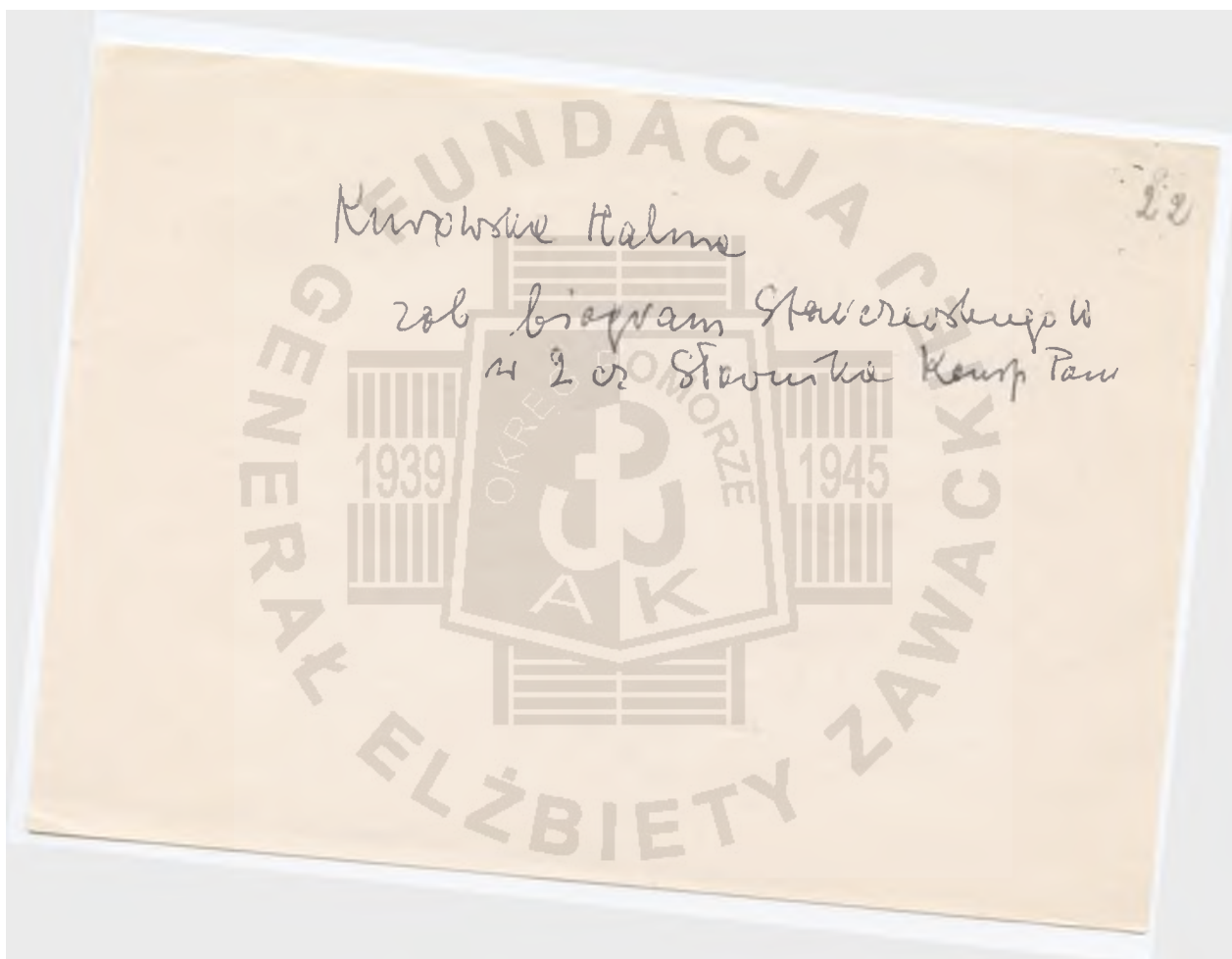
Kuronka Halina
przyjta przez Gierszowskiego
do "Gryfa Pomorskiego"
Kmdt. WSK "Pierwszini"
następnie AKH. W. nie
"Wjczyzna"

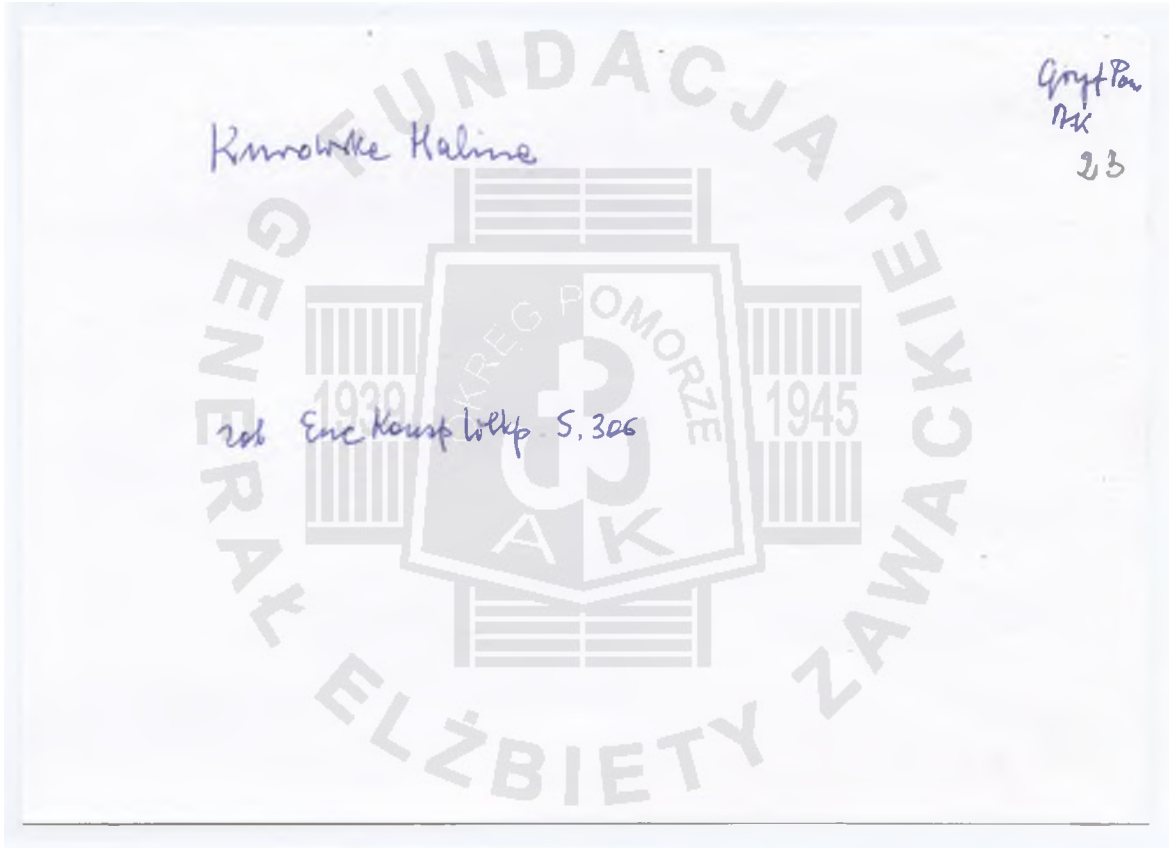
Zob. T. Kuronki d. imp. Tarni
om-97 Ja/2

nel 57/P 21

Kurowska Halina - urodzona w Chełmży, tam do wojny pracowała jako nauczycielska. Na przełomie 1941/42 wyjechała do Karsina do swych krewnych. Tam została przez por. J. Gierszewskiego zaprzysiężona do TOW "Gryf Pomorski". W związku ze sporem w kierownictwie organizacji rezygnuje ze swej funkcji, wyjeżdża do Torunia, skąd przy pomocy brata udaje jej się przedostać do Warszawy. Tam działa aktywnie w konspiracji. Uczestniczy w szeregach WSK jako podponucznik w powstaniu warszawskim. Po wojnie wróciła do prac w szkolnictwie. -

Źródło: K. Ciechanowski obsada pers. TOW Gryf Pom.
"Pomerania" 1977/5.





kościelnym! ~~Gdyż!~~
Gryf
Półki

+ siostra Kuruskiego Helena Malina
kierka TOW Gryf Pomorski

24

zob. Protokół z zebrania Szachowice 522AK
Okup Odeide 3.02.92.

GA



Koscielnia
25

Nurowska Kalina. Komendantka siem
kolonizacji 1939 Gryfa

Cielmanki str 405 / 465, 191

a

Kościeny "Gryf Jeleń"

26

KUROWSKA Halina

ps "Dziś i jutro", "Jeleń"

Łyczewska i sekretarka komendanta
karetki "Gryf Jeleń", komunistyczna
PRL, krytyka "Srebrny".

Zob. Stownik biograf. Jeleń Jeleń. cz. 2, s. 64
Fundacja Archiwum Polowickie PK
Jeleń, 1996r.

Wdew/2002

Toszew

Tow. S.P.
Chojnice 27

KUROWSKA Halima
ps. „Inysetat”, „Sabina”

Urodz. 29. VII. 1915 r. w Płemzynie, pow. Tomaszów.

Żmłotka pionu kobiecego Tow. „Gryf Sandomirski”,
rezerwowa kierowniczka organizacji „Ojczyzna”,
oficerka Szeregu „Dwoje w Powstaniu Warszaw-
skim”.

Łob. S. Sędziś Sandomirskiej, T. 3, str. 101
Zbiórka „Archiwum Sandomirskie PTK”
Tomaszów, 1994 r.

4 Dec / 2001

TK 51/ Pom.

Gryf Pomorski 17k
Pomorze
17k Warszawa

+ KUROWSKA Halina, Maria, Marta 28

zam. Juniszewska (1915 - 1984), "Kryształ"
"Sabina", "Halina Szreniawa" n.o. "Gertruda Schulz"
i Helena Gara ppor. 17k. Członkini organizacji
"Grunwald" Komendantka "Przeswitu" pionu
"Kobiecego Tow. Gryf Pomorski. Komendantka
Łączniczeli w batalionie "Jwo". Jeniec obozow
IX c Molsdorf, nauczycielka, Powstanie Warszawskie

Zob.

Sylwetki Kobiet Żołnierzy
Fundacja, Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek

DRut.

str 197, 198, 199, 200, 201

a)

Głodniczyca WSK-176
Pomorska
Wormian

29

KUROWSKA Maria Marta Halina

zam. Jumszewska

ps. „Kryształ” „Gertruda” „Sabina”

przybr. nazw. Helena Gera, Halina Sereniawa

Komendantka WSK - Tow SP krypt. „Przedświt”

Łączniczka w Powstaniu Warszawskim

batalion AK „Jwo” mjr. AntuszeWINA

d-cc. obrony Łączniczek. Obozy jenuw

Job.

Krzysztof Komorowski

Konspiracja Pomorska 1939-1947

Leżyłku

Wydawnictwo

Novus Orbis

Gdańsk
1993

str 25, 143, 181

Print
06 2003

2

Stowarzyszenie T.O.W.
"Grupa Pomorska"
OKR.
Pomorzanie 30

Kurowska Halina
ps. "Kryształ" H.S.K. "Przedświt"

pom. służby kobiet

Była komendantką i organiz. Wojskowej Służby Kobiet
od końca 1942r. do czerwca 1943r. to do obsady
Komendantki "Przedświtu" toczyła się sprawa sporna

tab. Bogdan Chrzanowski } Polska Podziemna na
Andrzej Gasiopowski } Pomorzu w l. 1939-45
Kryształ Steyer } str. 100, 337.

N. M. 2006r

Wyd. "Oskar Polnord 2005r"

a Kunowska Halina ~~zam.~~ Janiszewska

KOŚCIERZYNA

eps. „Krzyształ”, „Sabina”, przybr. nazw.:

31

„Gertruda Szulz”, „Halina Szreniawa”, „Helena Gana”

komenlantka pionu kobiecego TOU „Gnyf Pomorski”,
Tęcznińska kierownictwa organizacji „Opuszcza”,
oficer Baonu „Juro” w Powstaniu Warszawskim

zob. Jan Karwowski i żurby specjalne
GESTAPO SMIERZ UB..., aut. Gąsiorowski
Amolekaj, Golanisk 2008.

S. 199

S. 498

Murowaska Halina

ZESKANOWANE

